

dziennik

W SCHODNI

PONIEDZIAŁEK 17 MAJA 2021 r.



Jazda po Lublinie po nowemu

Jeszcze w tym miesiącu zacznie obowiązywać nowa taryfa biletowa w komunikacji miejskiej. Opłata za przejazd ma zależeć od dystansu. Będzie to 80 groszy za pierwszy przystanek i 60 gr. za drugi...

STRONA 5

Nocna fiesta w Lublinie

ODMROŻENIE W nocy z piątku na sobotę Lublin znów zaczął się bawić. Równie o północy część lokali przyjęła gości w ogródkach. Jakies pół godziny przed nastaniem soboty na deptaku było już tłoczno. To widok, jakiego tu nie było od dawna. Bary i restauracje w końcu mogły przyjąć klientów. Na razie tylko w ogródkach, ale 29 maja będą mogły zapraszać gości już do środka.

To co działo się w nocy, można nazwać małą fiestą. Ludzie cieszyli się, że w końcu mogą się ze znajomymi spotkać na mieście.

Pani Alicja nie znalazła się na deptaku o północy przypadkowo. Przyszła specjalnie na otwarcie pubów. – Najbardziej cieszę się z możliwości zobaczenia ludzi i poczucia, że istnieją, że to miasto nie umarło – mówiła nam i dodawała: – Przez

ostatni czas widziałam tu zdecydowanie mniej osób. Młodzi ludzie nie mieli powodu, żeby wyjść na miasto.

Deptak żył, deptak się bawił. Ale jak poszło się na Stare Miasto, zobaczyło się zupełnie inny Lublin – pusty, spokojny i bez ludzi. Te restauracje otworzyły się następnego dnia, niemal z samego rana.

W niedzielę było już tam tłumnie. – To pierwszy, taki rodzinny obiad od kilku miesięcy – mówił nam pan Michał, który w staromiejskim ogródku, z rodziną, usiadł w niedzielę. – Dobrze, że można gdzieś wyjść. Do tej pory zamawialiśmy na wynos – i dodawał: – Widać, że kelnerzy się cieszą. Dla nich i dla właścicieli restauracji to na pewno był trudny czas. Mam zamiar zostawić duży napiwek.

SKO



FOT. TOMASZ TYLUS

Przyszły lekarzu, praktykuj i płać

OCHRONA ZDROWIA Studenci będą płacić 2 złote za godzinę praktyk w szpitalu w Hrubieszowie. Tak zdecydowała nowa dyrektorka lecznicy. – To jakiś absurd – dziwią się szefowie innych szpitali, a pierwsi studenci już zapowiadają, że nie skorzystają

Katarzyna Prus

2 zł za godzinę to niby nie dużo, ale przy 400 godzinach w semestrze, to już boli. Żaden student za to nie zapłaci, skoro inne szpitale oferują bezpłatne praktyki. Nasz będzie omijany szerokim łukiem – to wpis, który pojawił się na facebookowej grupie stworzonej w reakcji na spór między byłym dyrektorem lecznicy a starostą. Przypomnijmy, że w efekcie tego konfliktu, obowiązki dyrektora Dariusza Gałęckiego (nadal ma bardzo silne poparcie wśród pracowników szpitala) przejęła w połowie kwietnia Alicja Jarosińska.

To ona zdecydowała o płatnych praktykach w szpitalu. Płatnych, czyli że studenci mają płacić. Co na to studenci? – Jako studentka pielęgniarstwa, praktyki indywidualne odbywam w innych szpitalach, właśnie ze względu na tą opłatę – czytamy w komentarzach pod wpisem.

Płatne praktyki zaczną obowiązywać “w najbliż-

szym czasie”. Przed rozpoczęciem szkolenia, student musi zapłacić za całość z góry. – Dotyczy to wszystkich studentów medycyny, pielęgniarstwa, ratownictwa czy fizjoterapii. Zdecydowałam się na takie rozwiązanie w związku z trudną sytuacją finansową szpitala oraz kilkukrotnym, w ostatnim czasie, wzrostem cen środków ochrony indywidualnej, np. rękawiczek, maseczek, fartuchów jednorazowych, a także kosztów ich utylizacji – tłumaczy Alicja Jarosińska, p.o. dyrektora szpitala w Hrubieszowie. Dodaje: Studenci na praktykach pracują z pacjentami, a szpital musi im takie środki zapewnić, tak jak pracownikom. Zużywamy ogromne ilości takich środków.

– Studenci nie płacą za praktyki, bo to często jest jedyną drogą, żeby zachęcić przyszłego lekarza czy pielęgniarkę do pracy w szpitalu powiatowym, w którym szczególnie brakuje personelu – dziwi się ta-

kiej decyzji Tomasz Kwiatkowski, dyrektor szpitala w Biłgoraju. Zaznacza: Staje się więc na głowie, żeby takie osoby przyciągnąć, a nie odstraszyć. Pobieranie opłat byłoby więc jakimś kuriozum.

– Nigdy nie wymagaliśmy pieniędzy od studentów za praktyki – dodaje Michał Jedliński, dyrektor szpitala w Kraśniku.

– W żadnym podległym naszej uczelni szpitalu klinicznym nie ma płatnych praktyk dla studentów. Takie jednostki spełniają też funkcję dydaktyczną, pobieranie opłat od studentów byłoby z tym sprzeczne – komentuje Wojciech Brakowiecki, rzecznik Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, a to jemu podęgają szpitale kliniczne nr 1, nr 4, a także Uniwersytecki Szpital Dziecięcy w Lublinie.

– Idąc tym tropem o krok dalej można byłoby wprowadzić opłaty za możliwość uczestniczenia w zajęciach, co jest absurdalne – dodaje Brakowiecki.

Dyrektor Jarosińska jednak jest spokojna:

– Nie mam obaw, że ta decyzja spowoduje odpływ potencjalnych kandydatów do pracy w naszym szpitalu

– i przekonuje: W szpitalu w Nowym Targu, w którym poprzednio pracowałam obowiązuje opłata w wysokości 150 zł, a studenci nie rezygnowali z praktyk. Takie rozwiązania funkcjonują w większości szpitali w województwie małopolskim.

Jej zdaniem, studenci odbywają praktyki zawodowe w różnych placówkach ochrony zdrowia, ale „o ostatecznej decyzji podjęcia zatrudnienia po ukończeniu studiów decyduje atrakcyjność oferty pracy dla przyszłych pracowników”.

Dyrektor wyjaśnia, że z opłaty są zwolnieni pracownicy szpitala, którzy podejmują praktyki zawodowe w ramach podnoszenia swoich kwalifikacji.

AGDY

Uwięził dziewczynę z mieszkaniu

LUBLIN Mężczyzna, który przetrzymywał swoją partnerkę w mieszkaniu to wielokrotny recydywista. Mateusz N. Wrócił już do celi i musi się liczyć z kolejnym, kilkuletnim wyrokiem

Do zdarzenia doszło w piątek, w jednej z kamienic przy ul. 3 Maja w Lublinie. Około godz. 17, młoda kobieta wezwała policję. Powiedziała, że chłopak od rana przetrzymuje ją w mieszkaniu. Nie pozwalał jej wyjść do pracy. Na miejscu szybko pojawili się policjanci i strażacy. Próbowali wejść do mieszkania przez okno, korzystając ze windy. To się jednak nie udało.

Funkcjonariusze podjęli decyzję o siłowym wejściu do mieszkania. Po wyważeniu drzwi okazało się, że wewnątrz znajduje się wystraszona 23-latką oraz jej 31-letni chłopak - relacjonuje kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik KMP w Lublinie.

JSZ



Mężczyzna został zatrzymany. Okazało się, że to dobrze znanych policjantom recydywista. Mateusz N. był już karany za przestępstwa narkotykowe, znęcanie się, groźby karalne, kradzież, rozbój i niszczenie mienia. Śledczy wyjaśnia, dlaczego przetrzymywał w mieszkaniu swoją dziewczynę. Ze wstępnych informacji wynika, że 31-latek miał „problemy natury psychicznej”.

Z relacji kobiety wynika, że Mateusz N. od 6 rano nie pozwalał jej wyjść z mieszkania. Straszyl ją, groził zabójstwem i zniszczył telefon komórkowy.

Mateusz N. trafił do aresztu. Ma odpowiadać za bezprawne pozbawienie wolności, groźby i zniszczenie mienia. Grozi z to do 5 lat więzienia. W przypadku recydywisty kara może zostać zaostrzona o połowę.

Ninie możesz pomóc spacerując po ulicy

ROZMOWA z Tomaszem Słupskim, tatą 2-letniej Niny - dziewczynki chorej na rdzeniowy zanik mięśni (SMA). Rodzice zbierają pieniądze (9,5 mln zł) za terapię genową, która poprawi stan zdrowia ich córki

• Nina jest po szczegółowych badaniach. Co wykazały?

– Badania wykazały, że musimy włączyć do codziennej rehabilitacji także rehabilitację oddechową a także to, że Nina potrzebuje wózka inwalidzkiego. Po konsultacji ze specjalistami wiemy też, że nasza córka jest w dobrym stanie, który pozwala na jak najszybsze przyjęcie terapii genowej, o którą walczymy. I to jest ta dobra wiadomość. Następna informacja to taka, że trzeba podać lek jak najszybciej bo czas ucieka, Nina robi się cięższa, a terapię genową można podać tylko do 13,5kg.

• Dlaczego wózek inwalidzki jest potrzebny?

– Wózek jest potrzebny Ninie to tego aby nabrała samodzielności. Dzieci, które mogą chodzić, idąc oglądają się za siebie. Widząc rodziców



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ców czują się bezpieczne. Chodząc czy biegając nie tylko wzmacniają się fizycz-

nie, ale też usamodzielniają się. Także w sensie psychologicznym. Nina, ze wzglę-

du na to, że nie chodzi nigdy tego etapu nie przeszła. Jest uzależniona od nas. Śniadanie, obiad, kolacja, mycie zębów, przebieranie, zabawa czy ubieranie – te wszystkie codzienne czynności odbywają się przy naszym udziale. Nina tego sama nie robi. Wózek ma pomóc Ninie, aby nabrała pewnej samodzielności, aby mogła pokonać tę psychologiczną granicę, że nie jest w 100 procentach uzależniona od kogoś.

• Jak Nina zareagowała na wózek?

– Pierwsze próby były w szpitalu. Kiedy Ninka zrozumiała jak poruszać się na wózku to zaczęło się zwiedzanie. W domu poczuła się pewniej. Ucieszyła się, że może się w ten sposób poruszać.

• Jak idzie zbiórka pieniędzy na leczenie Niny?

– Przekroczyliśmy już połowę, bo zbliżamy się do 5 mln zł (4 mln 960 tys. zł - stan na niedzielne południe - red.) i z tego się bardzo cieszymy. Bardzo pomagają nam fani żużla. Kiedy są mecze to widzimy, że tych pieniędzy sporo przybywa. Ponieważ obostrzenia związane z koronawirusem zostały poluzowane, to możemy wyjść do ludzi. Próbuje organizować koncerty na świeżym powietrzu. I kwestujemy.

• W sobotę byliście z puszkami na Nocy Muzeów w Lublinie, gdzie będzie można was jeszcze spotkać i pomóc Ninie?

– Byliśmy na lubelskiej Nocy Muzeów i na kiermaszu kwiatowym w Nałęczowie. Jeśli pogoda na to pozwoli to będziemy dalej zbierać pieniądze na ulicach Lublina w weekendy. Natomiast w dniach 5-6 czerwca zapraszamy wszystkich

do Zamościa na Jarmark Hetmański. W tym mieście organizujemy koncert. Próbuujemy też zorganizować koncert w Lublinie. Ma być 12 czerwca.

TAK TEŻ MOŻNA POMÓC NINIE

• wpłacając pieniądze za pośrednictwem fundacji Siepomaga i internetowej zbiórki pieniędzy na siepomaga.pl/nina „Ninka choruje na SMA - walczymy o terapię genową, by ją ratować”. Zbiórka oznaczona jest jako „pilna”

• wpłacając pieniądze na konto bankowe: Fundacja Siepomaga Pl. Władysława Andersa 3 61-894 Poznań, nr konta 89 2490 0005 0000 4530 6240 7892 Tytułem: 25098 Nina Słupska darowizna

• wysłać SMS na numer 72365 o treści: 0095257 (koszt 2,46 zł brutto, w tym VAT)

(ONA)

PiS na siłę tworzy nową uczelnię

NAUKA I POLITYKA PiS forsuje w Sejmie reaktywowania Akademii Zamojskiej. Nowa uczelnia miałaby zrodzić się na bazie już istniejącej szkoły wyższej. A tej o zdanie nikt nie pytał

Ambicją tego projektu jest to, żeby Akademia Zamojska jako uczelnia państwowa rozpoczęła swoją działalność od 1 września – mówił na konferencji prasowej zamojski poseł PiS Sławomir Zawisła. To właśnie on jest ojcem chrzestnym pomysłu reaktywowania uczelni sprzed wieków.

Akademii z w 1594 roku Jan Zamojski, a została zlikwidowana przez Austriaków niemal 200 lat później.

Sen o Akademii

– Głęboko wierzę, że tak się stanie. Myślę, że taka nowoczesna uczelnia w naszym regionie będzie ściągająca ważne osoby ze świata nauki, które wesprą wspaniałych wykładowców funkcjonujących na terenie Zamościa. Wierzę, że dzięki temu uczelnia nabierze dynamiki i będzie miała realny wpływ na świat nauki: na

rozwój badań naukowych, rozwój gospodarczy i oczywiście proces wychowawczy – opowiadał Zawisła.

Starania o powstanie AZ podejmował już od dawna i właśnie wchodzi w kluczową fazę. Projekt odpowiedniej ustawy jest już w Sejmie i pozytywnie zaopiniowała go sejmowa komisja. Sprawozdawcą jest inny zamojski poseł PiS, Tomasz Zieliński.

Właśnie w projekcie zapisano, że AZ ma powstać już we wrześniu tego roku. Jej pierwszego rektora powoła minister nauki (obecnie to Przemysław Czarnek). AZ ma nauczać praktycznie wszystkiego. Od historii, przez studia humanistyczne, filozoficzne do społecznych, rolniczych a nawet medycznych.

Wszystko ma być utrzymane w duchu chrześcijańskiej tradycji narodowej, a AZ ma przygotować „elity państwowe i narodowe do pracy wokół wspólnego dobra Polski”.

Nikt nie pytał

W projekcie ustawy zapisano jeszcze jedną, arcyważną rzecz. Akademia ma powstać na bazie Uczelni Państwowej im. Szymona Szymonowicza, która w Zamościu powstała w 2005 roku.

Rzecz w tym, że tej szkoły o zdanie nikt nie pytał. Kilka dni temu przedstawiła swoje stanowisko Marszałek Sejmu.

Rada Uczelni, jej senat i cała społeczność podkreśla, że projekt ustawy nie był z nimi konsultowany. Nikt nawet o to nie prosił. Co więcej, uczelnia ocenia, że dokument jest niezgodny z prawem, choćby dlatego, że żadne przepisy nie przewidują warunkowego utworzenia wyższej uczelni.

- Projekt ustawy podważa zapisy Statutu Uczelni, którego paragraf 4 mówi, że uczelnia jest autonomiczna we wszystkich obszarach swojego działania na zasadach określonych w ustawie – czytamy w dokumencie podpisanym przez rektora za-

mojskiej uczelni, dr. hab. Andrzeja Samborskiego i przewodniczącego Rady Uczelni, Lecha Szopińskiego.

Uczelnia wyraża też „stanowczy sprzeciw” planom przejęcia przez Akademię majątku uczelni czy „pogwałcenia praworządności i zasad demokracji”.

Krytycznie o planach PiS i Zawisła wypowiada się też Polska Akademia Nauk, Rada Główna Nauki i Szkolnictwa Wyższego a także Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich i Konferencja Publicznych Uczelni Zawodowych.

To jednak Zawisła nie zraża, bo poseł ma nadzieję, że Sejm szybko przyjmie ustawę. O krytykowanym projekcie ustawy mówił tak: - W sensie prawnym był przygotowany starannie. W gronie naukowców, prawników staraliśmy się ustawę jak najlepiej przygotować.

SŁAWOMIR SKOMRA



Prawo na (nie tylko) hulajnogi

ZMIANA Już 20 maja zaczęną obowiązywać nowe przepisy dotyczące poruszania się hulajnogami elektrycznymi. Ale uwaga, dotyczy to też np. deskorolek elektrycznych

O zmianie przepisów, a właściwie ich stworzeniu, mowa była od dawna. Złazszcza, że od kilku lat hulajnogi elektryczne wręcz opanowały miasta. 20 maja w życie wejdą przepisy określające zasady poruszania się takimi pojazdami, a także deskorolkami elektrycznymi i urządzeniami samobalansującymi.

Zatem po kolei. Korzystający z hulajnogi elektrycznej może jechać nią, jeśli ma przynajmniej 18 lat. Osoby w wieku 10 - 18 lat muszą mieć

kartę rowerową lub prawo jazdy kat. AM, A1, B1, T. Będzie zakaz poruszania się dziecka w wieku do 10 lat na drodze. Wyjątkiem jest strefa zamieszkania, ale dziecko musi być opieką osoby dorosłej. Taką hulajnogą można poruszać się wyłącznie drogą dla rowerów, a jeśli jej nie ma, to jezdnią.

Jeśli chodzi o deskorolki elektryczne, to trzeba koniecznie zapamiętać, że zasady są podobne, jak w przypadku hulajnóg. Z tym że jest kategorię zakaz korzystania z jezdni. Jeśli nie ma wyznaczonej drogi rowerowej, to można poruszać się chodnikiem, ale trzeba pamiętać, że pierwszeństwo mają piesi.

SKO

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa



Szkoły na luzie

EDUKACJA Wracając do szkół uczniowie drżą, że nauczyciele zaczną sprawdzać, czego nauczyli się podczas lekcji zdalnych, Spokojnie, nic takiego się nie wydarzy

Agnieszka Kasperska

Bardzo się bałam – przyznaje Julia, uczennica klasy trzeciej jednego z liceów ogólnokształcących w centrum Lublina. – Na połowę maja mieliśmy zapowiedzianych kilka sprawdzianów. Nie chciałam pisać ich w szkole, bo nic takiego nie robiłam w sumie od marca 2020 prawie już dwóch lat. Przyzwyczaiałam się do pracy w domu, gdzie nic mnie nie rozprasza. Lubię taką formę nawet jak mamy udzielać odpowiedzi na czas i jest ciśnienie.

Dziewczyna w poniedziałek zaczyna naukę hybrydową. Tak jak inni uczniowi starszych klas szkół podstawowych oraz średnich. To oznacza, że nie będą już mieli nauki w domach przez cały tydzień. Kilka dni spędzą przed komputerem, kilka w murach szkoły. O tym, jak zostanie to zrealizowane, każda szkoła decyduje samodzielnie. Jedynym warunkiem jest to, że w szkole nie może być jednocześnie więcej niż 50 proc. uczniów.

Powrót do stacjonarnego nauczania to po pierwsze stres dla młodych ludzi, a po drugie, że nauczyciele wykorzystają ostatnie tygodnie nauki, do sprawdzenia ich wiedzy. Tej wiedzy, którą mieli nabyć uczyć się zdalnie. Stąd wielki strach przez klasówkami, sprawdzianami, odpytywaniem.

Jak opowiada Julia nauczyciele pytali całą klasę, czy sprawdziany wolą pisać w szkole czy jeszcze na komputerach z domów.

– Chyba tylko dwie osoby chciały w szkole. Dlatego nauczyciele poprzestawiali nam terminy. Część klasówek napiszemy, jak będzie nasz dzień zdalnej pracy, a część zrobiliśmy w tamtym tygodniu. Było trochę trudno, bo było mniej czasu, żeby się przygotować, ale nie było stresu – mówi Julka. – Dlatego cieszę się, że wracam. Spotkam się z ludźmi. Mamy też iść na rajd.

Nerwy związane z powrotem do szkół próbowali zniwelować sami nauczyciele. Przez ostatni tydzień zdalnych lekcji powtarzali uczniom, żeby się nie bali.



Że w szkole nie czeka ich nic złego.

– Wiele dzieci było przerażonych – przyznaje wychowawczyni w jednej z lubelskich podstawówek i jednocześnie nauczycielka biologii. – Wiadomo, że dzieci od szkoły odwykły. To będzie dla nich nowa sytuacja, do której będą musieli się powoli przyzwyczajać. To tak samo jak na początku roku i po powrocie z wakacji. Dlatego u nas nad-

Najmłodsze dzieci do szkół wróciły 4 maja. Teraz stopniowo robią to starsi uczniowie

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI (ARCHIWUM)

miernego sprawdzania wiedzy nie będzie. Ci, którzy będą chcieli poprawiać oceny będą jednak mieli taką okazję.

Uczniowie bardzo się z tego powodu cieszą, chociaż niektórzy nie kryją rozczalenia.

– Pan z historii mówił nam na początku zdalnego, że będzie sprawdzał zeszyty z wagą 3, czyli najbardziej liczącą się do średniej. Dlatego cały czas o ten zeszyt dbałam. Wszystko przepisywałam nawet jak byłam chora i robiłam prace domowe. A teraz nam powiedział, żeby się nie bać, bo nie będzie sprawdzał – mówi uczennica ze szkół na obrzeżach Lublina.

– Z niczego się nie wycofuję! – podkreśla jednak pedagog. – Kto da mi zeszyt, ten dostanie zapowiedzianą ocenę. Ale jeśli ktoś nie będzie chciał tego zrobić, to nie będę go ściagał. Myślę, że wszyscy nauczyciele wracają do szkół z nieco innym nastawieniem. Naszym podstawowym zadaniem będzie teraz nie sprawdzanie, co uczniowie zrobili podczas zdalnych lekcji czy gonienie z materiałem, a pomoc im w możliwie jak najmniej bolesnym powrocie do rzeczywistości.

O umiar w organizacji sprawdzianów zwłaszcza w pierwszych tygodniach po powrocie do szkoły do nauczycieli apeluje też Ministerstwo Edukacji i Nauki i podkreśla, że czas ten powinien służyć odbudowywaniu relacji i więzi rówieśniczych.

– Lubelska Kurator Oświaty mówiła o tym podczas zdalnych spotkań z dyrektorami szkół, które zakończyliśmy w piątek – mówi Jolanta Misiak, rzecznik prasowa LKO.

Według rządowych planów, uczniowie do nauczania stacjonarnego mają wrócić 29 maja.

Jeśli ktoś zechce, to wyląduje

LOTNISKO Hangary do obsługi prywatnych samolotów mają powstać obok lotniska w Świdniku. Port Lotniczy Lublin szuka już firmy zainteresowanej taką inwestycją i powołuje się na „rosnące zainteresowanie posiadaniem samolotu”

Port Lotniczy Lublin chce znaleźć firmę, która na 30 lat wynajmie od niego teren, na własny koszt zbuduje tam jeden duży hangar bądź dwa lub trzy mniejsze i również na własny koszt będzie je obsługiwać. Najemca miałby nie tylko płacić lotnisku czynsz za nieruchomość, ale też dzielić się z nim swoimi przychodami.

Czy znajdzie się chętny do takiej działalności? Tego możemy się dowiedzieć już 7 czerwca, bo na ten dzień lotnisko wyznaczyło termin składania ofert. Postępowanie zostało ograniczone do firm, które mają doświadczenie w obsłudze samolotów klasy B.

Nowe hangary miałyby służyć do parkowania i ob-

sługi prywatnych samolotów, niezwiązanych z rozkładowymi lotami. Prezes lotniska twierdzi, że takie usługi mogą mieć wzięcie i powołuje się na „rosnące zainteresowanie posiadaniem samolotu wśród lubelskich przedsiębiorców”.

– Jestem przekonany, że użytkownicy samolotów General Aviation, którzy do tej pory parkowali swoje samoloty na innych lotniskach, hangarować je będą u nas, niemal pod domem – twierdzi prezes Andrzej Hawryluk w rozesłanym do mediów komunikacie.

O wyborze inwestora decydować ma punktacja przyznana poszczególnym ofertom, których otwarcie – jak zastrzegła lotnisko – nie będzie jawne.



Tak Port Lotniczy Lublin wyobraża sobie nową bazę dla prywatnych samolotów w wersji z trzema hangarami. Zamiast trzech mniejszych mogą być dwa większe lub jeden duży. Łącznie nie mogą przekroczyć wymiarów 60 na 20 metrów, nie mogą też przekroczyć wysokości 12 m.

Do 50 punktów będzie można dostać za biznesplan zawierający m.in. wstępny projekt oraz koszty inwestycji, prognozowane przycho-

dy, doświadczenie w takiej działalności oraz kwalifikacje personelu.

Do 25 punktów przyznanych będzie za oferowany

WIZUALIZACJA: PORT LOTNICZY LUBLIN

czynsz obrotowy, czyli procent od przychodów uzyskiwanych przez najemcę.

Maksymalnie 25 punktów można będzie do-

stać za oferowany czynsz najmu, który nie może być mniejszy niż 87 groszy netto za mkw. miesięcznie.

Hangary planowane na 57 arach oferowanych do wynajęcia przez lotnisko nie mogłyby zająć więcej niż 60 na 20 metrów, a ich maksymalna wysokość została określona na 12 metrów.

Obok miałyby powstać kontenerowe zaplecze „socjalno-magazynowo-biurowe”. Do wykonania takich obiektów konieczne byłoby również utwardzenie nawierzchni, przeniesienie masztu radarowo-kamerowego i przebudowa linii energetycznej.

DOMINIK SMAGA

Mają podpalacza z Króla Rogera?

LUBLIN To podpalenie było przyczyną pożaru, do którego doszło kilka dni temu w bloku przy ul. Króla Rogera w Lublinie. Tak wstępnie ustalili policjanci

Sprawa jest głośna z kilku powodów. Po pierwsze, jeszcze we wtorek straż pożarna gasiła pożar w bloku przy ul. Króla Rogera w Lublinie. Przyczyną najpewniej – bo tak podejrzewa straż – była awaria hulajnogi elektrycznej.

Następnego dnia, w środę, z samego rana strażacy znów jechali na Króla Rogera. Do tego samego bloku, ale tym razem do pożaru na parterze.

Na miejscu interweniowały trzy zastępy straży pożarnej. Strażacy szybko opanowali ogień. Przeszukali mieszkanie, ale nikogo w nim nie znaleźli. Płomienie strawiły część wyposażenia mieszkania. Straty oszacowano na ok. 10 tys. Strażacy

i policjanci zajęli się ustaleniem przyczyn pożaru.

– Ze wstępnych ustaleń wynika, że doszło do podpalenia. Obecnie trwają czynności z mężczyzną, który może mieć związek ze zdarzeniem – przyznaje komisarz Kamil Gołębiowski, rzecznik KMP w Lublinie.

Jak ustaliliśmy nieoficjalnie, zatrzymany mężczyzna ma problemy zdrowotne. Jeśli specjaliści ustalą, że



jest poczytalny, będzie odpowiadał za podpalenie i spowodowanie zagrożenia dla życia i zdrowia wielu osób.

Mężczyzna został umieszczony w zamkniętym oddziale psychiatrycznym. Ze względu na stan zdrowia nie można było przeprowadzić z nim czynności.

W mieszkaniu nikogo nie było. Spaliła się część wyposażenia

FOT. PSP

Na dwa dni

UTRUDNIENIA We wtorek i środę nie będzie można przejechać przez odcinek ul. Nałkowskich. Wszystko z powodu remontu jezdni. Przez dwa dni drogowcy mają układać ostatnią, wierzchnią warstwę asfaltu na remontowanym, około 1,3-kilometrowym odcinku ulicy. Nawierzchnia ma być układana równocześnie na całej szerokości jezdni, dlatego kierowcy nie będą mogli z niej korzystać. – We wtorek nieczynna będzie dla kierowców jezdnia ul. Nałkowskich od skrzyżowania z

ul. Woronieckiego do ul. Żeglarskiej – zapowiada Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Z kolei w środę drogowcy zamkną odcinek ul. Nałkowskich od ul. Romera do skrzyżowania z ul. Woronieckiego. Wspomniane utrudnienia mają występować między godz. 7.30 a 21. Autobusy kończące kursy przy skrzyżowaniu z ul. Żeglarską będą dojeżdżały tylko do pętli linii 6 przy ul. Romera. Natomiast autobusy linii 25 i 38 mogą być wysłane na objazd przez ul. Janowską.

Zobaczymy dawny Lublin

ATRAKcje Nie później niż w październiku mamy ujrzeć przy deptaku makietę Lublina z przełomu XVI i XVII wieku. Urząd Miasta ogłosił już przetarg na jej wykonanie. Zgodnie z zamówieniem makietę ma być odlana z brązu w skali 1:500 i w pisana w kwadrat o boku 150 cm. Zobaczymy na niej dawny wygląd obszaru, który dzisiaj jest ograniczony ul.

Podwale, Królewską, Lubartowską i Kowalską. Inaczej niż obecnie wyglądał niegdyś Trybunał Koronny, stał jeszcze kościół farny, istniały też miejskie mury obronne. Ogłoszony w piątek przetarg dotyczy również wykonania kamiennego cokołu, który ma umożliwić dostęp do makiety osobom z niepełnosprawnościami.

Miejskie wyprawy czekają

WYDARZENIA Od dzisiaj można rezerwować bezpłatne wejściówki na wydarzenia tegorocznego Sezonu Lublin, czyli oficjalnego otwarcia sezonu turystycznego w Lublinie. – Tematyczne spacer z przewodnikami inspiracji, wycieczki rowerowe czy gry miejskie to tylko niektóre z ponad 100 wydarzeń dostępnych dla lublinian bezpłatnie

przez cały weekend od 21 do 23 maja – informuje Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza. Wejściówki można rezerwować poprzez stronę internetową evenea.pl. Osoby, które nie korzystają z internetu, mogą się zgłosić po wejściówkę do kawiarni Między Słowami (Rybna 4) od 17 do 21 maja w godz. 12-17.30. (DRS)

Aktywiści kontra stadion

SPÓR Tylko nie koło nas – mówi część mieszkańców os. Skarpa przeciwna budowie stadionu żużlowego na terenach po klubie jeździeckim. Ratusz twierdzi, że nie ma innego miejsca pod tę inwestycję. – A po co w ogóle taki wydatek? – pyta Lubelski Ruch Miejski



Mieszkańcy os. Skarpa swoje racje przedstawiali dziennikarzom na konferencji prasowej zwołanej na piątek przez działaczy Lubelskiego Ruchu Miejskiego

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Wyrazy współczucia z powodu śmierci

OJCA

**Panu
Konradowi Sokołowi**

Radcy Prawnemu Sądu Okręgowego
w Lublinie

składają
Prezesi, Dyrektor, Sędziowie
i pracownicy Sądu Okręgowego w Lublinie



n593

**Pani
Monice Krawczyk**

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają
Prezes, wiceprezes, dyrektor, sędziowie,
asystenci i pracownicy
Sądu Apelacyjnego w Lublinie



n595

Dominik Smaga

Władze Lublina proponują, by stadion żużlowy powstał w dolinie Bystrzycy niedaleko dwupoziomowego skrzyżowania ul. Diamentowej z Krochmalną. To miejsce wskazał Urząd Miasta w swoim projekcie nowego planu zagospodarowania terenu.

Sąsiedzi boją się hałasu

– Stadion zniszczy nam przyrodę i spokój – mówi pani Danuta, mieszkanka pobliskiego os. Skarpa. Podobnego zdania są jej sąsiedzi z budynków znajdujących się najbliżej terenu po klubie jeździeckim. Swoje racje przedstawiali dziennikarzom na konferencji prasowej zwołanej na piątek przez działaczy Lubelskiego Ruchu Miejskiego.

– I tak jest głośno, jak samochody przejeżdżają. A jak jeszcze będzie żużel, ryk motorów, to sobie w ogóle nie wyobrażam – martwi się Irena Janczarek z ul. Uśmiechu. – Przecież będą się tu odbywały nie tylko mecze żużlowe, ale również treningi, więc hałas będzie w zasadzie codziennie – zauważa Andrzej Misztal, jeden z mieszkańców osiedla. – Stadion zakłóci nam ekosystem – dodaje Grażyna Sprawka z os. Skarpa.

Ratusz: hałas można tłumić

Urząd Miasta przekonuje, że zadaszony stadion nie będzie tak głośny jak odkryty. Sam prezydent pokazuje Friends Arenę w szwedzkiej

Solnie jako przykład, że taki stadion może bezkonfliktowo sąsiadować z zabudową mieszkaniową.

Ratusz zapewnia, że plan zagospodarowania wprowadzi „nakaz zastosowania rozwiązań technicznych, które ograniczą emisję hałasu na sąsiednie tereny”. Obok stadionu ma też powstać szeroki na 50 m pas zieleni izolacyjnej.

Czy urzędnicy mają pomiary wskazujące na to, że proponowane rozwiązania wystarczą i hałas rzeczywiście nie będzie uciążliwy dla mieszkańców pobliskich budynków mieszkalnych?

– Analizy odnośnie przewidywanego hałasu wykonywane są i opracowywane na innym etapie, związanym z realizacją obiektu – odpowiada Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. – Natomiast w projekcie planu ustalono standard akustyczny. W przypadku obiektów sportu i rekreacji, ustala się standard jak dla terenów rekreacyjno-wypoczynkowych.

Mieszkańcy: tylko nie tutaj

– Ta przestrzeń powinna pozostać wolna od zabudowy – przekonuje Szymon Pietrasiewicz, działacz Lubelskiego Ruchu Miejskiego i zarazem członek Rady Dzielnicy Za Cukrownią.

– Od małego pamiętam zapowiedzi, a mam prawie 50 lat, że miały tu być przystanie kajakowe, tereny rekreacyjne i ścieżki rowerowe. Dziwi mnie bardzo, że nagle powstał pomysł budowy stadionu w tym miejscu

– stwierdza Misztal. Jakie miejsce byłoby jego zdaniem odpowiednie? – Myślę, że np. Elżówka – odpowiada. – Nie ma tam osiedli, jest świetny dojazd.

– Nie w naszej gestii leży znajdowanie miejsca pod taką inwestycję – uważa tymczasem Hubert Jończyk. – Takie opcje powinny być przygotowane i przedstawione do decyzji mieszkańców i osób, które będą taką inwestycją dotknięte.

Urzędnicy: nigdzie indziej

Ratusz zapewnia, że rozważał też inne lokalizacje starego stadionu.

Jedną z nich, mało znaną, była budowa koło ul. Grygowej i Plewińskiego. – Z uwagi na konieczność zmiany stanu planistycznego i wykupu nieruchomości nie zdecydowano się na tę lokalizację – wyjaśnia Duma.

Innym, bardziej znanym pomysłem było zburzenie starego stadionu przy Al. Zygmuntońskich i zastąpienie go nowym. Tę wersję też odrzucono. Głównym powodem podawanym przez Ratusz jest fakt, że przez dwa lata żużlowcy nie mieliby w Lublinie gdzie jeździć. Mowa była również o ograniczeniach wysokości obiektu stawianych przez konserwatora zabytków chroniącego widok na Stare Miasto.

Ratusz broni pomysłu na ulokowanie stadionu na terenach po LKJ. – Jest kontynuacją wcześniej przyjętej strategii dotyczącej obiektów sportowych w mieście oraz konsekwencją realizo-

wania funkcji sportowych i rekreacyjnych w pobliżu Bystrzycy – komentuje rzeczniczka prezydenta.

Aktywiści: po co ten wydatek?

– Nie jesteśmy przeciwnikami żużla, bo żużel ma w Lublinie bogatą tradycję. Jesteśmy po prostu przeciwko budowie stadionu w tej lokalizacji – zastrzega Pietrasiewicz, choć jego zdaniem należy w ogóle rozważyć zasadność takiej inwestycji.

– Czy mamy już domy kultury, żłobki, potrzebne w Lublinie przedszkola i teraz nadszedł czas na stadion żużlowy? – pyta Marcin Skrzypek, działacz LRM, którego zdaniem miasto nie powinno wydawać dziesiątek milionów na stadion. – Ja nie widzę żadnego uzasadnienia poza interesem klubu i fanów tego sportu. To za mało, żeby miasto wydawało tyle pieniędzy.

Można zgłaszać swoje uwagi

Budowa obiektu żużlowego na terenach po klubie jeździeckim nie będzie możliwa, jeżeli Rada Miasta nie uchwali nowego planu zagospodarowania terenu, bo obecny nie pozwala na stadion w tym miejscu. Uwagi do projektu nowego planu można zgłaszać Urzędowi Miasta do 31 maja. Można je wysłać pocztą tradycyjną (Prezydent Miasta Lublin, pl. Łokietka 1, 20-109 Lublin) lub elektroniczną (planowanie@lublin.eu). Uwagi nie mogą być anonimowe.

Biletowa rewolucja

KOMUNIKACJA Jeszcze w maju zatwierdzona ma być nowa taryfa biletowa dla lubelskiej komunikacji miejskiej. Opłata za przejazd ma zależeć od dystansu: 80 groszy za pierwszy przystanek, 60 za drugi, 50 za trzeci... Zmieniają się też rodzaje biletów czasowych

Dominik Smaga

Nowa taryfa miała by wejść w życie z początkiem października. Takie plany ma Zarząd Transportu Miejskiego, który chce wprowadzić kilka zmian. Szczegółowo opisujemy je poniżej.

Prosimy, by pamiętać, że wszystkie podane w tekście ceny dotyczą biletów normalnych. Ulgowe kosztują o połowę mniej.

Nowe bilety czasowe

Dzisiaj w sprzedaży dostępne są bilety 30-minutowe (3,20 zł), 60-minutowe (3,60 zł), 2-godzinne (5 zł), 12-godzinne (9 zł) oraz 120-godzinne (30 zł).

Od października wszystkie te bilety mają zniknąć. W zamian pasażerowie mają dostać do wyboru bilety 15-minutowe (**2,80 zł**), 40-minutowe (**3,60 zł**), 90-minutowe (**4,40 zł**) oraz 24-godzinne (**12 zł**).

Taryfa przystankowa

To nowość, która ma działać niezależnie od zwykłych biletów. Kto nie zechce z niej skorzystać, nie będzie wcale musiał.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

W nowej taryfie opłata za przejazd ma być uzależniona od liczby przejeżdżanych przystanków. Przy wsiadaniu i wysiadaniu trzeba będzie użyć specjalnej aplikacji w swoim telefonie komórkowym, a system naliczy opłatę za przejazd.

Stawki mają być następujące: 80 groszy za pierwszy przystanek, 60 groszy za drugi, 50 gr za trzeci, od

czwartego stawka malała by do 30 groszy, od szóstego do 20 gr, od ósmego do 10 gr, od trzynastego do 8 gr, a od szesnastego do 4 gr za każdy.

Po przejechaniu 29 przystanków licznik opłat ma się zatrzymać. – Opłata za każdy kolejny przystanek nie będzie naliczana – wyjaśnia Monika Białach z Zarządu Transportu Miejskiego.

Jak się w tym połączyć

Pogmatwane? Uprościmy.

Najkrótsza podróż (jeden przystanek) według nowej taryfy kosztowałaby 80 groszy, za przejechanie dwóch przystanków płacilibyśmy 1,40 zł • za trzy 1,90 zł, • za cztery 2,20 zł, • za pięć 2,50 zł, • za sześć 2,70 zł, • za siedem 2,90 zł, • za osiem 3 zł, • za dziewięć 3,10 zł, • za dziesięć 3,20 zł, • za jedenaście 3,30 zł, • za dwanaście 3,40 zł.

Przejechanie • trzynastu przystanków wiązałoby się z opłatą 3,48 zł, • za czternaście płacilibyśmy 3,56 zł, • za piętnaście 3,64 zł, • za szesnaście 3,68 zł. • Potem za każdy przystanek trzeba doliczyć 4 grosze. Powyżej 29. przystanku opłata nie rośnie.

Bilet jednorazowy

W cenniku utrzymane mają być bilety jednorazowe, ważne przy przejeździe bez przesiadek od początku do końca trasy, bez względu na czas i liczbę przystanków. Dzisiaj taki bilet kosztuje 4 zł, od października jego cena miałaby wzrosnąć do 4,20 zł.

Zmieni się jednak nie tylko cena. – Novum będzie całkowite uproszczenie zakupu biletu jednorazowego za pomocą karty zbliżeniowej. Będzie się to odbywało w bardzo prosty sposób, za pomocą kasownika EMV, który będzie dostępny w każdym pojeździe – zapowiada Białach.

Okresowe po nowemu

ZTM zapewnia, że nie zamierza zmieniać ani rodzajów, ani cen obecnych

biletów okresowych. Dołoży za to możliwość wykupienia przejazdówki na dowolnie wybraną liczbę dni z przedziału od 10 do 300. Cena ma być ustalana proporcjonalnie do okresu.

Komu ma to się opłacić

ZTM spodziewa się, że wśród osób niekorzystających z przejazdówek nowa taryfa przystankowa będzie bardziej popularna niż tradycyjne bilety.

Zgodnie z proponowanym cennikiem przejazd linią 159 z przystanku początkowego przy os. Poręba na pl. Wolności kosztowałby 4,20 zł z biletem jednorazowym, 3,60 zł z biletem czasowym 40-minutowym (zgodnie z rozkładem przejazd trwa ponad 15 minut), natomiast według taryfy przystankowej 3,40 zł

Decyzja należy do radnych

Ceny i zasady zaproponowane przez ZTM wejdą w życie pod warunkiem, że zostaną zatwierdzone przez Radę Miasta. Głosowania w tej sprawie można się spodziewać na jej najbliższym posiedzeniu zaplanowanym na 27 maja.

Grali i rozkręcali



WYDARZENIE Gramy! Rozkręcamy lubelską kulturę – tak było zatytułowane dwudniowe (sobota i niedziela) wydarzenie organizowane przez Centrum Kultury w Lublinie. W sobotę na placu Litewskim można było oglądać między innymi spektakl improwizowany w wykonaniu Poławiacze Pereł Improv Teatr (na zdjęciu). Był też spektakl dla najmłodszych i koncerty.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Lipową jedziemy inaczej

NA DROGACH Od 17 maja ma obowiązywać nowa organizacja ruchu na ul. Lipowej. Chodzi o dolny odcinek ulicy pomiędzy cmentarzem a skrzyżowaniem przy ho-

telu Victoria. Między cmentarzem a ul. Rowerową kierowcy będą jeździć jedną połową jezdni, tą po stronie ul. Rowerowej. Dalszy fragment między ul. Rowerową

a Narutowicza (lub patrząc z drugiej strony od ul. Narutowicza do Sztajna) ruch będzie dopuszczony na całej szerokości jezdni.

(DRS)

CAŁY ASORTYMENT NA RATY RRSO 0%

AUTORYZOWANY DEALER STIHL:

Bosch Centrum Grzegorz Jezior
ul. Zamojska 49 Lublin
tel. 81 534 30 11 i 12, serwis 81 534 66 74
kontakt@bosch.lublin.pl

RRSO to Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania. Oferta ważna od 27.03. do 30.06.2021 r., dostępna u Autoryzowanego Dealera STIHL, który w imieniu Credit Agricole Bank Polska S.A. wykonuje czynności faktyczne związane z zawarciem umowy kredytu na zakup towarów/usług. Udzielenie kredytu i jego wysokości zależy od oceny zdolności kredytowej klienta. Materiał ma charakter informacyjny.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Pierogi z całego świata w Lublinie

SMACZNEGO Japońskie, hiszpańskie i tybetańskie, czyli trzy dni

z pierogami w ramach Festiwalu Pierogów Świata.

Od piątku do niedzieli na placu Teatralnym można było spróbować pierogów

z różnych zakątków świata: oczywiście polskich, ale też japońskich czy hinduskich.

Były tradycyjne pierogi, ale też dim sum, bałkański börek i pie-

rogi Hanoi. Smażone i gotowane. Na ostro i na słodko.

Buspasy dla motocykli? Ratusz: nie stać nas na to

NA DROGACH O wpuszczenie motocyklistów na buspasy apeluje do Ratusza jeden z miejskich radnych. Miejscy urzędnicy od dróg odpowiadają, że to dobry pomysł i nawet zamierzają go wprowadzić w życie, tylko... na razie nie mają na to pieniędzy

Dominik Smaga

Sądę, że umożliwienie korzystania z buspasów motocyklistom jest zasadne i przyniesie więcej korzyści niż problemów – pisze do prezydenta radny Stanisław Brzozowski (PiS). – Podobne rozwiązanie działa już w Warszawie.

Stolica zdecydowała się na to w zeszłym roku. Wcześniej warszawscy urzędnicy na próbę wpuszcili motocyklistów na kilka buspasów i przez półtora roku oceniali, czy to dobry pomysł.

– Wnioski są pozytywne – ogłosił prezydent Rafał Trzaskowski. – Motocykliści z odpowiednim poszanowaniem potraktowali przywilej jazdy po wydzielonych pasach, a ze strony kierowców autobusów komunikacji miejskiej nie mieliśmy uwag krytycznych.

Pierwszy w Polsce był Kraków, który już w 2014 r. wpu-

ścił motocykle na wydzielone pasy autobusowe. W kolejnym roku na taki ruch zdecydowały się Łódź oraz Rzeszów. Lista miast, w których motocykliści mogą jechać przynajmniej po części buspasów jest o wiele dłuższa, znajduje się na niej m.in. Bydgoszcz, Poznań czy Szczecin.

W Lublinie starania o takie zmiany trwają już od dawna, ale nie zanoś się na szybki finał.

– Uzyskałem informację, że Wydział Zarządzania Ruchem i Mobilnością przygotował odpowiedni projekt uwzględniający m.in. zgłaszany przeze mnie postulat już we wrześniu 2020 r., ale ten projekt „utknął” w Zarządzie Dróg i Mostów – zauważa radny w piśmie do Ratusza. – Proszę pana prezydenta o zdopingowanie kompetentnych i odpowiedzialnych urzędników, aby dokończyli procedurę w tej sprawie.



Ratusz odpowiada, że takie ułatwienie dla motocyklistów jest dobrym pomysłem. Zapewnia nawet, że chce go wprowadzić w życie na każdym z lubelskich buspasów.

Lista miast, w których motocykliści mogą jechać przynajmniej po części buspasów jest długa, ale Lublin na razie do niej nie dołączy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Planujemy umożliwić oznakowaniem i nieoznakowaniem pojazdom policji, oznakowanym pojazdom Straży Miejskiej, pojazdom elektrycznym oraz motocyklistom poruszanie się

po buspasach – przekonuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Potwierdza, że sporządzono nawet niezbędną dokumentację. – Przygotowano projekt stałej organizacji ruchu, zakładający dopuszczenie dodatkowych użytkowników do poruszania się po wszystkich buspasach.

Chociaż są deklaracje i gotowe projekty, to efektów na razie nie będzie. Ratusz tłumaczy, że chodzi o pieniądze.

– Z uwagi na obecną sytuację finansową wynikającą z trwającej cały czas epidemii i konieczność szukania oszczędności, realizację tego projektu w terenie odłożono w czasie – odpowiada Góźdz. O jak dużych pieniądzach mowa? – Koszty wdrożenia tych zmian oszacowano na 70 tys. zł.

W Lublinie, jak informuje Urząd Miasta, mamy ponad 10 km dróg z buspasami.

Podwyżka już nieuchronna

DECYZJA Już nic nie zatrzyma planowanej na 1 lipca zmiany opłat za wywóz śmieci od mieszkańców Lublina. Regionalna Izba Obrachunkowa nie znalazła podstaw do uchylenia decyzji Rady Miasta, która dla większości mieszkańców oznacza podwyżkę opłat

Dominik Smaga

Pamiętajmy: pod koniec kwietnia lubelscy radni uchwalili nową metodę rozliczeń. Od 1 lipca obowiązywać mają stawki w wysokości 24,80 zł miesięcznie od osoby w zabudowie wielorodzinnej i 28,80 zł w zabudowie jednorodzinnej.

Ten system rozliczeń ma zastąpić obecnie stosowane stawki „od gospodarstwa domowego” zróżnicowane w zależności od rodzaju zabudowy (jedno- i wielorodzinna) oraz liczby domowników (gospodarstwa jednoosobowe, dwuosobowe, większe).

Dla zdecydowanej większości mieszkańców (94 proc. gospodarstw domowych w mieście) będzie to podwyżka.

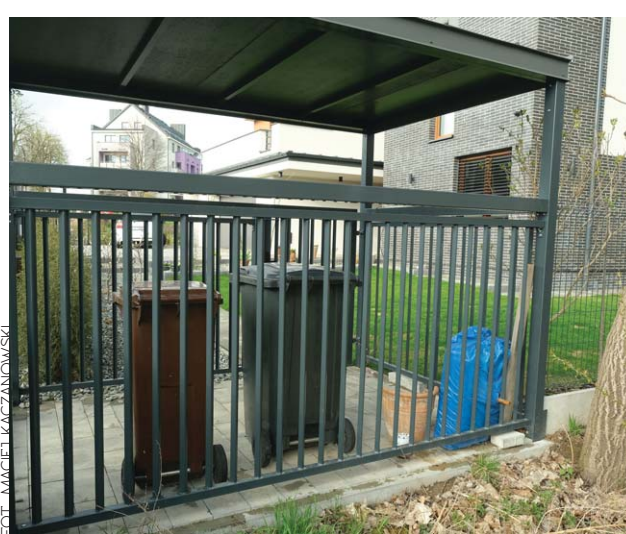
Mniej niż teraz zapłacą jedynie mieszkańcy domów jednorodzinnych żyjący w pojedynkę lub we dwójkę.

Przed 1 lipca wszyscy będą musieli złożyć deklarację o wysokości opłaty, wskazując w nich liczbę domowników. Opłata ma wynikać z przemnożenia stawki przez liczbę osób. Rodzice mający

więcej niż trójkę dzieci będą płacić jak za pięć osób.

Zastrzeżenia do uchwały zgłaszała Fundacja Wolności, prosząc o jej zbadanie przez Regionalną Izbę Obrachunkową, która mogłaby stwierdzić nieważność uchwały w razie jej niezgodności z prawem.

Fundacja przekonywała, że radni naruszyli prawo, bo jej zdaniem źle wyliczono stawki. Powinny one wynikać z rozłożenia kosztów systemu na mieszkańców. Ratusz założył, że płacić będzie 280 tys. osób, chociaż z innych dokumentów wynika, że Lublin ma co



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

najmniej 329 tys. mieszkańców.

Prezes fundacji przekonywał, że gdyby miasto uwzględniło w wyliczeniach taką liczbę mieszkańców, to miesięczne stawki opłaty mogłyby być o 3,5 zł niższe.

Wbrew sugestiom fundacji uchwała nie została jednak unieważniona. Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej, która rutynowo sprawdza miejską uchwałę, orzekło, że jest zgodna z prawem. Tak samo oceniona została uchwała ustalająca wzór deklaracji odpadowej, którą będziemy musieli złożyć do 10 sierpnia.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



W tym roku więcej można było zobaczyć w ciągu dnia

ZWIEDZANIE Zamiast pełnoprawnej Nocy Muzeów, w tym roku był „Dzień Muzeów”. W sobotę większość

lubelskich instytucji nie zdecydowała się na otwarcie się dla zwiedzających po zmroku.

W Muzeum Narodowe w Lublinie można było zwiedzać Romański donżon, Kaplicę Trójcy Świętej i wystawę

stałe Zamku Lubelskiego. Była też relacja na żywo na Facebooku, Instagramie i YouTube.

W Muzeum Wsi Lubelskiej było zwiedzanie z przewodnikiem, a ostatnie wejście zaplanowano na godzinę

19.45. Ogród Botaniczny UMCS też zaprosił na spacer z przewodnikiem w godzinach 18-20.

Piątka już ma obrączki

LUBLIN PUŁAWY Połowa maja to czas, kiedy ornitolodzy obrączkują sokoły, które wykluły się w sezonie. W piątek wchodzili na kominy w elektrociepłowni na Wrotkowie i w Azotach. Maluchy po ważeniu i mierzeniu wróciły do gniazd

Od zeszłego tygodnia ornitolodzy obrączkują sokoły, które w tym sezonie wylęgły się w gniazdach monitorowanych przez Stowarzyszenie na rzecz Dzikich Zwierząt „Sokół” w całej Polsce. W piątek akcję przeprowadzono w Lublinie i Puławach.

Najpierw Sylwester Aftyka, prezes Lubelskiego Towarzystwa Ornitologicznego, które współpracuje ze stowarzyszeniem, wszedł na komin na lubelskim Wrotkowie, zabrał z gniazda młode, które zostały zaobráczkowane. To dwa samce.

W gnieździe są kamery, więc internauci mogli śledzić co robi ornitolog. Komentarzy było sporo, bo jeden z młodych sokołów się wystraszył i usiłował wydostać z gniazda, co by się skończyło tragicznie, bo maluchy jeszcze nie potrafią latać.

– Widziałem, że młody siedział z brzegu. Zwykle były schowane głębiej. Nigdy jeszcze się coś takiego nie zdarzyło, ale to nauczka i po sezonie, przy zimowym sprzątaniu gniazda, musimy



pomyśleć o kracie czy czymś, co by pozwoliło je zamykać przy kolejnym obrączkowaniu. Drzwi, które tam są niestety nie dają się przesunąć – mówi Sylwester Aftyka, który kolejny rok obrączkuje młode ptaki. – Nie biorę do siebie komentarzy w internecie. Najczęściej osoby, które krytykują w ogóle nie mają pojęcia, jak tam jest na górze. Nie mam lęku wysokości, mam uprawnienia alpinistyczne, mam asekura-

W Puławach, sokoły gniazdują od 15 lat. Wykluły się tu już 23 pisklęta

FOT. WOJCIECH ANTOSZ

rację, ale żeby się dostać do gniazda, stoję na metalowej barierce, 120 metrów nad ziemią. Nie ma nawet gdzie się oprzeć – dodaje ornitolog, który w porę schwycił sokoła i bezpiecznie, razem z drugim, przetransportował na dół.



To pechowy sezon dla Wrotki i Łupka, pary sokołów wędrownych z komina elektrociepłowni. Zaobráczkowano tylko dwójkę młodych, a przecież jajek w gnieździe było pięć. Z jednego nie wykluł się pisklak. Jeden młody padł w kwietniu, najprawdopodobniej z wychłodzenia. Młoda samica padła w piątek rano. Czy młody ptak nie przeżył kontaktu z jakąś szkodliwą substancją, czy padł z jakiejś innej przyczyny

Anna i Sylwester Aftyka obrączkują sokoły na terenie lubelskiej elektrociepłowni

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– dowiemy się po ekspertyzie przeprowadzonej w puławskim instytucie.

Młode sokoły na świat przyszły w tym roku także w Puławach. Potomstwa doczekała się para gniazdująca na kominie elektrociepłowni

Grupy Azoty „Puławy”. Lubelscy ornitolodzy zaobráczkowali dwa samce i samicę. Według specjalistów, młode są w bardzo dobrej formie. I to mimo wyjątkowo zimnej wiosny. Sprawności nie można odmówić także ich rodzicom. Para gniazdująca na puławskim kominie w tym roku po raz pierwszy upolowała jeryzka; najszybszego ptaka w locie poziomym na świecie (do 170 km/h).

W Lublinie gniazdo zostało zamontowane w 2016 roku po tym, jak dostrzeżono w okolicy sokoła wędrownego – samicę Wrotkę (z Włocławka). Niebawem dołączył do niej samiec Łupek (z Płocka). Pierwszy lęg miał tu miejsce w 2018 roku. Sokole rodziny z budki lęgowej założonej na terenie Zakładów Azotowych korzystają już od 15 lat. Pierwszą umieszczono na starym, nieistniejącym już kominie elektrociepłowni. Po jego rozebraniu, budkę przenieśli na nowy komin, a sokoły, o czym świadczy regularne legi, zmianę tę zaakceptowały.

RS, AGDY

Mieszkańcom żal drzew

ZMIANY Siedem drzew i krzewy wycięto koło ul. Harnasie pod przebudowę ciepłociągu. – Prace nie powinny być prowadzone w tej chwili – uważa część mieszkańców osiedla. Miejska spółka ciepłownicza zapewnia, że wszystko odbywa się zgodnie z pozwoleniami

Jestem oburzona wycinką krzewów rosnących obok bloku przy ulicy Harnasie 3. To miejsce, które było schronieniem dla małych zwierząt. Sama w piątek byłam świadkiem ucieczki jeża, który tam przebywał – mówi mieszkanka bloku przy ulicy Harnasie, która uważa, że wycinka krzewów i drzew nie powinna się odbywać teraz, gdy ptaki opiekują się młodymi.

Wycinki są prowadzone w związku z przebudową osiedlowej sieci ciepłowniczej, gdzie podstacja ciepła będzie zastąpiona indywidualnymi węzłami dla poszczegól-

nych nieruchomości. Dzięki temu poszczególne wspólnoty mieszkaniowe same będą decydować o tym, kiedy włączyć i wyłączyć ogrzewanie. Wymieniające są również stare rury.

– Co do zasady, drzewa rosnące bezpośrednio na istniejącej sieci ciepłowniczej wymagają usunięcia, ponieważ uniemożliwiają wymianę starych, wyeksploatowanych rurociągów, co zagraża bezpieczeństwu dostaw w tej części miasta – wyjaśnia Teresa Stępnia-Romanek, rzeczniczka Lubelskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, które zleca przebudowę.

Prace w rejonie ul. Noskowskiego według pierwotnych planów miały się wiązać z wycinką jedenastu drzew. – Ostatecznie udało się ocalić cztery z nich – dodaje rzeczniczka.

Odnosnie pozostałych siedmiu drzew, LPEC dostało zgodę na wycinkę, a wyrok na drzewa został już wykonany. Mowa o dwóch jesionach przy ul. Króla Rogera 8, dwóch jarzębach przy Króla Rogera 5 i 8, **KASZTANOWCU** przy ul. Króla Rogera 1, brzozie przy ul. Harnasie 3 oraz robinii przy Noskowskiego 4-8.

Według LPEC wycinka prowadzona w okresie lęgo-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wym ptaków nie powinna zagrażać odchowaniu ptasiego potomstwa. – Firma Floreko odpowiedzialna za usunięcie drzew, zgodnie z zawartą umową jest zobowiązana do zapewnienia nadzoru ornitologicznego

– podkreśla Stępnia-Romanek. Deklaruje też, że prace będą prowadzone tak, by nie uszkodzić innych drzew, bryły korzeniowe zostaną zabezpieczone.

Wycinane drzewa zastąpione nowymi, ale dalej od

ciepłociągu. Spółka powołuje się przy tym na warunki określone przez Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Techniki Instalacyjnej, a dotyczące minimalnej odległości drzewa od rurociągu.

– Wynosi ona 2 m mierzone od rzutu korony drzewa do osi rurociągu – stwierdza rzeczniczka. – Sadzenie drzew na trasie przebiegu sieci zagraża bezpieczeństwu infrastruktury, ponieważ system korzeniowy może ją uszkodzić. Ponadto uniemożliwia odkrycie rurociągu w przypadku awarii i wymaganych prac remontowo-modernizacyjnych.

(DRS, PAB)

Przetarg na dwie obwodnice

DROGI Zamość i Szczepieszyń będą miały obwodnice. Drogowcy właśnie ogłosili odpowiedni przetarg

Ogłosiliśmy przetarg na wykonanie Studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego z elementami koncepcji programowej (STES-R) dla budowy obwodnic Szczepieszyń i Zamościa – informuje lubelski oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad i od razu dodaje:

– Drogi powstaną w ramach rządowego Programu budowy 100 obwodnic.

W jego ramach w całym kraju ma powstać właśnie 100 obwodnic o łącznej długości ok. 830 km. To koszt blisko 28 mld zł, a pieniądze mają pochodzić z Krajowego Funduszu Drogowego.

Rządowy plan zakłada, że w województwie lubelskim

powstaną siedem takich tras.

– Najwcześniej kierowcy będą mogli skorzystać z obwodnicy Dzwoli, dla której prace przygotowawcze są najbardziej zaawansowane. Jej budowa planowana jest w latach 2022-24.

Trwają również prace przygotowawcze dla ob-

wodnic Janowa Lubelskiego oraz Gorajca. W przypadku obwodnic Łukowa i Łęcznej niedawno wyłoniliśmy firmy, które złożyły najkorzystniejsze oferty w przetargach na wykonanie STES-R. Dokumentację wykonają firmy Safege (obw. Łukowa) oraz biuro Drogprojekt (obw. Łęcznej) – przypomina GDDKiA.

Wróćmy do Zamościa i Szczepieszyń. Te obwodnice mają powstać w latach 2026-29.

Studium, którego dotyczy ogłoszony przetarg posłuży do opracowania wstępnych wariantów obwodnic oraz umożliwi uzyskać decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach.

– Możliwe warianty przebiegu obwodnic będą analizowane pod względem technicznym, ekonomicznym, środowiskowym i społecznym. Najkorzystniejszy z nich wskazany zostanie jako rekomendowany we wniosku o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach – dodają drogowcy.

SKO

Słaby pierwszy kwartał

GOSPODARKA Niewiele ponad 33 mln zł w pierwszych trzech miesiącach 2021 roku zarobiła na czysto Grupa Azoty „Puławy”. To o prawie 60 proc. mniej, niż w tym samym okresie zeszłego roku. Winne są znacznie wyższe ceny surowców potrzebnych do produkcji, a zwłaszcza gazu ziemnego

Nie pomogła wyższa sprzedaż oraz wyższy, niż przed rokiem (o 6 proc.) przychód. Ten, licząc od stycznia do końca marca, przekroczył miliard złotych. Nie przełożyło się to na zysk netto, który został skonsumentowany przez wyjątkowo wysokie koszty produkcji.

Przykładowo, tegoroczna cena gazu ziemnego, którego puławskie Zakłady Azotowe są jednym z największych odbiorców w Polsce, wzrosła o ponad 70 procent. Wyższe niż przed rokiem były również ceny energii elektrycznej, benzenu oraz koszty emisji dwutlenku węgla (CO₂). To wszystko sprawiło, że zysk osiągnięty przez ZA w Puławach oraz kontrolowane przez nie spółki (Fosfory, Remzap, Prozap, Agrochem, ZA w Chorzowie), spadł do zaledwie 33,4 mln zł. Dla porównania, przed rokiem było to 110 mln zł, a dwa lata temu nawet 165 mln zł i to wszystko przy niższych, niż obecnie przychodach.

– Pierwszy kwartał 2021 roku nie był łatwy dla Grupy Azoty „Puławy”. Mimo że odnotowaliśmy znaczące wzrosty przychodów we właściwych wszystkich segmentach produkcji, to o ostatecznym wyniku grupy kapitałowej przesądziły drastycznie rosnące ceny surowców – tłumaczy Tomasz Hryniewicz, prezes puławskich Azotów.

Azoty nie mogą narzekać natomiast na problemy sprzedażowe, a popyt na wy-



tworzane produkty nawozowe, tworzywa i inne, zarząd spółki określa jako wysoki. Dlatego, co może martwić klientów, ceny tych produktów będą rosły. Drożej już teraz sprzedawana jest melamina, saletra amonowa, czy mocznik.

Zakłady Azotowe w Puławach oraz kontrolowane przez nie spółki sprzedają coraz więcej i coraz drożej, ale zarabiają mniej. Powód: znacznie więcej płać za surowce niezbędne do procesów produkcyjnych

FOT. RS/ARCHIWUM

Jak podkreślał na piątkowej konferencji wynikowej prezes Hryniewicz, priorytetem dla puławskiej grupy kapitałowej jest kontynuowanie rozpoczętych inwestycji. Na ten cel w pierwszym kwartale puławskie Azoty wydały prawie 290 mln zł, a

w całym roku suma ta wzrosła do niemal miliarda.

Według raportu, wszystkie kluczowe przedsięwzięcia idą zgodnie z przyjętym harmonogramem. Najważniejsze z nich to: nowy blok węglowy w elektrociepłowni, instalacja kwasu azotowego,

wytwórnia nawozów granulowanych, modernizacja kotła parowego oraz wymiana turbozespołu TG-1. W całym 2021 roku GA „Puławy” ma zamiar wydać na inwestycje prawie miliard złotych.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Owady mają swój hotel

WŁODAWA W Miejskiej Bibliotece Publicznej na czytelników czeka nowa atrakcja. To osobliwa, drewniana konstrukcja będąca oryginalnym hotelem dla owadów.

Konstrukcja stanęła w ogródku przy bibliotece. – Hotele dla pożytecznych owadów to jedna z form ich ochrony – mówi Ewa Szewczyk z włodawskiej MBP. – Mogą tutaj schro-

nić się, rozmnażać, przeobrażać i zimować.

Wraz z rozrastaniem się miast, rozwojem rolnictwa i przemysłu, owady tracą coraz więcej naturalnych siedlisk. Dlatego tak ważna jest pomoc naturze w trudnym dla niej czasie. Sprawcy tego przedsięwzięcia mają nadzieję, że w ich hotelu już wkrótce licznie zameldują się osy i pszczoły samotnice,

trzmiele, biedronki, złotoki i wiele innych równie pożytecznych gatunków. Zapewniają też, że owady niedrażnione nie są agresywne i nie stanowią zagrożenia dla ludzi.

– W ramach naszego projektu szczególnie podziękowania należą się przyjacielowi biblioteki Jackowi Sankowskiemu, darczyńcy pszczoł uli – dodaje Ewa Szewczyk.



Przed hotelem włodawscy bibliotekarze wypatrzyli już pierwszych gości

FOT. EWA SZEWCZYK

– Drewniane ule zostały zaadaptowane na potrzeby ksiąźnicy. Jeden służy szerzeniu akcji bookcrossingu, a drugi pełni rolę „Hotelu dla owadów”.

(BAR)

Zielona rozpacz. Ludzie i drzewa

ZAMOŚĆ/BIŁGORAJ To był weekend protestów. W sobotę mieszkańcy chcieli powstrzymać wycinkę drzew na remontowanej zamojskiej ulicy. W niedzielę spacerowali, by pożegnać podmiejski las, który Nadleśnictwo Biłgoraj zamierza wyrębać i odmłodzić. W obu sprawach można podpisać petycję

W sobotę rano na ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Zamościu zebrali się mieszkańcy, którzy nie zgadzają się, by w związku z planowaną inwestycją drogową, zniknęły rosnące tu drzewa. Zwłaszcza, że niektóre mają po sto lat i pamiętają czasy, gdy przy ówczesnym trakcie lubelskim powstawały koszary. A to było na początku ubiegłego wieku.

Uczestnicy „Godziny dla zamojskich drzew” rozwinęli wzdłuż ulicy symboliczną zieloną wstęgę, by w ten sposób zwrócić uwagę przechodniów, którzy przechodzili tamtędy.

– Chcemy uświadomić skalę problemu, bo uważamy, że jest on w naszym mieście bagatelizowany. Zbieramy podpisy pod petycją, żeby władze i radni zobaczyli, że ochrona drzew ma wsparcie mieszkańców – tłumaczy Agnieszka Klimczuk, zamojska radna (Zamojska Koalicja Obywatelska), która zaangażowała się w akcję i razem z Katarzyną Rodzik i Januszem Kupczykiem (radny ZKO) napisała petycję do prezydenta.

Chodzi o realizowaną już miejską inwestycję: przebu-



Zielona wstęga na ul. Piłsudskiego w Zamościu

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

dowę ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego wraz z odcinkiem ulicy Peowiaków. W ramach projektu zaplanowano nowe chodniki i ścieżki rowerowe, przebudowę zatok autobusowych, ulica zyska monitoring i kanalizację deszczową. A w miejscu istniejącego skrzyżowania ulic Piłsudskiego-Sadowej-Peowiaków powstanie rondo.

Dwadzieścia drzew już wycięto, kolejne będą usuwane. Na to nie zgadzają się protestujący. Nadal można

podpisywać petycję w sprawie obrony drzew z ul. Piłsudskiego. W wersji papierowej podpisało ją już ponad 250 osób, wersję internetową jeszcze więcej. Autorzy planują, że zakończą zbiórkę tak, by petycja trafiła do komisji i na obrady majowej sesji rady miasta.

W czasie, gdy zamykaliśmy to wydanie gazety, w Biłgoraju trwał spacer po lesie przeznaczonym do wycinki. – Niech nadleśnictwo dowie się, że tereny te są bliskie

mieszkańcom Biłgoraja – zachęcali organizatorzy niedzielnej wyprawy. Chyba dawno nikt nie organizował niczego smutniejszego niż „Pożegnanie z lasem”.

– W najbliższym czasie Nadleśnictwo Biłgoraj (właściciel terenu – przyp. aut.) planuje wycinkę lasów między Biłgorajem a Wolą Małą. Spotkajmy się więc i wspólnie spędźmy tam niedzielne popołudnie. Niech Nadleśnictwo dowie się, że tereny te są bliskie nam mieszkań-

com Biłgoraja, ale też ważne dla naszego zdrowia. Zapraszamy! – zaapelowali organizatorzy akcji, którzy prowadzą stronę „Biłgoraj broni swojego lasu” i chcieli głośno wyrazić swój sprzeciw. A potem w ciszy wybrać się na spacer wśród pni, które są oznakowane do wyrębu.

Mieszkańcy Biłgoraja się buntują, bo do wycinki przeznaczono część sąsiadującego z miastem lasu. Chodzi o obszar pomiędzy północno-wschodnią granicą Biłgoraja

a miejscowością Wola Mała, należący do Lasów Państwowych Nadleśnictwa Biłgoraj. O pierwszych protestach pisaliśmy ponad rok temu, bo to wówczas spacerowicze i biegacze zauważyli na drzewach oznaczenia. Była to klasyfikacja jakości drewna.

– Niewątpliwym atutem Biłgoraja są otaczające go lasy. Nasz przyjaciel las chronił nas przed żywiołami, dawał radość, zdrowie i relaks. Teraz, gdy chcą naszego przyjaciela skrzywdzić, jesteśmy zobowiązani do jego obrony – wyszli z założenia mieszkańcy, którzy nie chcą by mające 100 lat drzewa zostały wycięte.

– Żądamy od Nadleśniczego Nadleśnictwa Biłgoraj wystąpienia do przełożonych z wnioskiem o dokonanie korekt w „Planie urządzenia lasu na lata 2020 - 2029” poprzez anulowanie planowanych rębni we wspomnianym rejonie, znaczne ograniczenie liczby rębni oraz całkowite zaprzestanie prowadzenia rębni zupełnych w lasach na terenie powiatu biłgorajskiego – czytamy w internetowej petycji, którą podpisało około 150 osób. – Nie przyjmujemy argumentów, że lasy biłgorajskie pełnią jedynie funkcję gospodarczą – piszą jej autorzy.

Zadłużenie i zaciskanie pasa

PULAWY Kolejne cięcia wydatków mogą czekać miasto w przyszłym roku. Problemem jest nie tylko ogromne zadłużenie. W miejskiej kasie zaczyna brakować pieniędzy. Widać rozjazd pomiędzy tym, ile miasto otrzymuje w podatkach i dotacjach, a tym, ile wydaje na bieżące utrzymanie

„Pieniądzy po prostu nie ma i nie będzie” ten powtarzany w kółko na jednym z kanałów telewizyjnych zwrot byłego ministra finansów w rządzie PO-PSL, zaczyna pasować do sytuacji fiskalnej miasta Puław. Subregionalny, rozwinięty gospodarczo ośrodek, przez lata uchodził za krezusa na tle większości miast powiatowych Lubelszczyzny. Niestety, wprowadzone w ostatnich latach obniżki podatków, w tym głównie PIT-u (jego część trafia do samorządów), znacznie ograniczyły możliwości stolicy Powiśla.

Puławcy muszą spłacać dług, który obecnie wynosi ok. 160 mln zł.

To bardzo dużo w porównaniu do innych miast tej samej wielkości. Dla przykładu dług podkarpackiej Dębicy to jedynie 37 mln zł, a Kołobrzegu: 41 mln zł. Obsługa puławskiego zadłużenia, nie licząc poręczeń, kosztuje już 3,5 mln zł w skali roku, a wielkość kapitału do spłaty z każdym rokiem będzie rosła. Za trzy lata będzie to już ponad 9 mln zł.



Coraz droższe jest także utrzymanie oświaty, na co w tym roku przeznaczono ponad 97 mln zł. Większość z tej sumy (74 mln zł) trafi na rosnące, gwarantowane w Karcie Nauczyciela wynagrodzenia pracowników szkół i przedszkoli. Dodatkowe miliony pochłoną inwestycje oświatowe, w tym zapowiadana budowa sali sportowej dla SP nr 3. Jeśli je doliczymy, oświatowe koszty przekroczą sumę 100 mln zł.

Żeby utrzymać obecną sieć szkół i spać przy tym budżet, już w tym roku w budżecie wprowadzono szereg cięć. Mniej zapisano na utrzymanie: dróg, administracji, zieleni, kanalizacji deszczowej, zabytków, schroniska dla zwierząt, a także promocję miasta, bezpieczeństwo publiczne, straż pożarną, straż miejską, pomoc społeczną, czy ochronę zdrowia. W przyszłym roku, który ma być jeszcze trudniejszy, cięć może być więcej.

– Nasze wydatki bieżące w 2022 roku nie mogą już być wyższe od bieżących dochodów. Budżet, zgodnie z przepisami, musi się bilansować. Podniesienie podatków nawet do maksymalnego poziomu niewiele nam pomoże, bo zyskalibyśmy w ten sposób najwyżej 2 miliony złotych. Znacznie więcej pieniędzy Puławcy mogą zaoszczędzić obniżając koszt utrzymania oświaty – przyznaje Elżbieta Grzęda, skarbnik miasta.

To, że Puław przestało być stać na utrzymanie obecnej sieci szkół, przyznają wszyscy, którzy potrafią dodać, odejmować i czytać dane demograficzne. Liczba uczniów regularnie spada, podobnie jak liczba mieszkańców miasta, a średnia wieku statystycznego puławianina rośnie. O reformie miejskiej oświaty rządzący miastem mówią jednak niewiele.

Kilka propozycji reorganizacji szkół zgłosił Ignacy Czeżyk. To obecnie jedyny radny, który odważył się wspomnieć o takiej potrzebie. Pozostali samorządowcy czekają na ruch ze strony prezydenta.

– W oświacie są rezerwy, ale należy mieć odwagę po nie sięgnąć i przedstawić radnym własną propozycję, do której moglibyśmy

się odnieść – przekonuje radna Ewa Wójcik, była wiceprezydent Puław.

Szkoł w tym, że nawet jeśli Ratusz przedstawiłby radnym propozycję wprowadzenia oszczędności w systemie oświaty, szanse na to, że zostaną one poparte przez opozycję w obecnej kadencji, wydają się iluzoryczne.

Co zatem czeka mieszkańców Puław w następnych latach? – Dalsze zaciskanie pasa. Możliwe, że podwyżki dla pracowników instytucji samorządowych będą minimalne lub zostaną wstrzymane – ostrzega skarbnik Puław. O ograniczenia wydatków poproszeni zostaną także dyrektorzy wszystkich miejskich instytucji. Trudniej może być także o dotacje dla będących w nienajlepszej kondycji finansowej spółek komunalnych.

Problem jest dość realny, bo już w tym roku wydatki bieżące mają wynieść **282** mln zł, przy jedynie **277** mln zł wpływów z dochodów bieżących. W przyszłym roku takiej dziury być już nie może. W przeciwnym razie Puławom znacznie grozić odrzucenie budżetu przez RIO, a w ostateczności nawet zarząd komisaryczny.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Huk, dym, strzały. Tak się egzaminuje policyjne konie

SPRAWDZIAN Mają być gotowe do huku petard i strzałów. Taki test muszą przejść konie służące w policji. Wkrótce zwierzęcy funkcjonariusze będą mogli przechodzić na emeryturę



Kon policyjny powinien charakteryzować się przede wszystkim dużym spokojem i opanowaniem. Nie może nerwowo reagować na odgłosy wystrzałów, ujadanie psów czy głośnie zachowania tłumu, dlatego podczas atestacji drugiego stopnia policjanci oraz ich podopieczni przeszli test sprawności użytkowej, pokonując różne przeszkody w niecodziennych dla tych zwierząt warunkach: przy huku petard, wystrzałów z broni gładkolufowej i w kłębach dymu – opisuje ślaska policja i pokazuje dowody, że konie w policji radzą sobie dobrze.

Atestacja

Kilka dni temu konie służące w częstochowskiej prewencji przeszły egzamin drugiego stopnia. 11 wierzchowców udowodniło, że nadają się do służby. A chodzi o pracę w tłumie, ochronę imprez masowych czy demonstracji.

– Atestacja koni jest sprawdzianem, podczas którego muszą one wykazać się odwagą oraz posłuszeństwem i wykonać wszystkie polecenia jeźdźców – dodają policjanci.

Zaznaczmy, że nie każda jednostka policji korzysta z koni. Na przykład w Lublinie

ich nie ma. W całym kraju, we wszystkich służbach, pracują 62 konie. Jeśli chodzi o mundurowe zwierzęta, to trzeba jeszcze doliczyć 1207 psów. Większość zwierząt służy w policji.

W ich służbie i życiu coś się właśnie zmienia.

Psia emerytura

Ale od początku. Rocznie około 10 procent mundurowych zwierząt jest „wycofywanych ze służby” i przechodzi na „emeryturę”. Jak na razie, to co się dzieje ze zwierzętami, kiedy już nie pracują, nie jest dokładnie uregulowane.

I właśnie tą kwestią zajęło się MSWiA. Resort przygotował projekt ustawy dotyczący emerytowanych zwierzęcych funkcjonariuszy.

– Pierwsza kwestia to właściwy i dokładny sposób opisanie sytuacji zwierząt wycofywanych ze służby. Tu pierwszeństwo będzie pozostawało przy aktualnych opiekunach zwierząt. Najważniejsza zmiana, jaka idzie za tym punktem, to fakt, że także na emeryturze wszystkie zwierzęta, zarówno psy, jak i konie, będą pozostawały na stanie jednostki organizacyjnej każdej z formacji – powiedział w lutym na konferencji prasowej wiceminister Błażej Poboży.

Kilka dni temu konie służące w częstochowskiej prewencji przeszły egzamin drugiego stopnia. 11 wierzchowców udowodniło, że nadają się do służby

FOT. POLICJA

Drugą kwestią jest określenie obowiązków opiekunów zwierząt.

– To tak oczywiste sprawy jak zapewnienie wyżywienia, dostęp do wody, zapewnienie swobodnej aktywności. To także szczegółowe kwestie i obowiązki, jak szkolenie dla opiekunów zwierząt czy wskazanie, które z osób są wykluczone z możliwości przejęcia opieki nad zwierzętami – dodał Poboży.

Komendanci decydują

Dodatkowo w projekcie zapisano, że to państwo będzie pokrywało koszty wyży-

wienia zwierząt (opiekunom ma przysługiwać albo wyżywienie, albo ekwiwalent finansowy) oraz koszty ponoszonych przez opiekunów z tytułu badań profilaktycznych i opieki weterynaryjnej.

– Wyrażam ogromną satysfakcję i wdzięczność. Oczekiwania formułowane od wielu lat w poszczególnych służbach dziś materializują się w projekcie ustawy dot. statusu zwierząt w służbie – komentuje gen. insp. Jarosław Szymczyk, kome-

dant główny Policji. – Nowe rozwiązania zapewniają opiekunom odciążenie z kosztów i możliwość dożywcotniej opieki na profesjonalnym poziomie.

Znamy już dokładne zapisy rządowego projektu ustawy. Według nich, emerytowane zwierzęta mają pozostać w swoich jednostkach. Jeśli jednak nie będzie to możliwe, bo np. jednostka nie ma do tego warunków, zwierzę będzie mogło trafić do innej jednostki. Decyzję o tym mają podejmować komendanci główni.

Psem czy koniem może zająć się dotychczasowy opiekun, ale też może się zdarzyć, że nie będzie to możliwe. W takim przypadku zwierzę ma trafić do innego funkcjonariusza z odpowiednimi uprawnieniami. Może to być czynny policjant, ale też emeryt czy po prostu osoba, która już zakończyła służbę.

Projekt ustawy określa też stawki żywieniowe. I tak dla emerytowanego psa ważącego powyżej 20 kilogramów ma wynieść w okresie letnim 10 zł, a w zimowym: 13. W przypadku mniejszych psów ma to być natomiast odpowiednio 7 i 10 zł. Norma dla koni na emeryturze to 23 zł.

ŚLAWOMIR SKOMRA



Dobrze jest móc gdzieś wyjść

OTWARCIE Dokładnie minutę po północy z piątku na sobotę puby i bary przyjęły pierwszych gości



FOT. PIOTR TYLUS

Pół godziny przed nastaniem soboty na deptaku było już tłoczno. To był zupełnie inny widok, od tego, którego doświadczaliśmy w ciągu ostatnich miesięcy. Przez ten czas centrum miasta wieczorem było puste. Nie było po co tu zaglądać, bo żaden z lokali nie przyjmował gości. Zakazał tego rząd walczący z pandemią.

To się zmieniło o północy z piątku na sobotę, kiedy

restauracje i puby mogły już przyjmować gości w ogródkach (od 29 maja też wewnątrz lokali).

Nocna fiesta

Pani Alicja nie znalazła się na deptaku o północy przypadkowo. Przyszła specjalnie na otwarcie pubów. – Najbardziej cieszę się z możliwości zobaczenia ludzi i pocucia, że istnieją, że to miasto nie umarło – mówiła

nam i dodawała: – Przez ostatni czas widziałam tu zdecydowanie mniej osób. Młodzi ludzie nie mieli powodu, żeby wyjść na miasto.

Kilka minut przez północą ludzie już szykowali się do zajęcia miejsc przy stolikach. Nie było nerwowki, przepychanek. To była raczej nocna fiesta pełna uśmiechu i żartów. Dało się wyczuć podniecenie, ale w pełni pozy-

tywne. Ludzie czekali na coś dobrego, co miało ich ucieszyć. I minutę po północy ucieszyło. Wiele z lokali zaczęło zapraszać klientów.

– Nie zamawialiśmy stolika wcześniej. Przyszliśmy i po prostu zajęliśmy miejsca. Czekamy jeszcze na dwie osoby – mówiły nam panie Aleksandrę i Weronika, które uśmiechnięte siedziały przy stoliku.

Jak dawniej

Deptak żył, deptak się bawił. Ale jak poszło się na Stare Miasto, zobaczyło się zupełnie inny Lublin: pusty, spokojny i bez ludzi. Te restauracje otworzą się – jak nam wcześniej mówili ich szefowie – w sobotę około godziny 10.

Od soboty nie trzeba też nosić maseczek na świeżym powietrzu.

Spotkane w nocy osoby pyaliśmy, czy bardziej

cieszą się z otwarcia gastronomii czy z możliwości zdjęcia maseczek. Wszyscy mówili, że maseczki mogą jeszcze nosić. Powrót restauracji ucieszył ich bardziej.

– Chodzi o kontakt z innym człowiekiem – podkreśla pan Piotr. – Bez tego jest trudno. Spotykaliśmy się do tej pory w domach, ale to nie to samo. Dobrze jest móc gdzieś wyjść.

SKO



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY NIEMCE
Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.z 2020 r. poz. 284)

INFORMUJĘ,

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy Niemce, ul. Lubelska 121, 21-025 Niemce oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Niemce został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy na okres 3 lat.

in925

MOTORYZACJA

Sprzedam/Kupię

www.dziennikwschodni.pl/oferta

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1990 z późn. zm.) podaje do publicznej wiadomości wykaz dotyczący nieruchomości Skarbu Państwa, która jest przeznaczona do oddania w najem w trybie bezprzetargowym, stanowiąca lokal użytkowy nr 1, położony w Lublinie przy ul. Kalinowszczyzna 46 b, na działce oznaczonej nr 114 (obr. 14, ark. 3). Wykaz został umieszczony od dnia 17 maja 2021 r., na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin.

Wykaz jest także publikowany na stronie Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

in913

ŚLUBNE

CENTRUM GARNITUROWE tel. 731-12-11-11
MELGIEWSKA 11

TJ2390

Józefów, dnia 12.05.2021 r.

OBWIESZCZENIE

BURMISTRZ JÓZEFOWA

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów obrębu wsi Majdan Nepyrski nr 3024/6 o powierzchni 0,2071 ha - KW. ZA1B/00067212/1 stanowiącej własność Gminy Józefów.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego działka przeznaczona jest pod zabudowę jednorodinną mieszkaniową.

Wykaz działek przeznaczonych do sprzedaży podany był do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie informacji w gazecie „Dziennik Wschodni”, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Józefowie oraz w sposób zwyczajowo przyjęty.

Cena wywoławcza brutto działki oznaczonej nr 3024/6 wynosi: 66.420,00 złotych, (słownie: sześćdziesiąt sześć tysięcy czterysta dwa złote).

Wadium w wysokości : 6.642,00 złotych (słownie: sześć tysięcy, sześćset czterdzieści dwa złote).

Przetarg na w/w działkę odbędzie się w dniu 22 czerwca 2021 roku o godzinie 9.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Józefowie ul. Kościuszki 37 pokój nr 12.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej na konto Urzędu Miejskiego w Józefowie Nr 49 9644 1033 2007 3300 1401 0032 w Powiatowym Banku Spółdzielczym w Zamościu Oddział w Józefowie do dnia 16 czerwca 2021 roku, w przypadku wpłaty wadium przelewem, decyduje data wpływu na podany rachunek bankowy.

Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i w terminie podanym w zawiadomieniu organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

W/w działka nie jest obciążona żadnymi ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie istnieją ograniczenia w rozporządzaniu nią oraz wolna jest od zobowiązań.

Zgodnie z § 14.pkt.5 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzenia przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości /Dz. U.2004.207.2108 ze zm./ przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferował co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.

Dodatkowe informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem /84/ 6878133 wew.42 lub w pokoju nr 2 Urzędu Miejskiego w Józefowie przy ul. Kościuszki 37.

in928

NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

ogłoszenia

www.dziennikwschodni.pl

MOTORYZACJA

- Sprzedajesz samochód ?

Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!



Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

MOTORYZACJA

Sprzedam/Kupię

PRACA

ZATRUDNIĘ szefa kuchni. Zatrudnię dietetyka. Zakład pracy w Świdniku, tel. kontaktowy 602181520, 602781049

066221101-A

RÓŻNE

KUPIE dęb. jesion. 603673777

064821101-A

POSZUKUJĘ

MAM 78 lat, 185 wzrostu, wykształcenie wyższe. Poszukuję uczciwej opiekunki. Zapewniam lokum, wyżywienie i wynagrodzenie do uzgodnienia. Jestem fizycznie sprawny i jeżdżę samochodem. tel. 530 061 027.

064921101-A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

008321101-A

OGRODNIK: usługi - przycinanie żywopłotów, formowanie krzewów, prześwietlanie i wycinka drzew. Koszenie trawy kosiarką i kosą spalinową. Usługi z piłą motorową i inne prace w ogrodzie i na działce. Tel. 694 706 823.

054521101-A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110420101-A

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

040321101-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

187720101-A

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

fax 81 46 26 988

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O II USTNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

INFORMUJE

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 17 maja 2021 roku zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o II ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż części nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr 238 o pow. 0,1168 ha (obr. 73 – Sławin - Szerokie, ark. 13) położonej w Lublinie przy Strumykowej 71/ ul. Wądołnej 36, wchodzącej w skład nieruchomości, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00121043/5.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.

Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży – 350 400,00 zł (słownie: trzysta pięćdziesiąt tysięcy czterysta złotych 00/100) w tym należny podatek Vat

Przetarg odbędzie się w dniu 17 czerwca 2021 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Wysokość wadium: 35.000,00 zł (słownie: trzydzieści pięć tysięcy złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać osobiście w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, pokój 715 lub telefonicznie pod nr tel. 814662740, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

in929

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f /MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl
*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz **(81) 191 91** **695 919 919**

Kuriozalny samobój i kompromitacja

Dobra passa piłkarzy Marka Saganowskiego została brutalnie przerwana w Krakowie. Motor rozegrał beznadziejne zawody i zasłużenie dostał lanie od Hutnika 0:5



Zasłużony remis Motoru

Remisem po 45 zakończyło się w sobotę wyjazdowe spotkanie Motoru Lublin z ZOOLeszcz DPV Logistic GKM Grudziądz. Był to sprawiedliwy rezultat zmagania, które zakończyły się w deszczowej atmosferze



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Dostali lekcję od Płocka

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W meczu na szczycie Azoty przegrały z Orlen Wisłą 24:33. Porażka gospodarzy praktycznie przesądziła o srebrnym medalu dla płocczan. Puławianie będą walczyć tylko o brąz

Już na początku spotkania doszło do wydarzenia, które wpłynęło na przebieg rywalizacji. W trzeciej minucie, przy prowadzeniu gości 2:0, karą czterech minut wykluczony został z gry doświadczony Michał Jurecki. Lider Azotów otrzymał pierwszą „dwójkę” za popchnięcie Zoltana Szity, a drugą za komentowanie decyzji sędziów. Tym samym przez cztery minuty puławianie musieli radzić sobie w osłabieniu. Efekt? Prowadzenie 5:1 Orlen Wisły. W tym okresie do puławskiej bramki trafiali Szita, Lovro Mihić i Przemysław Krajewski.

Gospodarze potrzebowali czasu aby już na początku wrócić do meczu. Sygnał dał Bartosz Kowalczyk, który zdobył trzy pierwsze bramki (3:6). Po kwadransie w zdecydowanie lepszych nastrojach byli

goście. Wicemistrzowie Polski prowadzili 9:5. Puławianie nie radzili sobie z bardzo agresywną i zdecydowaną grą obronną rywala. Momentami puławska ofensywa waliła głową w mur. Straty piłki skutkowały przechwytnymi, szybkimi kontrami i łatwymi bramkami. Wprawdzie w 18 min Kowalczyk po podaniu Jureckiego zmniejszył straty do dwóch goli (7:9), ale wraz z upływem czasu grający konsekwentnie płocczanie systematycznie powiększali przewagę. W 28 min skrzydłowy Andrii Akimenko wykorzystał rzut karny i było 10:13. Jednak trafienie byłego zawodnika Azotów Przemysława Krajewskiego z rzutu karnego i gol Węgra Szity przesądziły o wygranej 15:10 na zakończenie pierwszej połowy.

Strata aż pięciu bramek stawiała puławian w mało kom-

fortowej sytuacji. Sygnał do bardziej zdecydowanej postawy i odrabiania strat dał gospodarzom Mateusz Zembrzycki. Bramkarz Azotów wyszedł w jednej akcji obronną ręką po rzutach Lovro Mihicia i Krajewskiego. Niestety kole-dzy z pola nie dostosowali się do swojego golkipera. Sporo problemów na kole sprawiał miejscowym Francuz Jeremy Toto. Po jego trafieniu w 34 min było już 17:10 dla obrońców srebrnego medalu. Odpowiedział golem skrzydłowy Wojciech Gumiński. Po kwadransie Azoty przegrywały już jednak 15:24. Sześć minut przed końcem Orlen Wisła wysłała na jeszcze wyższe prowadzenie (31:20). Ostatecznie spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości 33:24.

Wygrywając w Puławach „Nafciarze” przypieczętowa-

li obronę srebrnego medalu. Puławianom zostaje już tylko walka o brąz. Wszystko wskazuje na to, że kwestia miejsca na najniższym stopniu podium rozstrzygnie się pomiędzy Azotami i Górnikiem Zabrze, który aktualnie zajmuje czwartą pozycję w tabeli. To spotkanie zostanie rozegrane 5 czerwca w Zabrzu w ramach ostatniej kolejki.

(GROM)

Azoty Puławy – Orlen Wisła Płock 24:33 (10:15)

Azoty: Bogdanow, Zembrzycki 1 – Kowalczyk 6, Akimenko 5, Przybylski 2, Jurecki 2, Dawydzik 2, Gumiński 2, Rogulski 1, Łanowski 1, Podsiadło 1, Jarosiewicz 1, Szyba, Seroka. **Kary:** 8 minut.

Orlen Wisła: Morawski, Stevanovic – Krajewski 8, Toto 6, Szita 5, Mihić 5, Mindeghia 3, Daszek 2, Ruiz 2, Komarzewski 2, Fernandez, Dutra, Terzic, Stenmalm. **Kary:** 4 minuty.

POWIEDZIELI PO MECZU

Michał Daszek, skrzydłowy Orlen Wisły Płock – Cały tydzień przygotowaliśmy się do meczu z Azotami. Jednak gdzieś z tyłu głowy tkwiła myśl, że w najbliższy weekend wystąpimy przeciwko SC Magdeburg w półfinale Final Four Pucharu EHF. Cieszy mnie, że zaangażowanie zespołu było od pierwszej minuty. Widać było, że przyjechaliliśmy do Puław po zwycięstwo. Obawiałem się tego spotkania ponieważ po raz pierwszy od dłuższego czasu przed meczem w Puławach mieliśmy tydzień wolnego, a nie tak jak poprzednio trzy, cztery dni. W pewien sposób wielotygodniowy rytm meczowy został zaburzony. Dlatego tym bardziej cieszymy się ze zwycięstwa nad Azotami.

Dawid Dawydzik, obrotowy Azotów Puławy – Bardzo ważny był początek spotkania, w którym przegrywaliśmy już 1:6 i straciliśmy na cztery minuty Michała Jureckiego. Tak naprawdę od tego momentu mecz się posypał. Dwa razy zblżyliśmy się na dwa, trzy gole, ale nie udało nam się zniwelować strat. Solidnie przygotowaliśmy się do tego meczu. Nikt z nas nie zakładał, że skoro przyjeżdża Orlen Wisła Płock to wynik jest z góry przesądzony. Po naszej porażce została mam bitwa i trzecie miejsce na podium mistrzostw Polski. Zrobimy wszystko aby w tym sezonie zdobyć brązowy medal.

NOT. GROM

Przewaga topnieje

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Bruk-Bet Termalica Nieciecza po remisie z Widzewem Łódź wciąż jest liderem tabeli, ale z każdym tygodniem przewaga „Stoników” nad resztą stawki maleje. Jeszcze niedawno wydawało się, że zespół trenera Mariusza Lewandowskiego wygra rozgrywki w cuglach. Jednak w ostatnim czasie zespół z Niecieczy gra w kratkę ze względu na odrabianie ligowych zaległości z poprzednich kolejek. Tym razem Bruk-Bet podzielił się punktami z Widzewem Łódź, a już w środę zagra u siebie z Chrobrym Głogów.

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA
Miedź Legnica – GKS Tychy 2:3 (Nemanja Mijušković 66, Michał Bednarski 84 – Kacper Piątek 5, Jakub Piątek 13, Wiktor Żytek 86) ● **Górniki Łęczna – Odra Opole 1:1** (Piotr Żemło 78-samobójcza – Mateusz Wypych 90) ● **GKS 1962 Jastrzębie – Stomil Olsztyn 2:0** (Daniel Rumin 51, Mateusz Bondarenko 72) ● **Chrobry Głogów – Zagłębie Sosnowiec 1:0** (Dominik Piła 44) ● **Korona Kielce – GKS Bełchatów 3:0** (Marcin Szpakowski 9, Jacek Kielbaso 15, Jacek Podgórski 42) ● **Arka Gdynia – Resovia 1:0** (Mateusz Żebrowski 4) ● **Widzew Łódź – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 1:1** (Marek Hano-usek 11 - Adam Radwański 58) ●

Radomiak Radom – Sandecja Nowy Sącz i Puszcza Niepołomice – ŁKS Łódź zakończyły się po zamknięciu wydania.

1.Bruk-Bet	29	60	52-24
2.Tychy	30	56	41-23
3.Radomiak	29	53	38-19
4.Arka	29	52	42-27
5.Górniki	30	49	41-26
6.ŁKS	29	48	49-32
7.Miedź	29	43	42-32
8.Odra	30	43	30-33
9.Chrobry	29	42	33-39
10.Widzew	30	41	27-32
11.Sandecja	28	40	38-38
12.Korona	30	38	26-39
13.Puszcza	28	34	26-34
14.Stomil	30	29	27-45
15.Jastrzębie	30	28	27-43
16.Resovia	30	28	23-39
17.Zagłębie	30	23	27-41
18.Bełchatów	30	20	23-46

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem dwóch punktów za zaległości finansowe.

19 maja (mecze zaległe): Arka – Sandecja ● Puszcza – Miedź ● Bruk-Bet – Chrobry. **22-23 maja:** Arka – Widzew ● Resovia – Korona ● Bełchatów – Radomiak ● Sandecja – Chrobry ● Zagłębie – Jastrzębie ● Stomil – Puszcza ● ŁKS – Górnik ● Odra – Miedź ● Tychy – Bruk-Bet.

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

Cracovia – Warta Poznań 0:1 (Baku 82) ● **Jagiellonia Białystok – Lechia Gdańsk 2:1** (Puljic 9, Pikryl 79 – Fila 61) ● **Lech Poznań – Górnik Zabrze 1:1** (Ramirez 9 – Nowak 77) ● **Piast Gliwice – Wisła Kraków 2:3** (Świerczok 17, Tiago Alves 83 – Sokołowski 11-samobójcza, Savić 24, Starzyński 43) ● **Pogoń Szczecin – Raków Częstochowa 1:3** (Frączczak 70 – Arsenic 31, Ivi 67, Arak 77) ● **Śląsk Wrocław – Stal Mielec 1:1** (Mączyński 7 – Jankowski 90) ● **Wisła Płock – Zagłębie Lubin 4:0** (Tuszyński 8, Wolski 26, Kociyla 56, Uryga 89) ● **Legia Warszawa – Podbeskidzie Bielsko Biala 1:0** (Lopes 24)

1.Legia	30	64	48-24
2.Raków	30	59	46-25
3.Pogoń	30	52	36-23
4.Śląsk	30	43	36-32
5.Warta	30	43	33-32
6.Piast	30	42	39-32
7.Lechia	30	42	40-37
8.Zagłębie	30	41	38-40
9.Jagiellonia	30	37	39-48
10.Górnik	30	37	31-33
11.Lech	30	37	39-38
12.Wisła P.	30	33	37-44
13.Wisła K.	30	33	39-42
14.Cracovia	30	32	28-32
15.Stal	30	29	31-47
16.Podbeskidzie	30	25	29-60

Cracovia została ukarana odjęciem pięciu punktów za przewinienie korupcji. W związku ze zdobyciem Pucharu Polski przez Raków Częstochowa, w Lidze Konferencji Europy zagra czwarta drużyna ekstraklasy.

Wciąż bez przełamania

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Emocjonujące końcówki meczów w Łęcznej stają się powoli tradycją. Niestety, tym razem zespół trenera Kamila Kieresia prowadząc 1:0 z Odrą Opole dał sobie odebrać wygraną w 90 minucie spotkania. Tym samym łącznienie nie mogąc doczekać się ligowej wygranej od pierwszego kwietnia

Sobotni mecz w Łęcznej był dla zielono-czarnych kolejną szansą na przełamanie złą passy i wyjścia z dołka. Jeszcze niedawno Leandro i spółka zajmowali przecież miejsce dające bezpośredni awans do PKO BP Ekstraklasy. Niestety, seria słabych wyników spowodowała, że łącznienie przed meczem z Odrą zajmowali piątą okatę.

W przełamaniu złą passy piłkarzom Górnika mieli pomóc kibice, którzy decyzyjnie rzadziej od 15 maja mogą ponownie pojawiać się na obiektach sportowych. Dlatego mecz z Odrą obejrzało z trybun dokładnie 1137 fanów, w tym spora grupa kibiców z trybuny B, którzy przez niemal całe spotkanie dopingowali swoich ulubieńców.

Obecność kibiców miała uskrzydlić piłkarzy z Łęcznej. Przed przerwą na boisku dominowała głównie walka w środku pola. Żadna z drużyn nie postawiła na zdecydowaną ofensywną grę, lecz skupiała się głównie na uważnej grze w obronie.

Ciekawiej na murawie zaczęło się robić po zmianie stron. Trener Kamil Kiereś po nieco ponad godzinie gry posłał do boju Przemysława Banaszaka i pod bramką Odry zaczęło robić się coraz groźniej. Górnik szukał akcji bramkowej głównie poprzez grę



Górnik Łęczna zremisował z Odrą Opole tracąc gola w 90 minucie spotkania

FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA.PL

skrzydłami zakończoną dośrodkowaniami. I w 79 minucie dopiął swego. Po wrzucie z lewej strony naciskany przez jednego z Górników źle zachował się Piotr Żemło o zdobył bramkę samobójczą. Po zdobytym голу łącznienie ruszyli odważnie do przodu, ale brakowało im precyzji pod polem karnym gości. Odra

przetrwiała napór miejscowych i w końcówce stworzyła sobie dwie świetne okazje. W pierwszej Maciej Gostomski miał sporo szczęścia bo piłka minimalnie minęła jego bramkę. Jednak w 90 minucie golkeeper Górnika skapitulował po strzale Mateusza Wypycha i mecz zakończył się podziałem punktów.

Zielono-czarni na wygraną w lidze czekają od pierwszego kwietnia. Za tydzień Leandro i jego koledzy zagrają na wyjeździe z ŁKS Łódź.

Górnik Łęczna – Odra Opole 1:1 (0:0)
Bramki: Żemło (79-samobójcza) – Wypych (90).
Górniki: Gostomski – Leandro, Mi-

dziński, Baranowski, Orłowski, Tymosiak (62 Banaszak), Stromecki, Krykun (81 Śpiączka), Kalinkowski, Struski (81 Kukułowicz), Wojciechowski (69 Jagiełło).

Odra: Kuchta – Tabiś (60 Nowak), Wypych, Żemło, Matuszewski, Wróbel (53 Drewniak), Trojak, Niziołek (66 Żak), Mikinić, Janus (66 Surzyn), Piech (66 Czapliński).

Sędziował: Daniel Stefański (Bydgoszcz).

Nie spuszcza my głowy i walczymy dalej

Rozmowa z Kamilem Kieresiem, trenerem Górnika Łęczna



FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA.PL

doprowadzić do tego, że objęliśmy prowadzenie. Niestety, nie utrzymaliśmy go chociaż po zdobyciu gola znów mieliśmy swoje okazje. Straciliśmy gola w końcówce po serii rzutów różnych. Dopisujemy punkt, ale

nadal jesteśmy w trudnym okresie i bez przełamania. Nie spuszcza my jednak głowy i walczymy dalej. **Czy remis w takich okolicznościach nie wpłynie negatywnie na morale zespołu?**

– Od dłuższego czasu jesteśmy w ciężkim okresie. W ostatnich ośmiu meczach zanotowaliśmy dwie porażki i aż sześć remisów. W wielu tych spotkaniach były takie momenty, że mogliśmy pokusić się o zwycięstwo. Tak było w Legnicy podczas starcia z Miedzią, gdy przy wyniku 0:0 mieliśmy doskonałą sytuację, ale nie zakończyliśmy jej golem. Ten obraz nie jest zbyt obiecujący i nie będę zachwalał remisów z Odrą. Mam nadzieję, że to nie wpłynie źle na drużynę. Od dłuższego czasu próbujemy wyjść z dołka. Czasami tak bywa w sporcie, że przed dłuższy moment coś się nie udaje. Musimy jednak wierzyć w siebie i sprostać temu zadaniu. **W końcówce meczu na boisku pojawił się Bartosz Śpiączka. Jak wygląda jego sytuacja zdrowotna i innych zawodników. Czy lista kontuzjowanych piłkarzy jest obecnie długa?**

– Nie szukam alibi, ale nasza sytuacja kadrowa nie jest łatwa. Po meczu w Tychach z gry wypadł Michał Mak. Z kolei Bartek grał od 80 minuty, ale przed meczem z Odrą trenował zaledwie dwa razy z drużyną bo

jest świeżo po kontuzji. Rozmawiałem z nim w piątek i zapowiadał, że będzie do mojej dyspozycji z ławki rezerwowych. Mam też inne problemy. Tomasz Tymosiak też nie jest jeszcze w pełni sił. Z kolei Adrian Cierpka w tygodniu narzekał na bóle w okolicach żebra i po dokonaniu prześwietlenia okazało się, że jedno z nich ma złamane. Do tego dochodzi Michał Goliński i Kamil Rozmys, a Karol Struski został wprowadzony do gry w zasadzie od razu po urazie.

W następnej kolejce Górnik zagra na wyjeździe z ŁKS Łódź. Czy to może być kluczowy mecz tego sezonu?

– Uważam, że każde spotkanie jest kluczowe bo zawsze do zdobycia są trzy punkty. Nie ma co opowiadać bajek – czołówka, a co za tym idzie miejsce dające nam bezpośredni awans nam uciekło. Nie ma co jednak bawić się matematyką tylko wyjść na boisko i grać. Dlatego myślimy teraz o tym by zdobyć jak najwięcej punktów i zobaczymy na jakim miejscu znajdziemy się na zakończenie sezonu.

PYTAŁ I NOTOWAŁ BS

Kompromitacja na Suchych Stawach

EWINNER II LIGA Dobra passa piłkarzy Marka Saganowskiego została brutalnie przerwana w Krakowie. Motor rozegrał beznadziejne zawody i zasłużenie dostał lanie od Hutnika. Do przerwy było 0:3, a ostatecznie żółto-biało-niebiescy przegrali aż 0:5

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W czterech ostatnich meczach piłkarze z Lublina wywalczyli 10 punktów, a do tego strzelili 10 goli. Wśród kibiców pojawił się optymizm i nadzieja, że będzie jeszcze szansa na załapanie się do baraży. Niestety, bardzo szybko Motor pokazał dużo gorsze oblicze.

A początek spotkania na Suchych Stawach wcale tego nie zapowiadał. Goście zaczęli zawody odważnie. W trzeciej minucie Tomasz Swędrowski mógł oddać piłkę na prawo, na lewo, a zdecydował się na strzał. Piłka poszybowała jednak wysoko nad bramką. Pierwsze fragmenty to przewaga ekipy z Lublina.

Powoli rozkręcali się jednak także gospodarze. W dziewiątej minucie to Hutnik miał swoją szansę. Krzysztof Świątek po rzucie rożnym uderzył w boczną siatkę, ale wywalczył kolejny kórner. Po centrze na dalszy słupek piłkę zgrał Piotr Stawarczyk, a z bliska do siatki wpakował ją Tomasz Wojcinowicz.

Niedługo później znowu pod bramką Sebastiana Madejskiego zrobiło się gorąco, ponownie po stałym fragmencie. Wojcinowicz tym razem huknął obok słupka. W 17 minucie gospodarze dopięli swego. Tym razem centra z rzutu wolnego skończyła się golem Michała Kitlińskiego. Drużyna trenera Saganowskiego powinna błyskawicznie odpowiedzieć. Po wrzutce z narożnika boiska niezłe głową uderzył Rafał Król. Niezłe, bo zamiał w siatkę piłkę wyładowała na słupku.



Po jednym z najlepszych występów Motoru przeciwko Sokołowi Ostróda szybko przyszedł najgorszy

FOT. MOTOR LUBLIN

Nie minęło jeszcze pół godziny, a już było po zawodach. Abdallah Hafez dograł w pole karne do Krzysztofa Świątka. Ten drugi został jednak zatrzymany przez defensywę Motoru, a piłka wróciła do Egipcjanina, który spokojnie uderzył do pustej bramki. W tym momencie kibice z Lublina jeszcze bardziej przypomnieli sobie mecz z wrześni 2018 roku, kiedy do przerwy przegrywali na Suchych Stawach 0:5. W końcówce pierwszej połowy po podaniu Świątka o mały włos Kitliński nie zaliczył zresztą czwartego trafienia.

Początek drugiej połowy znowu był obiecujący w wykonaniu gości, bo szybko szansę miał Piotr Ceglarz.

Później Hutnik „siadł” jednak na rywalach i nie pozwalał im na rozwinięcie skrzydeł. Kitliński wpakował nawet piłkę do siatki, ale wcześniej w górę poszła chorągiewka i z powodu pozycji spalonej bramka nie została uznana. Niestety, w 65 minucie nic już nie stało na przeszkodzie, żeby Michał Król do spółki z Madejskim zaliczył kuriozalnego „swojaka”, „Grodek” zagrywał do swojego bramkarza, a ten popełnił fatalny błąd i przepuścił piłkę do siatki.

Cztery minuty później po akcji Świątka strzelał Hafez, ale Madejski zdołał odbić piłkę. Problem w tym, że pierwszy do futbolówki dopadł Kamil Sobala i pod-

wyższył na 5:0. Drużyna z Krakowa na pewno pokazała się z bardzo dobrej strony. Jeszcze w 80 minucie Hutnik wychodził wysoko do rywala i nie pozwolił im rozgrywać spokojnie piłki przed polem karnym. Podopieczni trenera Szydełki naprawdę walczyli o każdą piłkę, czego nie można powiedzieć o Motorze, który zaliczył katastrofalne zawody, zwłaszcza w defensywie. O ile z przodu coś udawało się jeszcze zdziałać i w szesnastce gospodarzy naprawdę robiło się kilka razy gorąco, to defensywa gości była dziurawa, jak szwajcarski ser.

Jedyny pozytyw jest taki, że kolejny mecz już w środę. Na Arenę Lublin przyjedzie

GKS Katowice. A piłkarze chyba tym razem będą bardziej zmotywowani, żeby wynagrodzić kibicom lanie w Krakowie.

Hutnik Kraków – Motor Lublin 5:0 (3:0)

Bramki: Wojcinowicz (9), Kitliński (17), Hafez (26), Madejski (65-samobójcza), Sobala (69).

Hutnik: Leszczyński (85 Dul) – Wojcinowicz, Stawarczyk, Kędziora, Olszewski, Jakli, Kielis, Świątek (86 Czarniecki), Hafez (75 Tetych), Zmorzyński (74 Gajda), Kitliński (63 Sobala).

Motor: Madejski – M. Król, Grodzicki, Cichocki (46 Świdorski), Wawarczyk, Wójcik, Swędrowski, Kumoch (86 Jagodziński), R. Król (42 Kunca, 70 Pakulski), Ceglarz (86 Duda), Ropski.

Żółte kartki: Wojcinowicz, Hafez – Wójcik, Cichocki, Ropski, Kumoch.

Sędziował: Jacek Lis (Katowice).

TRENERZY PO MECZU HUTNIK – MOTOR

Marek Saganowski (Motor Lublin)

– Wynik mówi sam za siebie. To był blamaż całej drużyny, wszystkich nas. Myślę, że ten mecz kompletnie nam się nie układał. Przegrywaliśmy pod każdym względem: fizycznie, taktycznie, technicznie, szybkościowo, a do tego w ogóle nie mieliśmy szczęścia. Ciężko powiedzieć coś więcej na gorąco, bo dużo emocji we mnie siedzi i nie chciałbym używać zbyt mocnych słów. Po takiej porażce nie można jednak przejść obok, musimy sobie uświadomić i powiedzieć prosto w oczy co funkcjonowało, a co nie i dlaczego. Można przegrać, bo to jest sport, ale my dostaliśmy lanie i dobrą naukę. Nie wyobrażam sobie, żebyśmy przeszli obok tej porażki obojętnie. Bardzo mnie to boli co się stało w Krakowie i mam nadzieję, że to samo dotyczy moich zawodników.

Szymon Szydełko (Hutnik Kraków)

– Na pewno nie spodziewaliśmy się aż tak wysokiego zwycięstwa. Tym

bardziej, że Motor był na fali po meczu z Garbarnią. Z meczu na mecz wyglądali coraz lepiej. Pokazywali siłę przełamując przeciwników nawet gdy rywale prowadzili w dwóch wcześniejszych spotkaniach. Wiedzieliśmy, że czeka nas bardzo trudny mecz. Oprócz tego w Lublinie po prostu mają zespół bardzo mocny pod względem piłkarskim. Spodziewaliśmy się ciężkiej przeprawy. Nie ukrywam, że o wyniku zadecydowało podejście moich zawodników i realizacja zadań taktycznych, o których rozmawialiśmy przed pierwszym gwizdkiem. To dało bardzo duże efekty. Pozbawiliśmy Motor największych atutów i byliśmy bardzo skuteczni przy stałych fragmentach gry, a to pomogło nam w jakimś stopniu ułożyć spotkanie pod nas. Nie spodziewaliśmy się, że wynik będzie tak wysoki, ale tak to w piłce czasami jest, że zdarzają się dni, w których wychodzi prawie wszystko. I tak było z nami przy okazji sobotniego spotkania z Motorem. (ŁUKISZ)

EWINNER II LIGA

Znicz Pruszków – Błękitni Stargard 0:2 (Niedojad 45, 89) ● **Olimpia Grudziądz – Skra Częstochowa 2:0** (Witasik 75, Nawrocki 87) ● **Pogoń Siedlce – Garbarnia Kraków 1:2** (Baidoo 55 – Kołbon 31, Morys 33) ● **Górniki Polkowice – Śląsk II Wrocław 2:2** (Bancewicz 35, Szuszkiewicz 71 – Bukowski 50, Pałaszewski 56-z karnego) ● **Lech II Poznań – KKS 1925 Kalisz 2:0** (Kryg 45, Smajdor 72) ● **GKS Katowice – Wigry Suwałki 2:2** (Janiszewski 88, Urynowicz 90 – Wetniak 37, Żebrakowski 42) ● **Hutnik Kraków – Motor Lublin 5:0** (Wojcinowicz 9, Kitliński 17, Hafez 26, Madejski 65-samobójcza, Sobala 69) ● **Sokół Ostróda – Bytovia Bytów 1:1** (Wolny 76 – Giel 58) ● **Stal Rzeszów – Chojniczanka Chojnice** zakończył się po zamknięciu tego wydania ● **Pauza** – Olimpia Elbląg.

1. Górnik	30	66	60-25
2. Katowice	31	61	53-34
3. Chojniczanka	30	58	57-28
4. Wigry	31	55	43-29
5. Garbarnia	31	49	41-40
6. KKS	31	48	45-37
7. Skra	32	47	43-34
8. Stal	31	46	51-49
9. Śląsk II	31	43	47-50
10. Motor	31	41	38-38
11. Sokół	32	40	44-48

12. Hutnik	32	40	42-56
13. Pogoń	31	37	51-51
14. Znicz	30	33	34-49
15. Błękitni	32	33	34-60
16. Lech II	31	33	42-54
17. Olimpia G.	31	32	32-52
18. Bytovia	31	30	39-50
19. Olimpia E.	31	29	33-45

19 maja: Chojniczanka – Sokół ● Bytovia – Hutnik ● Motor – GKS Katowice (godz. 18) ● Wigry – Lech II ● KKS – Górnik ● Śląsk II – Pogoń ● Garbarnia – Olimpia Grudziądz ● Skra – Znicz ● Błękitni – Olimpia Elbląg.

NAJLEPSI STRZELCY

20 bramek – Kamil Wojtyra (Skra Częstochowa) ● **19 bramek** – Dawid Wolny (Sokół Ostróda) ● **18 bramek** – Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław) ● **15 bramek** – Piotr Giel (Bytovia Bytów) ● **14 bramek** – Szymon Skrzypczak (Chojniczanka Chojnice), Janusz Surdykowski (Olimpia Elbląg), Marcin Urynowicz (GKS Katowice) ● **13 bramek** – Eryk Sobków (Górniki Polkowice) ● **11 bramek** – Kamil Adamek (Wigry Suwałki), José Embalo (Olimpia Grudziądz), Wojciech Reiman (Stal Rzeszów), Mariusz Szuszkiewicz (Górniki Polkowice) ● **10 bramek** – Mateusz Piątkowski (Górniki Polkowice).

Lotto (15.05)

5, 13, 15 26, 37, 42.

Lotto Plus (15.05)

11, 19, 23, 25, 39, 48.

Lotto (13.05)

2, 3, 6, 13, 15, 17.

Lotto Plus (13.05)

7, 11, 13, 21, 33, 36.

Multi Multi (16.05), godz. 14

3, 6, 15, 19, 21, 33, 35, 41, 43, 46, 49, 51, 55, 61, 70, 71, 72, 75, 79, 80. Plus 55.

Multi Multi (15.05), godz. 21.50

2, 10, 16, 20, 22, 24, 25, 36, 37, 51, 55, 59, 60, 61, 65, 66, 69, 75, 79, 80. Plus 59.

Multi Multi (15.05), godz. 14

2, 6, 7, 8, 19, 26, 27, 28, 36, 40, 42, 45, 51, 60, 63, 65, 67, 69, 77, 78. Plus 78.

Multi Multi (14.05), godz. 21.50

2, 5, 7, 11, 18, 34, 38, 45, 46, 47, 49, 50, 52, 60, 63, 64, 68, 71, 74, 79. Plus 74.

Multi Multi (14.05), godz. 14

4, 14, 20, 21, 27, 28, 30, 32, 37, 39, 43, 45, 48, 49, 51, 57, 59, 66, 76, 78. Plus 57.

Multi Multi (13.05), godz. 21.50

1, 5, 6, 11, 13, 17, 18, 20, 24, 30, 35, 37, 52, 54, 55, 57, 58, 61, 70, 71. Plus 1.

Mini Lotto (15.05)

11, 24, 34, 41, 42.

Mini Lotto (14.05)

19, 25, 28, 32, 37.

Mini Lotto (13.05)

8, 14, 22, 34, 42.

Ekstra Pensja (15.05)

5, 6, 7, 13, 34 – 3.

Ekstra Pensja (14.05)

3, 6, 26, 27, 33 – 4.

Ekstra Pensja (13.05)

5, 12, 19, 20, 30 – 1.

Ekstra Premia (15.05)

1, 2, 3, 17, 20.

Ekstra Premia (14.05)

2, 3, 15, 16, 30 – 2.

Ekstra Premia (13.05)

1, 2, 18, 26, 27 – 4.

Kaskada (16.05), godz. 14

1, 5, 7, 8, 10, 13, 14, 16, 18, 20, 22, 23.

Kaskada (15.05), godz. 21.50

1, 3, 5, 8, 9, 12, 16, 19, 20, 21, 22, 24.

Kaskada (15.05), godz. 14

1, 3, 4, 5, 7, 9, 13, 16, 19, 20, 21, 22.

Kaskada (14.05), godz. 21.50

1, 6, 7, 8, 10, 12, 13, 14, 15, 16, 18, 20.

Kaskada (14.05), godz. 14

2, 3, 6, 7, 10, 11, 15, 16, 17, 19, 21, 24.

Kaskada (13.05), godz. 21.50

1, 4, 6, 8, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 21 23.

Super Szansa (16.05), godz. 14

2, 8, 9, 2, 1, 2, 4.

Super Szansa (15.05), godz. 21.50

9, 2, 1, 6, 2, 1, 0.

Super Szansa (15.05), godz. 14

1, 5, 8, 8, 4, 9, 6.

Super Szansa (14.05), godz. 21.50

6, 3, 3, 3, 8, 6, 9.

Super Szansa (14.05), godz. 14

0, 7, 7, 9, 4, 8, 7.

Szalony mecz w Krakowie

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze Hetmana w końcówce sezonu postanowili jeszcze dostarczyć kibicom sporej dawki emocji. Przed tygodniem w 90 minucie prowadzili 3:1 z Wólczańką, ale zremisowali 3:3. W sobotę na boisku Prądnickanki Kraków przegrywali z Jutrzenką 0:3 po zaledwie 35 minutach. Kwadrans po przerwie było już jednak po trzy! Niestety, końcówka znowu należała do gospodarzy, którzy wygrali ostatecznie 5:3

Trzeba dodać, że to było starcie dwóch najgorszych ekip grupy czwartej, a podopieczni Władimira Geworkjana próbowali przerwać serię 17 meczów z rzędu bez wygranej.

W 25 minucie zamiast wrzutki z rzutu różnego Dariusz Zawadzki zagrał do Tomasza Kaczora na 16 metr. A ten z dziecinną łatwością minął Pawła Szatałę i huknął pod poprzeczkę. Kolejne minuty to prawdziwe oblężenie bramki Jakuba Wyłupek. Efekty przyszły błyskawicznie, bo po 180 sekundach było już 2:0. Tym razem Zawadzki miał mnóstwo czasu i miejsca na prawym skrzydle, żeby przygotować dośrodkowanie. To wyszło mu bardzo dobrze i nabiegający na piłkę Michał Ślaski z metra „szczupakiem” wpakował piłkę do siatki.

W 35 minucie Jutrzenka prowadziła już trzema bramkami. Na listę strzelców wpisał się Eryk Ceglarz, chociaż miał w tej sytuacji furę szczęścia. Jego strzał głową odbił się od Mikołaja Grzędy i wrócił do Ceglarza, który w drugiej próbie nie miał problemów, żeby poprawić wynik.

W tym momencie wydawało się, że jest po zawodach. Tymczasem w końcówce goście kompletnie zaskoczyli rywali. I to w odstępie 120 sekund. Najpierw świetne podanie w pole karne z prawego skrzydła posłał Kacper Nastalek,

a gola zdobył Przemysław Chyrchała. Niedługo później ten sam gracz otrzymał podanie tuż przed bramką od Sebastiana Łapińskiego i z bliska zaliczył kontaktowe trafienie.

Po kwadransie gry w drugiej odsłonie role się odwróciły. Chyrchała poradził sobie z rywalem na skrzydle, wpadł w pole karne i idealnie dograł do Łapińskiego, który doprowadził do remisu. Kto liczył, że Hetman pójdzie za ciosem srodze się jednak zawiódł. To Jutrzenka mimo utraty trzybramkowej zaliczki zdołała się podnieść. Pomógł w tym bramkarz ekipy z Zamościa. W niegroźnej sytuacji, w narożniku swojego pola karnego Wyłupek wpadł w Ceglarza i sprokurował karnego, którego po chwili wykorzystał Zawadzki. Ten sam piłkarz w końcówce ustalił rezultat na 5:3, chociaż obie drużyny w ostatnich minutach miały swoje szanse i wynik cały czas był sprawą otwartą.

(LUKISZ)

Jutrzenka Giebułtów – Hetman Zamość 5:3 (3:2)

Bramki: Kaczor (25), Ślaski (28), Ceglarz (35), Zawadzki (67-z karnego, 90) – Chyrchała (41, 43), Łapiński (60).

Hetman: Wyłupek – Wolanin, Dajos, Grzęda, Gierowski, Kaznocha, Koszel, Szatała (34 Łapiński), Nastalek, Pokrywka (74 Sienkiewicz), Chyrchała.

Żółte kartki: Serafin, B. Jez, Ślaski, Silczuk – Grzęda, Wolanin, Wyłupek, Kaznocha.

Sędziował: Rafał Szydełko (Rzeszów).

Druga liga znowu dla Wisły!

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze z Puław nie czekali z awansem do środy. W sobotę pokonali w Sieniawie tamtejszego Sokoła 1:0. A dobra wiadomość przyszła też ze Stalowej Woli. Tamtejsza Stalówka tylko zremisowała u siebie z KS Wiązownica 2:2. Ten wynik zapewnił Wiśle promocję do II ligi już teraz, na siedem kolejek przed zakończeniem rozgrywek

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Duma Powiśla odważnie rozpoczęła zawody w Sieniawie. Szybko strzały oddali: Ednilson i Przemysław Skalecki. Więcej ostrzeżeń ze strony przyjezdnych już nie było. W szóstej minucie Emil Drozdowicz podał do Adriana Paluchowskiego w pole karne, a najlepszy snajper grupy czwartej uderzył do siatki. Przy okazji zaliczył swoje trafienie numer 28 w tym sezonie.

Po udanym początku spotkania sprawy szybko się jednak skomplikowały. W 26 minucie Błażej Cyfert ratował sytuację faulem, a że Daquan King wyszedłby sam na sam z bramkarzem Wisły, to sędzia nie miał innego wyjścia, jak wyrzucić stopera gości z boiska. A to oznaczało, że przez ponad godzinę drużyna Mariusza Pawłaka będzie musiała radzić sobie w liczbnym osłabieniu.

Po chwili King strzelał z rzutu wolnego w mur. Później ten sam gracz kilka razy został zablokowany i puławianie dowieźli korzystny rezultat do końca pierwszej połowy. W drugiej Sokół szybko miał dobrą szansę na wyrównanie, ale Oskar Majda trafił w poprzeczkę.

W kolejnych minutach Duma Powiśla przeżywała trudne chwile. Było sporo stałych fragmentów gry,



Szampany wystrzelili już w sobotę, a Wisła wraca do II ligi

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

strzałów, a Mateusz Pielach wybijał piłkę z linii bramkowej. Momentami to była obrona Częstochowy.

W samej końcówce Jarosław Lis strzelił prosto w Piotra Owczarzaka, a Krzysztof Kasperkowicz w ogóle nie trafił w bramkę. W doliczonym czasie gry w polu karnym przyjezdnych pojawił się nawet bramkarz Sokoła Mateusz Zając, ale drużynie Ryszarda Kuźmy nie udało się już wyrównać. W efekcie, Wisła wyprzedza już wicelidera o 21 punktów. A że swojego spotkania nie wygrała trzecia Stal Stalowa Wola,

to szampany można było wyciągnąć już w Sieniawie. Puławianie wracają do II ligi po trzech sezonach. Ostatni raz występowali na tym poziomie w rozgrywkach 2017/2018.

– Droga do awansu była bardzo długa. Sokół był trudnym rywalem, a na dodatek od 25 minuty graliśmy w dziesiątkę. Przy korzystnym wyniku cofnęliśmy się i chcieliśmy ten rezultat obronić. To nam się udało i bardzo się cieszymy. Sukces rodzi się w bólach, a w Sieniawie ten ból był mocny dla moich zawodników – oce-

niał po końcowym gwizdku trener Pawlak.

Sokół Sieniawa – Wisła Puławy 0:1 (0:1)

Bramka: Paluchowski (6).

Sokół: Zając – Grasza, Drelich, Kapuściński, Lis, Purcha (80 Wójcik), Ochał, Majda (61 Mazurek), Oziebło (61 Więcek), Hass (80 Pikiel), King (86 Kasperkowicz).

Wisła: Owczarzak – Cheba, Pielach, Cyfert, Kuban, Kondracki (74 Czelnny), Wiech, Skalecki, Ednilson (74 Brągiel), Drozdowicz (37 W. Puton), Paluchowski.

Żółte kartki: Purcha, King – Cheba, Skalecki, Paluchowski, Cyfert.

Czerwona kartka: Cyfert (Wisła, 26 min, za faul).

Sędziował: Sebastian Wiśniowski (Tarnów).

Avia coraz bliżej podium

PIŁKARSKA III LIGA Kibice wrócili na stadion w Świdniku i obejrzeni emocjonujące zawody. Co najważniejsze, Avia pokonała Siarkę Tarnobrzeg 2:1. Bohaterem gospodarzy został Kamil Oziemczuk, który w doliczonym czasie gry zdobył zwycięskiego gola. Dzięki temu żółto-niebiescy wskoczyli na czwarte miejsce w tabeli i tracą już tylko dwa „oczka” do trzeciej Stali Stalowa Wola

To było już czwarte zwycięstwo z rzędu zespołu Łukasza Mierzejewskiego. Sobotnie zawody mogły się kapitalnie rozpocząć dla gospodarzy. Wystarczyło zaledwie kilkadziesiąt sekund, a już w dogodnej sytuacji znalazł się Mateusz Kompanicki. „Kompan” jednak nieznacznie się pomylił.

Lepiej pod bramką przeciwnika zachował się Bartłomiej Poleszak. 18-latek pierwszy raz dostał szansę występu w III lidze od początku. I błyskawicznie odpłacił trenerowi za zaufanie, bo świetnym strzałem, to on w siódmej minucie wyprowadził żółto-niebieskich na prowadzenie.

Goście nie mieli już nic do stracenia i w pierwszej odsłonie kilka razy postra-



zyli rywali. Groźnie było po stałych fragmentach gry, a pojedynek z Andrzejem Sobieszczykiem przegrał

Dawid Bałdyga. W końcówce pierwszej części zawodów przyjezdni jednak dopięli swego. Po centrze

z rzutu wolnego na 1:1 trafił Michał Bierzało.

Po przerwie Avia zdominowała przeciwnika, ale

Piłkarze Avii zanotowali w sobotę czwarte zwycięstwo z rzędu

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

długo biła głową w mur. W 77 minucie wydawało się, że Kompanicki wyprowadzi ekipę ze Świdnika na prowadzenie jednak jego uderzenie głową poszybowało nad poprzeczką. Dopiero w doliczonym czasie gry padła druga bramka. Po rzucie różnym w polu karnym Siarki zrobił się mały „kocioł”. W odpowiednim miejscu znalazł się jednak rezerwowy Kamil Oziemczuk i to on wpakował piłkę do siatki.

W następnym tygodniu podopiecznych trenera Mierzejewskiego czeka-

ją mecze w: Sandomierzu (środa) i u siebie z KS Wiązownica (sobota). Trzecia w tabeli Stalówka gra w najbliższym czasie na wyjeździe w Kraśniku i u siebie z ŁKS Łagów, czyli także z dwoma rywalami, którzy walczą o utrzymanie.

(LUKISZ)

Avia Świdnik – Siarka Tarnobrzeg 2:1 (1:1)

Bramki: Poleszak (7), Oziemczuk (90+3) – Bierzało (43).

Avia: Sobieszczyk – Kuliga, Kursa, Górka, Maluga, Uliczny, Wójcik, Kompanicki, Darmochwał (46 Cielebąk), Poleszak (74 Bzpak), Białek (69 Oziemczuk).

Siarka: Kowal – Bierzało, Józefiak, Duda, Kowalik (57 Bury), Zmarzlik, Rogala (88 Głowa), Skrzypek (65 D'Apollonio), Janeczko, Bałdyga, Gajewski (65 Szotył).

Żółte kartki: Kuliga – Gajewski, Kowalik.

Sędziował: Jakub Moskal (Kielce).

PIŁKARSKA III LIGA,
GRUPA IV

Korona II Kielce – Podhale Nowy Targ 0:0 ● Jutrzenka Giebułtów – Hetman Zamość 5:3 ● Wólczanka Wólka Pełkińska – Chelmska Chelmska 1:1 ● KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Wisłoka Dębica 2:0 ● Podlasie Biała Podlaska – Lewart Lubartów 0:1 ● Avia Świdnik – Siarka Tarnobrzeg 2:1 ● Cracovia II – Stal Kraśnik 2:1 ● Orleńskie Radzyń Podlaski – ŁKS Łągow 1:0 ● Sokół Sieniawa – Wisła Puławy 0:1 ● Stal Stalowa Wola – KS Wiązownica 2:2
Pauza: Wisła Sandomierz.

1. Wisła P.	34	84	87-24
2. Sokół	34	65	55-29
3. Stal St. W.	33	61	62-33
4. Podhale	33	60	48-34
5. Avia	33	59	77-34
6. Chelmska	33	55	53-40
7. Wisłoka	33	51	49-37
8. KSZO	33	50	56-39
9. Wólczanka	33	49	58-45
10. ŁKS	34	47	47-48
11. Siarka	33	47	48-44
12. Wisła S.	33	47	46-53
13. Cracovia II	34	43	45-42
14. Lewart	33	42	39-36
15. Podlasie	33	41	50-69
16. Orleńskie	34	40	50-62
17. Wiązownica	34	36	43-72
18. Stal K.	34	35	39-48
19. Korona II	33	32	43-69
20. Jutrzenka	33	25	43-89
21. Hetman	33	8	27-118

19 maja: Wisła Sandomierz – Avia ● Siarka – Podlasie ● Lewart – KSZO ● Wisłoka – Wólczanka ● Chelmska – Jutrzenka ● Hetman – Korona II ● Podhale – Sokół ● Wisła Puławy – Orleńskie ● ŁKS – Cracovia II ● Stal Kraśnik – Stal Stalowa Wola.

NAJLEPSI STRZELCY

28 bramek – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) ● **22 bramki** – Wojciech Białek (Avia Świdnik) ● **19 bramek** – Kamil Kocoł (Podlasie Biała Podlaska) ● **18 bramek** – Michał Fidziukiewicz (Stal Stalowa Wola) ● **17 bramek** – Adam Imiela (ŁKS Łągow), Kacper Rop (KS Wiązownica) ● **16 bramek** – Szymon Stanisławski (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski) ● **15 bramek** – Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska) ● **14 bramek** – Piotr Mroziński (Stal Stalowa Wola) ● **13 bramek** – Wojciech Trochim (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 10, KS Wiązownica 3) ● **12 bramek** – Damian Lepiarz (Podhale Nowy Targ), Bartłomiej Purcha (Sokół Sieniawa)

Trzeci raz nie zmarnowali przewagi

PIŁKARSKA III LIGA Lewart prowadził w dwóch ostatnich występach, ale nie wywalczył w nich ani jednego punktu. W sobotę na boisku w Białej Podlaskiej podopieczni Tomasza Bednaruka znowu jako pierwsi strzelili gola. I tym razem nie dali sobie odebrać wygranej, bo pokonali Podlasie 1:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Od pierwszego gwizdka bardziej aktywnym zespołem byli gospodarze. Białozieloni potrafili przedrzeć się pod bramkę rywali, ale brakowało im ostatniego podania, albo w ogóle pomysłu jak zakończyć akcję. Dlatego po 45 minutach było 0:0.

Po pierwszym kwadransie drugiej części zawodów na tablicy wyników nadal widniały dwa zera. Niedługo później bramka wreszcie padła, ale dla... przyjezdnych. I był to gol z niczego. Faul na wysokości pola karnego gości zakończył się rzutem wolnym dla Lewartu. Takie sobie wybiecie przeszło jednak przez kilku zawodników, a piłkę już na połowie rywali przejął Łukasz Najda. Szybko zagrał do Konrada Nowaka, a ten świetnie górą posłał futbolówkę do wbiegającego w szesnastkę Podlasia Krystiana Żeliski. Napastnik ekipy z Lubartowa skorzystał na tym, że niepotrzebnie z bramki wyszedł Wiktor Krasowski i ładnym łobem zaliczył swoje 11 trafienie w obecnych rozgrywkach.

W 70 minucie niewiele zabrakło, a do wyrównania doprowadziłby Mariusz Chmielewski. Po wyrzucie z autu napastnik gospodarzy odwrócił się z obrońcą na plecach i uderzył z narożnika pola karnego, ale tuż obok słupka. Niedługo później po krótkim rogu przymierzył Olaf Martynec. Zamiast wy-



Podlasie przeważało, ale wszystkie punkty wywalczył Lewart

FOT. KAROLINA HOŁOWNIA/MKS PODLASIE BIAŁA PODLASKA/FACEBOOK

równania wywalczył tylko rzut rżny.

W 84 minucie dobrą piłkę z linii obrony dostał Chmielewski. Zdecydował się na strzał z powietrza jednak nie trafił w bramkę. Kilkadziesiąt sekund później „Mario” dobrze odegrał do Martynka, ale ten uderzył obok słupka. Podlasie cały czas naciskało i naciskało jednak wyniku już nie zmieniło. W efekcie, po dwóch porażkach z rzędu z trzech punktów cieszyli się podopieczni Tomasza Bednaruka.

A sobotnia wygrana spowodowała, że beniaminek znajduje się obecnie na 14

miejsu w tabeli, „oczko” przed Podlasiem. Obie ekipy chwilowo są bezpieczne. Już w środę kolejne mecze. Lewart zmierzy się z KSZO, a biało-zieloni zagrają w Tarnobrzegu z Siarką.

– Pod koniec meczu przeciwnik oddał kilka groźnych strzałów z dystansu i na pewno było nerwowo. Doświadczaliśmy jednak wynik do końca i bardzo się cieszymy z tej wygranej. Było przede wszystkim sporo szarpanej gry i twardych pojedynków, a trochę mało gry w piłkę. Oba zespoły były jednak mocno zdeterminowane.

Chcieliśmy osiągnąć dobry wynik i to się udało. Duże słowa uznania dla drużyny, bo włożyliśmy w to spotkanie mnóstwo wysiłku, determinacji i zaangażowania. To przyniosło skutek – mówi opiekun zespołu z Lubartowa.

Dla ekipy Rafała Borysiuka to było ostatnie spotkanie w tym sezonie na boisku ze sztuczną nawierzchnią. Teraz wracają na naturalną murawę i stadion PSW w Białej Podlaskiej. Pierwszy mecz na tym obiekcie już w sobotę z Wisłą Sandomierz. Zawody oczywiście z wysokości try-

bun będą mogli też obejrzeć kibice.

Podlasie Biała Podlaska – Lewart Lubartów 0:1 (0:0)

Bramka: Żelisko (62).

Podlasie: Krasowski – Dmitruk, Archipow, Nieścieruk, Salak, Wojczuk, Kobza, Mierzwiński (67 Łęcki), Andrzejuk, Zabielski (72 Martynec), Golba (67 Chmielewski).

Lewart: Wójcicki – Michałowski, Ponurek, Niewęgłowski, Świech, Dearman (88 Pożak), Szczotka, Maksymiuk, Najda (81 Niewiński), Nowak (77 Buczek), Żelisko (88 Fularski).

Żółte kartki: Andrzejuk – Pożak, Najda, Dearman.

Sędziował: Michał Wasil (Lublin).

Orleńskie nadal w grze o utrzymanie

PIŁKARSKA III LIGA Droga do zapewnienia sobie ligowego bytu jeszcze daleka, ale piłkarze z Radzyń Podlaskiego w sobotę wykonali kolejny, duży krok w tym kierunku. Tym razem podopieczni trenera Mikołaja Raczynskiego pokonali u siebie ŁKS Łągow 1:0

W środę Orleńskie grały w okręgowym Pucharze Polski z czwartoligowym Huraganem Międzyrzec Podlaski. Białozieloni wystawili jednak rezerwową skład, a najlepszych zawodników oszczędzali na ligę. I można powiedzieć, że udało się złapać dwie sroki za ogon. Karol Kalita i jego koledzy wygrali w środę 3:0, a w sobotę dołożyli kolejne punkty w lidze.

Starcie z ŁKS nie było jednak wielkim widowiskiem. Od pierwszego gwizdka na boisku w Radzyń nie brakowało przede wszystkim walki. Kiedy w 24 minucie Mikołaj Szymański z ekipy gości obejrzał drugą żółtą kartkę było jasne, że beniaminek jeszcze mocniej skupi się na defensywie. W efekcie,

o sytuacji bramkowej było bardzo trudno.

Do przerwy gospodarze nie złamali oporu rywali. Udało się jednak tuż po zmianie stron. W 53 minucie po akcji Arkadiusza Maję piłkę do siatki wpakował wreszcie Michał Kobiółka. I jak się okazało był to gol na wagę arcyważnego kompletu punktów. Piłkarze trenera Raczynskiego co prawda nie wydostali się ze strefy spadkowej, ale poprawili swoją sytuację w tabeli. Obecnie to właśnie Orleńskie zajmują ostatnią, spadkową pozycję w grupie czwartej z dorobkiem 40 „oczek”. 13 Cracovia II ma ich jednak na koncie tylko trzy więcej, 12 Lewart dwa, a 11 Podlasie jest lepsze tylko o punkt.

A to oznacza, że do ostatniej kolejki między tymi drużynami będzie trwała walka o utrzymanie. Przed białozielonymi ciekawe wyzwanie, bo mecze z liderem i wiceliderem, czyli Wisłą Puławy oraz Sokół Sieniawa. Pytanie tylko, jak do najbliższych spotkań podejść te ekipy skoro od soboty wiadomo, że Duma Powiśla wywalczyła już awans.

(LUKISZ)

Orleńskie Spomlek Radzyń Podlaski – ŁKS Łągow 1:0 (0:0)

Bramka: Kobiółka (53).

Orleńskie: Ciołek – Idzikowski, Kamiński, Mysza, Chaliadka, Filipowicz (85 Kuźma), Albertin, Kobiółka, Rycaj (75 Welman), Kalita (90 Kleber), Maj (90 Koltunowicz).

ŁKS: Michalski – Wilk, Ślęfarski (77 Biesiada), Krzeszowski, Kolasa, Szalas, Gierczak (77 Mójta), Mydlarz, Baran (68 Kapsa), Amarildo (60 Szady), Szymański.

Żółte kartki: Chaliadka – Szymański, Wilk, Gierczak, Krzeszowski.

Czerwona kartka: Szymański (ŁKS, 24 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Sebastian Godek (Rzeszów).

Wygrana była blisko

PIŁKARSKA III LIGA Dwa rzuty karne, dwie czerwone kartki i dużo sytuacji. Sporo działało się w niedzielny mecz Wólczanki z Chelmską. Goście prowadzili mimo gry w osłabieniu, ale ostatecznie dopisali do swojego konta jeden punkt. Zawody zakończyły się remisem 1:1

Pierwsza połowa to najpierw dużo groźniejszych akcji zespołu z Chelmską. Grzegorz Bonin w 14 minucie sprawdził czujność bramkarza rywali, ale ten zdołał odbić piłkę na rzut rżny. Po chwili nieźle głową strzelił Łukasz Mazurek, a do pełni szczęścia zabrakło centymetrów. Zamiast do siatki stoper białozielonych trafił w poprzeczkę.

W kolejnych minutach Bonin ponownie próbował się wstrzelić z dystansu, ale bez powodzenia. Okazję miał też Paweł Myśliwiecki, ale i on spudłował. Gospodarze stworzyli sobie jedną, naprawdę dobrą okazję. Jan Peda główkował jednak nad bramką. Między 36, a 39 minutą dwie żółte kartki obejrzał Tomasz Brzyski. Zwłaszcza co do drugiego upomnienia goście mieli sporo pretensji. Arbiter swojej decyzji jednak nie zmienił i „Brzytwa” jeszcze przed przerwą musiał opuścić murawę. Wólczanka o mały włos nie wykorzy-

stała gry w prowadze jednak Kamil Matofij i Eryk Galarą nie znaleźli sposobu na Sebastiana Ciołka. W drugą połowę lepiej weszli zawodnicy Chelmskiej. W 57 minucie Adrian Skrzyniak zagrał ręką we własnym polu karnym, a to oznaczało jedenastkę dla białozielonych. Do piłki podszedł Mazurek i dał swojej drużynie prowadzenie. W 65 minucie sędzia po raz drugi wskazał na „wapno”. Tym razem Dawid Brzozowski faulował Jakuba Lorka. Mateusz Podstolak przymierzył jednak w słupek i nadal na prowadzeniu byli goście.

Niestety, Wólczanka cały czas atakowała i pod bramką Ciołka sporo się działo. W 85 minucie Kacper Durda doprowadził do wyrównania, a gospodarze mieli jeszcze trochę czasu, żeby powalczyć o pełną pulę. W doliczonym czasie gry z boiska wyleciał także Bonin, ale drużyna Marcina Wołowca nie zdążyła już

tego wykorzystać. Efekt? Podopieczni Tomasza Złomańczuka przedłużyli passę meczów bez porażki do pięciu. A już w środę zagrają u siebie z Jutrzenką Giebułtów.

(LUKISZ)

Wólczanka Wólka Pełkińska – Chelmska Chelmska 1:1 (0:0)

Bramki: Durda (85) – Mazurek (58-z karnego).

Wólczanka: Konefał – Wach, Wrona, Skrzyniak, Łazarz, Peda (46 Lorek), Soboń, Podstolak (79 Baran), Galar, Bała (63 Dusilo), Matofij (63 Durda).

Chelmska: Ciołek – Brzozowski, Mazurek, Budzyński, Wołos, Pritulak (73 Giletycz), Bednara (73 Wawryszczuk), Brzyski, Grądz (87 Skoczyła), Bonin, Myśliwiecki (63 Kanarek).

Żółte kartki: Wach, Peda, Bała – Brzozowski, Ciołek, Wołos, Brzyski, Bonin.

Czerwone kartki: Brzyski (Chelmska, 39 min, za drugą żółtą), Bonin (Chelmska, 90+5, za drugą żółtą).

Sędziował: Paweł Sitkowski (Biała Podlaska).

HUMMEL IV LIGA, GRUPA MISTRZOWSKA

Powiślak Końskowola – Victoria Żmudź 2:0 (Sulek 70, Pryliński 82) **●** **Włodawianka Włodawa – Kryształ Werbkowice 1:1** (Misiura 47 – Rybka 90+3-z karnego) **●** **Świdniczanka Świdnik – POM Iskra Piotrowice 5:1** (Milcz 5, 26, Plesz 45+1, Zuber 77, Kowalski 77 – Juchna 14) **●** **Lublinianka – Huczwa Tyszowce 3:1** (Rybak 17, 29, Wadowski 19 – Krosman 90+2) **●** **Huragan Międzyrzec Podlaski – Granit Bychawa 2:1** **●** **Lutnia Piszczac – Tomasovia Tomaszów Lubelski 0:2.**

1. Tomasovia	28	82	110-8
2. Victoria	28	56	49-23
3. Huragan	28	55	58-33
4. Świdniczanka	28	52	64-33
5. Granit	28	50	57-29
6. Powiślak	28	50	54-41
7. Kryształ	28	46	37-28
8. Huczwa	28	41	51-46
9. Włodawianka	28	41	51-40
10. Lutnia	28	37	35-42
11. Lublinianka	28	36	39-40
12. POM	28	36	41-54

22-23 maja: Kryształ – Huragan **●** Świdniczanka – Powiślak **●** Huczwa – Lutnia **●** POM Iskra – Tomasovia **●** Włodawianka – Victoria **●** Lublinianka – Granit.

HUMMEL IV LIGA, GRUPA SPADKOWA

Bizon Jeleniec – Unia Białopole 4:1 (M. Botwina 19, Gliniak 26, Daniel Osiak 30, Synovyd 90+3 – Steciuk 14) **●** **Opolanin Opole Lubelskie – Gryf Gmina Zamość 0:0** **●** **Sparta Rejowiec Fabryczny – Grom Różaniec 2:0** (Głowacki 17, Kuśmierz 82) **●** **Orleńta Łuków – Łada 1945 Biłgoraj 3:0** (Szustek 70, Sowisz 81, Ozygała 90) **●** **Górnik II Łęczna – Unia Hrubieszów 3:0** walkower **●** **Kłos Gmina Chełm – Start Krasnystaw 2:2.**

1. Górnik II	28	42	40-32
2. Sparta	28	42	29-38
3. Opolanin	28	41	60-48
4. Gryf	28	41	32-44
5. Orleńta	28	36	45-55
6. Kłos	28	36	28-36
7. Grom	28	36	42-36
8. Start	28	30	34-37
9. Bizon	28	22	34-52
10. Łada	28	13	16-92
11. Unia B.	28	4	23-83
12. Unia H.	28	24	26-79

Unia Hrubieszów wycofała się z rozgrywek

22-23 maja: Łada – Górnik II **●** Kłos – Sparta **●** Unia Białopole – Opolanin **●** Start – Gryf **●** Orleńta – Grom.

Mały kroczek do utrzymania

HUMMEL IV LIGA

Pierwsza połowa dla Kłosa, a druga dla Startu. Do przerwy piłkarze Zbigniewa Wójcika prowadzili 2:0 i zmierzali po kolejne zwycięstwo. Piłkarze z Krasnegostawu grali jednak do samego końca. W ostatnich sekundach Dawid Sołdecki wykorzystał rzut karny i zapewnił swojej drużynie remis 2:2

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Mimo że do rozegrania pozostało jeszcze sporo kolejek, to w Hummel IV lidze coraz mniej zespołów gra o coś. Od dawna było jasne, że awans wywalczy Tomasovia. Znamy też tak naprawdę czterech spadkowiczów.

Motywacji w końcówce sezonu nie brakuje za to piłkarzom Kłosa i Startu. Obie ekipy jeszcze biją się o utrzymanie. W zdecydowanie lepszej sytuacji są jednak podopieczni Zbigniewa Wójcika. Mecz w Rożdżałowie zapowiadał się jednak ciekawie, bo obie ekipy do tej pory w pięciu meczach grupy spadkowej dopisały do swoich kont po 13 punktów.

Zawody lepiej rozpoczęli gospodarze. W 12 minucie Paweł Wójcicki miał dookoła siebie trzech rywali, a mimo to dobrze dograł na lewe skrzydło do Pawła Fornala. A ten wpadł w pole karne, poradził sobie z Mariuszem Jaroszkim i oddał precyzyjny strzał po długim rogu.

Tuż przed przerwą Wójcicki, który miał swój spory udział przy pierwszej bramce sam zdobył drugą. Zachowując wszelkie proporcje, to był gol w stylu Arjena Robbena. Zawodnik Kłosa dostał piłkę na prawym skrzydle i „złamał” akcję do środka. Minął jednego rywala, drugiego, trzeciego, a na koniec uderzył tuż przy słupku. Chociaż Krystian Krupa miał piłkę na ręce, to nie zdołał jej odbić. Efekt? Pierwsze dwa stracone gole Startu w grupie spadkowej i jeszcze lepsza sytuacja gospodarzy.

Goście nie zamierzali się jednak tak łatwo poddawać. Wynik długo nie ulegał zmianie. Aż do 77 minuty. Wówczas po stałym fragmencie gry



Piłkarze Kłosa byli o krok od zwycięstwa ze Startem. Rywale jednak uratowali remis i tracą do sobotnich rywali sześć, a nie dziewięć punktów

FOT. KŁOS GM CHEŁM/FACEBOOK

w polu karnym Kłosa zrobił się małe zamieszanie, a piłkę do siatki wpakował ostatecznie Miłosz Ciechan. Dosłownie w ostatnich sekundach

Kryspin Florek wywalczył rzut karny, a na gola zamienił go Dawid Sołdecki. A to oznacza, że ekipa z Krasnegostawu jeszcze nie rezygnuje z walki

o pozostanie w granie czwartoligowców.

Kłos Gmina Chełm – Start Krasnystaw 2:2 (2:0)

Bramki: Fornal (12), Wójcicki (45) – Miłosz Ciechan (77), D. Sołdecki (90+5).

Kłos: Wojiulik – Rutkowski, Poznański, Kowalski, Flis, K. Rak, Mazur (67 Jabłoński), J. Rak (64 Dąbrowski), Fornal, Adamski, Wójcicki (76 Krawiec).

Start: Krupa – Wojciechowski, Kraiko, Saj, Jaroszek (58 Piwko), Chariasz, J. Sołdecki, D. Sołdecki, Miłosz Ciechan, Szponar (54 Florek), Lenard.

Żółte kartki: Poznański, Flis, Fornal – Kraiko, D. Sołdecki.

Sędziował: Paweł Tucki (Zamość).

ZDANIEM TRENERÓW

Marek Kwiecień (Start Krasnystaw)

– Można powiedzieć, że po pierwszej połowie byliśmy w bardzo trudnej sytuacji. Nawet jeszcze w 93 nie było łatwo. Na szczęście chwilę później wszystko się zmieniło. Walczyliśmy do końca i zdobyliśmy ważny punkt. W sumie bardziej jednak zabraliśmy dwa rywalowi. W przypadku porażki ciężko byłoby ich jeszcze dogonić, a tak na pewno mamy szansę. Będziemy walczyli do końca.

Zbigniew Wójcik (Kłos Gmina Chełm)

– Mamy przeogromny niedosyt. W pierwszej połowie realizacja tego co sobie nakreśliśmy w szatni była niemal 100 procentowa. Start nie istniał w akcjach i stałych fragmentach. Wszystko działało, jak należy. Mogliśmy zrobić duży krok do utrzymania, ale zrobiliśmy małą łutkę. Dla mnie zabrakło boiskowej i piłkarskiej inteligencji. Mieliśmy 2:0, a do tego akcje: trzech na dwóch i trzech na trzech. Obie rozwiązałyśmy jednak dramatycznie. A do tego ilość stałych fragmentów gry, jakie zafundowaliśmy rywalom musiał się tak skończyć, jak się skończył. Szkoda, ale z drugiej strony nadal jesteśmy niepokonani.

Wygrana, która nie cieszy

HUMMEL IV LIGA

Druga wygrana w grupie mistrzowskiej piłkarzy z Międzyrzeca Podlaskiego. Drużyna Damiana Panka jakoś specjalnie nie cieszyła się jednak z pokonania Granitu Bychawa 2:1. A wszystko z powodu kolejnej kontuzji w zespole

Od dłuższego czasu Huragan musi sobie radzić bez kilku kluczowych zawodników. Nie grają: Paweł Komar, Artur Renkowski, Patryk Pakuła, a ostatnio także Kacper Waniowski. W sobotę dodatkowo za kartki pauzował Łukasz Mironczuk. Niestety, jeszcze przed końcem pierwszej połowy z powodu urazu kolana boisko musiał opuścić Rafał Korgol. Mimo wielu absencji już w szóstej minucie gospodarze objęli prowadzenie po голу Karola Grochowskiego. I utrzymali je do przerwy. Po zmianie stron dwa szybkie ciosy mogli jednak zadać goście. Najpierw Mateusz Miształ złe trafił w piłkę na piątym metrze. Po chwili wyczyn kolegi skopiował Cezary Pęcak, a futbolówka minimalnie minęła słupek bramki rywali. Zamiast wyrównania po godzinie gry zrobiło się 2:0. Tym razem na listę strzelców wpisał się Kacper Weręgowski. W 65 minucie powinno być definitywnie po zawodach, ale Oskar Siwek przegrał pojedynek z bramka-

rzem Granitu. A to zemściło się na niecały kwadrans przed zakończeniem zawodów. Rezerwowy Klim Morenkov ładnie uderzył tuż zza pola karnego i dał gościom nadzieję na korzystny rezultat. Końcówka była nerwowa, ale ostatecznie Huragan dowiódł wygraną do ostatniego gwizdka. – Nie ma powodów do radości. Nasza sytuacja kadrowa jest naprawdę bardzo zła. Nie wiem, czy wisi nad nami jakieś fatum, ale ja jeszcze z taką sytuacją nie miałem do czynienia, tyle poważnych kontuzji i to w krótkim odstępie czasu. A teraz kolejny uraz Rafała Korgola. Powiedzieliśmy sobie jednak, że będziemy walczyć do końca. I to się udało. Najprostszymi środkami wygraliśmy to spotkanie – mówi Damian Panek, opiekun zespołu z Międzyrzeca Podlaskiego. Szkoleniowiec gości przyznał, że przy lepszym zachowaniu pod bramką przeciwnika można było w sobotę powalczyć o coś więcej. – Popelniliśmy proste błędy

indywidualnie przy golach dla rywali. A sami mieliśmy problem z finalizacją naszych akcji. Generalnie to był mecz, w którym prowadziliśmy grę, ale brakowało nam jakości piłkarskiej. W kilku sytuacjach wystarczyło dobrze dograć, ale akurat nie potrafiliśmy tego zrobić. Szkoda, bo mogliśmy pokusić się o coś więcej, ale możemy mieć pretensje tylko do siebie – wyjaśnia Łukasz Gieresz.

(LUKISZ)

Huragan Międzyrzec Podlaski – Granit Bychawa 2:1 (1:0)

Bramki: Grochowski (6), Weręgowski (61) – Morenkov (77).

Huragan: Kozaczyński – Panasiuk, A. Olszewski, H. Łukanowski, Kania (89 Góralski), Grochowski, Korgol (40 Weręgowski), Sz. Łukanowski (80 Korolczuk), Czumer, Radziszewski, Siwek.

Granit: Ziółkowski – Piwnicki, Radziejewicz, Świdorski, Struk, Banachiewicz, Szymala, Janik (62 Morenkov), Pęcak (73 K. Sprawka), Miształ (56 Strug), S. Sprawka.

Żółte kartki: Siwek, Weręgowski – Świdorski. **Sędziował:** Patryk Zelant (Biała Podlaska).

Lider nikomu nie odpuszcza

HUMMEL IV LIGA

Trener Tomasovii Paweł Babiarcz nawet mimo awansu zapowiadał, że do końca rozgrywek jego piłkarze będą walczyć o komplet zwycięstw. I chociaż długo trzeba było czekać na gole lidera w starciu z Lutnią Piszczac, to bramki w końcu padły. A niebiesko-biali pokonali przeciwnika 2:0

W pierwszej połowie kibice nie obejrzeni ani jednej bramki. Goście przeważali, mieli sporo stałych fragmentów gry, ale Krzysztof Płudowski do przerwy zachował czyste konto. Co ciekawe, na kilka minut piłkarze obu ekip musieli jednak opuścić boisko. Z powodu ulew sędzia przerwał spotkanie.

Po zmianie stron Tomasovia naciskała i naciskała gospodarzy, aż w końcu dopięła swego. W 79 minucie z rzutu rożnego bardzo dobrze dośrodkował Aleksandr Zozulia, a walkę o pozycję w szesnastce rywali wygrał Damian Chmura i głową wpakował piłkę do siatki. Kilka chwil później było już jasne, że trzy punkty pojadą do Tomaszowa Lubelskiego. Ponownie lider tabeli grupy mistrzowskiej świetnie wykonał stały fragment gry. Tym razem z rzutu wolnego dośrodkował Karol Karóla, a także po strzale głową wynik spotkania ustalili Patryk Dorosz.

Swój mecz w tej kolejce przegrała druga w tabeli Victoria Żmudź, a to oznacza, że podopieczni trenera Pawła Babiarcz po raz kolejny powiększyli przewagę nad resztą stawki. Obecnie wynosi ona aż 26 punktów. W następnej serii gier Rafał Kycko i jego koledzy znowu zagrają na wyjeździe. Tym razem z najgorszą w grupie mistrzowskiej POM Iskra Piotrowice.

(LUKISZ)

Lutnia Piszczac – Tomasovia Tomaszów Lubelski 0:2 (0:0)

Bramki: Chmura (79), Dorosz (83).

Lutnia: Płodowski – Borowik, Kacik, Warda, Szabat, Goździołko, Artymiuk, Wiraszka, Magier, Tabałow (72 Hołownia), Olszewski.

Tomasovia: Krawczyk – Pleskacz, Chmura, Chodziutko, Zozulia, Karóla, Kycko (85 Anioł), Dorosz, A. Żurawski (59 M. Żurawski), Sałamacha (59 Baran), J. Szuta (85 Matterazzo)

Żółte kartki: Warda, Artymiuk – Dorosz.

Sędziował: Daniel Złotnicki (Lublin).

Pokazali charakter

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Olimpiakos Tarnogród dwukrotnie prowadził w meczu z Koroną Łaszczów, ale ostatecznie musiał pogodzić się z porażką i zajmuje miejsce w połowie stawki. Z kolei ekipa z Łaszczowa wciąż utrzymuje kontakt ze ścisłą czołówką i może myśleć o zajęciu miejsca na podium na koniec sezonu.

Sobotni mecz świetnie zaczął się dla miejscowych, bo tuż po wznowieniu gry gola dla Olimpiakosu strzelił Roman Stetskiv skutecznie zamykając dośrodkowanie z rzutu różnego. Przed upływem 30 minut gry goście wyrównali po ładnym strzale Michała Dudzińskiego, ale jeszcze przed przerwą kolejne prowadzenie miejscowym dał Łukasz Ziomek.

W drugiej połowie goście ruszyli do ataku i w 60 minucie po dobrze bitym rzucie różnym celną główką popisał się Jakub Piatnoczka. Korona zwietrzyła szansę na trzy punkty i chwilę później Bartosz Jamroź dość zaskakującym strzałem pokonał bramkarza Olimpiakosu i zapewnił swojej drużynie niezwycięstwo.

– Myślę, że kibice, którzy wreszcie mogli wrócić na trybuny i zebrała się na nich około setka zobaczyli ciekawe widowisko. Padło aż pięć bramek i jedynie szkoda, że nie udało nam się wygrać – mówi Sergiej Sawczuk, trener Olimpiakosu, który w rundzie wiosennej nie może złapać odpowiedniego rytmu i regularnie punktować. – Złapaliśmy



Olimpiakos Tarnogród przegrał musiał uznać wyższość Korony Łaszczów

FOT. DW

zadyszkę, ale z każdym kolejnym meczem staramy się grać swoje. Mamy dość

trudy terminarz, bo najbliższe trzy mecze gramy z czołowymi zespołami w

lidze. Postaramy się jednak powalczyć o jak największą ilość punktów ogrywając

przy tym naszą młodzież – dodaje szkoleniowiec ekipy z Tarnogrodu.

– Cieszę się, że udało nam się wygrać na trudnym terenie, choć mecz bardzo źle się dla nas zaczął – mówi Piotr Gozdek, trener Korony. – Rywale postawili nam bardzo trudne warunki i zdobyli dwa gole po naszych dwóch błędach. Na szczęście zespół pokazał charakter i zdołał odwrócić losy spotkania. Cały czas jesteśmy w czołówce i do końca sezonu będziemy się starali naciskać na faworytów do wygrania rozgrywek – dodaje Gozdek.

Oba zespoły swoje kolejne spotkania rozegrają już w środę. Olimpiakos zmierzy się z u siebie z Pogonią 96 Łaszczówka, a Korona podejmie na swoim boisku Tur Turobin.

Olimpiakos Tarnogród – Korona Łaszczów 2:3 (2:1)

Bramki: Stetskiv (1), Ziomek (32) – Dudziński (28), Piatnoczka (60), Jamroź (63). Olimpiakos: Borek – Gancarz, Klecha, Mosurec, A. Mazurek (42 Kolbuch), M. Grabowski, Gierula, Stetskiv, Ziomek (80 Granada), Rutyna, Dydyński (80 Kuczma).

Korona: Fedyna – Kramarczuk (65 Wilk), Krawczyk, Wasyl, Budzaj – Piatnoczka, Kielar – Jamroź, Dudziński (89 Krzysztofczyk), Świątek (19 Kuźniarski) – Borowiak (83 Gozdek).

Sędziował: Bartosz Kapłon.

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Olimpia Miączyn – Orzeł Terespol 4:1 (3:0)

Bramki: Łyp (5), Markiewicz (33), Muzyczka (45), Karpik (52) – Albingier (77).

Olimpia: Filipczuk – Nowak (75 Chodacki), Muzyczka, Łyp (75 Bidiuk), Łyko, Markiewicz, Makuch, Zieliński, Hrysiak, Herda (46 Karpiuk), Podgórski.

Orzeł: Trześniowski – Zdunek (31 Szyderski), Rad. Sarzyński, M. Róg, Albingier, P. Pieczykolan (70 Raf. Sarzyński), M. Pieczykolan. Oszmaniec, Wujec (70 Pardo), D. Pieczykolan, Czok.

Sędziował: Tomasz Lenard.

Roztocze Szczepreszyn – Igros Krasnobród 1:3 (1:1)

Bramki: Plotnikiewicz (3) – Jędruszczak (16, 62, 76).

Roztocze: Ryń – Plotnikiewicz, Piłipczuk (71 Misiarz), Tucki (81 Szura), Bulak (68 Brodaczewski), Dycha, Wójcik (76 Kimkiewicz), Bukowski, Daszek, Alterman, Luterek (75 Grymuza).

Igros: Gontarz – Kulczycki (65 Pi. Krawczyk), Malec, Kowal, Bartecki (56 Ożóg) – Gmiterek (60 Sz. Kostrubiec), Margol (75 Macheta) – Przytuła, Mielniczek (87 Mękal), Żerucha – Jędruszczak (82 Prz. Krawczyk).

Potok Sitno – Błękitni Obsza 0:1 (0:0)

Bramka: Kielbasa (90).

Potok: Grzędą – Kisiel, Łepak, Drodzowski, Kołodziejczuk, Drewniak (60 Surowiec), D. Pyś, Kalman (60 Mazurek), Sokołowski, Naklicki, K. Pyś.

Błękitni: Piwowarczyk – Sidor, Kurzyna, Tadra, Ł. Mazurek – Kuzovliev, Kielbasa, Roman (75 Robak), Stelmach, Stec (82 Padiasek) – Wróbel.

Sędziował: Bartłomiej Górski.

Orion Dereźnia – Tur Turobin 3:3 (2:1)

Bramki: Hyz (3), Cios (38), Blicharz (87) – Koguc (5, 85), Gałka (53).

Orion: Młynarz – Wojda (58 Knapik), Niemiec, Kaproń, Kielbasa – Róg (69 Czerw), Cios, Blicharz, Borowski – Safin, Hyz (46 K. Maciocha).

Tur: Doliński – M. Brodaczewski, D. Brodaczewski, Majkut, Szafraniec, Omiotek, Dziewa, Gałka, Koguc, Podkościelny, Woźnica.

Sędziował: Hubert Chmura.

Victoria Łukowa – Pogoń 96 Łaszczówka 2:2 (1:1)

Bramki: Chmura (2, 90) – Stożek (15), Kłos (60).

Victoria: Hyz (45 Monastyrski) – Jonak, Słotwiński, Larwa, J. Baran, Cebula (55 Strus), Pinheiro, Marczak, Leśniak, Chmura, Karaszewski.

Pogoń: Berbecki – Podborny, Raczkiewicz, Pisarczyk – Jędrzejewski, Lasota, Łaba, Ozkavak (88 Czerwinka) – Stożek (85 Mik. Nowosad), Kłos (80 Brytan), Mich. Nowosad (70 D. Nowosad).

Sędziował: Bernard Kostrubiec.

Tarpan Korchów – Omega Stary Zamość (0:2)

Bramki: Blicharz (50) – Nizioł (4-karny, 24), D. Tchórz (74).

Tarpan: D. Szponar – M. Ostasz, Grelak, Światała, Grasza – Mróz (80 Pleskacz), Blicharz, Brzyski – Związko, Szkałuba (73 D. Ostasz), Wojtowicz.

Omega: Hadło – Baran, Bubela, B. Mazur, Sz. Dyrkacz (68 Maziarczyk) – Bojar, Wajdyk, Maciejewski (70 Pieczykolan), Olech (63 D. Tchórz), Nizioł, S. Goch (19 Goździuk).

Sędziował: Kacper Pańko.

Metalowiec Goraj – Tanew Majdan Stary 5:1

Bramka dla Tanwi: Ł. Kusiak (15).

Tanew: Grabias – Raduj, Ł. Kusiak, A. Kusiak, Dziura, T. Blicharz, Skubis, Siembida (80 Micyk), Rymarz (70 K. Blicharz), Papierz.

Sędziował: Jarosław Jasina.

1. Igros	26	64	65-15
2. Omega	25	58	73-17
3. Tanew	25	58	104-29
3. Korona	26	57	79-25
5. Błękitni	26	54	72-29
6. Pogoń	26	48	49-26
7. Roztocze	26	46	52-29
8. Olimpiakos	26	43	52-52
9. Olimpia	26	39	46-51
10. Victoria	26	39	45-54
11. Granica	26	33	39-46
12. Metalowiec	25	32	51-46
13. Tur	26	26	34-63
14. Potok	26	24	24-72
15. Orion	26	23	29-59
16. Sokół	26	13	29-87
17. Tarpan	26	7	28-109
18. Orzeł	26	4	21-83

19 maja: Korona – Tur ● Olimpiakos – Pogoń ● Potok – Roztocze ● Tarpan – Metalowiec ● Olimpia – Victoria ● Sokół – Tanew ● Orion Dereźnia – Igros ● Granica – Błękitni ● Orzeł – Omega.

Remis rzutem na taśmę

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Sokół Zwierzyniec zdobył kolejny punkt remisując u siebie z Granicą Lubycza Królewska. Gospodarze mają jednak prawo czuć duży niedosyt bo gola, który zabrał im komplet punktów stracili w doliczonym czasie gry trafiając do tego do własnej siatki

Ekipa ze Zwierzynca wiosną zaczęła gromadzić punkty czym dała jasny sygnał, że nie złożyła broni w walce o utrzymanie. W kolejnym arcyważnym dla losów zespołu meczu podopieczni trenera Marcina Sirko zmierzyli się u siebie z beniaminkiem rozgrywek – Granicą Lubycza Królewska. Mecz lepiej rozpoczął się dla przyjezdnych. W 32 minucie na listę strzelców wpisał się Sebastian Dziki i do przerwy o jedna bramkę lepsi byli goście.

W drugiej połowie obraz meczu uległ zmianie. Z każdą kolejną minutą do głosu zaczęli dochodzić piłkarze Sokoła. I po godzinie gry ich starania zostały wynagrodzone. W 63 minucie stan rywalizacji wyrównał Michał Kosiński, a trzy minuty później na 2:1 trafił Arkadiusz Kwaśniuk. Wydawało się więc, że Sokół zdobędzie kolejne cenne trzy punkty, ale w końcówce meczu piłkę do własnej bramki skierował Patryk Świdziński i spotkanie zakończyło się remisem.

– Pierwsza połowa przebiegała pod nasze dyktando. Zdobyliśmy jedną bramkę, choć mieliśmy trzy dogodne sytuacje. Z kolei po przerwie niepotrzebnie cofnęliśmy się do obrony i w efekcie rywale po naszych błędach w defensywie wyszli na prowadzenie – mówi Bogusław Kudelski, kierownik



Zespół trenera Marcina Sirko stracił wygraną po bramce samobójczej straconej w doliczonym czasie gry

FOT. DW

Granicy. – W końcówce Sokół strzelił bramkę samobójczą, ale gdy ich zawodnik tego nie zrobił to zapewne sami zakończylibyśmy naszą akcję golem. Co więcej chwilę później mieliśmy jeszcze jedną okazję, ale piłkę z linii bramkowej wybili obrońcy rywali – dodaje Kudelski.

Granica jesienią spisywała się nieco lepiej niż wiosną. Obecnie zespół z Lubyczy Królewskiej jest na 11 miejscu. Czy beniaminek jest pewny utrzymania? – Absolutnie nie. Przed nami jeszcze wiele spotkań i żeby zrealizować cel musimy wykonać jeszcze ogrom pracy. Wciąż nie możemy być pewni

gry w klasie okręgowej w przyszłym sezonie. A to dlatego, że po zakończeniu obecnej kampanii liga zostanie zmniejszona do 16 drużyn – zauważa słuszenie Kudelski.

Sokół Zwierzyniec- Granica Lubycza Królewska 2:2 (0:1)

Bramki: Kosiński (63), Kwaśniuk (67) – Dziki (31), Świdziński (90-samobójcza)

Sokół: Kocyło – Kosiński, Zółdak, Kwaśniuk (72 Wróbel), B. Adamczuk, Białas, Kusy, Świdziński, Stadnicki, Brodalski, Kocyło, Naholiuk.

Granica: Hudaszek – Sak, Bojarczuk, B. Kulpa, Haponiuk (61 Podolak), Kamiński, Zalewski, Dzik, J. Kulpa, Jodłowski, Czapla (73 J. Nazarowicz).

Sędziował: Piotr Burak.

Lepsza Unia z Krzywdy

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA

Mecze 20. kolejki: Bad Boys Zastawie – Sokół Adamów 2:1 (Kania 68, Kępka 90 + 3 – Mateusz Baran 60). **Czerwona kartka:** Mateusz Baran (Sokół) w 70 min, za drugą żółtą. **• Tytan Wisznice – Orzeł Czemierniki 0:1** (Piotrowicz 40). **• Ar-Tig Huta Dąbrowa – ŁKS Łazy 1:7** (K. Pawlak 90 – Ścioch 8, Wereszczczyński 20, 65, Wysokiński 54, Gomółka 80, Gałach 84, Ostojski 90). **• LZS Dobryń – ŁKS**

Milanów 6:1 (Rybaczuk z karnego 3, 59, 88, Konrad Mądry 33, Maksymiuk 43, Marczuk 87 – G. Romaniuk 4). **Czerwona kartka:** Kamil Romaniuk (Milanów) w 75 min, za faul. **• Bór Dąbie – Kujawiak Stanin 2:3** (Bryk 3, Kiryła 40 – Zabłocki 32, Abramek 70, Tronowski 84). **Czerwone kartki:** Mariusz Zabłocki (Kujawiak) w 44 min, za drugą żółtą; Daniel Bryk (Bór) w 65 min, za drugą żółtą. **• Unia Żabików – Unia Krzywda 1:4** (Koczkodaj 20 – Nankiewicz 4, 45, Cieślak z karnego 38, Rosłoń 75). **• Granica Terespol – Grom Kąkolewnica 1:3** (Lotek samobójcza 66 – Samociuk 19, Stalewski z karnego 85, Rycaj 90 + 3). **Czerwone kartki:** Kacper Marczuk w 88 min, za drugą żółtą; Tomasz Sterniczuk (Granica) w 90 + 3 min, za drugą żółtą.

1. Żabików	19	49	52-20
2. Grom	18	42	42-10
3. Milanów	18	35	45-31
4. Orzeł	19	34	34-26
5. ŁKS	18	31	51-40
6. Zastawie	18	29	35-22
7. Sokół	18	28	37-25
8. Dobryń	18	27	45-32
9. Krzywda	18	25	28-27
10. Tytan	18	16	29-33
11. Granica	18	16	24-47
12. Kujawiak	18	13	18-39
13. Bór	18	13	26-62
14. Ar-Tig	18	8	17-69

19 maja (część zaległej 16. kolejki): Bad Boys – Ar-Tig • Dobryń – Tytan • Granica – Łazy • Grom – Milanów • Krzywda – Kujawiak.



Granica Dorohusk wykorzystała atut własnego boiska i pokonała Start-Regent Pawłów

FOT. GRANICA DOROHUSK

Dwie różne połowy

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Granica Dorohusk pokonała Start-Regent Pawłów 2:1. Udział przy obu bramkarzach dla gospodarzy miał Dominik Swatek

Spotkanie w Dorohusku miało dwa oblicza. – W pierwszej części to my dominowaliśmy, w drugiej goście mieli więcej z gry – twierdzi szkoleniowiec Granicy Marek Grzywna.

Faworytem byli gospodarze, którzy wywiązali się z tego zadania. Miejscowi od początku narzucili przyjezdnym swój styl. Efektem dobrej gry były dwie strzelone przez Granicę bramki. Prowadzenie uzyskał Paweł Alikowski, który w 27 minucie otrzymał precyzyjne podanie od Dominika Swatka. Piłkarz pociągnął z piłką w kierunku bramki i precyzyjnym strzałem pokonał bramkarza Startu. Na 2:0 podwyższył Swatek

wykorzystując rzut karny. – „11” została podyktowana za zagranie ręką obrońcy w polu karnym gości. Nikt nie może mieć pretensji, co do słuszności decyzji sędziego – przekonuje trener Granicy.

Jeszcze w pierwszej odsłonie miejscowi mogli podwyższyć wynik. – Mielśmy swoje okazje na strzelenie kolejnych goli, ale niestety ich nie wykorzystaliśmy. Była szansa na zamknięcie meczu już w pierwszych 45 minutach. Nie zrobiliśmy tego i do końca spotkania była nerwowa atmosfera – mówi Marek Grzywna.

Po zmianie stron role się odwróciły. To Start-Regent przejął inicjatywę. Granica spuściła z tonu. Efektem

takiej przemiany w obu zespołach była bramka kontaktowa gości. W 53 min bramkarza miejscowych Piotra Kopcia pokonał Adam Mazurek. – Adam wykorzystał piłkę dograną w pole karne – mówi Grzegorz Mazurek, prezes Startu-Regent Pawłów.

Po strzeleniu gola przyjezdni mieli jeszcze trzy dogodne okazje do doprowadzenia do wyrównania. W 70 min w sytuacji sam na sam z Kopciem znalazł się Patryk Krystiańczuk. Na szczęście gospodarzy – fatalnie spudłował. Siedem minut później tzw. setki nie wykorzystał Adam Mazurek. Zawodnik główkował pięć metrów nad poprzeczką bramki Granicy. Z kolei w 80

min z rzutu wolnego przestrelił Patryk Krystiańczuk. – Szkoda straconej szansy, mieliśmy możliwość wywiezienia korzystnego rezultatu. Remis byłby bardziej sprawiedliwy – przyznaje prezes Mazurek.

(GROM)

Granica Dorohusk – Start-Regent Pawłów 2:1 (2:0)

Bramki: Alikowski (27), Swatek (z karnego 30) – Adam Mazurek (53).

Granica: Kopeć – Pieczykolan, Ruszkiewicz, Niemiec, Gregorcuk, Swatek, Kamola, Rondoś (64 Sokołowski), Poznański (74 Słomka), Alikowski (60 Michał Grzywna, 80 Krupa), Świdzki (57 Piotrowski).

Start-Regent: Kość – Terlecki, J. Krystiańczuk (75 Socha), Mazurek, Bala, Rutkowski, P. Krystiańczuk (87 Sołtys), Błaziak, Jakóbczyk, Siepiak, Kaczmarczyk (60 Kaszuk).

Lider poległ w Wierzbicy

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA

W kategorii niespodzianki traktować trzeba porażkę Brata-Cukrownika Siennica Nadolna z Ogniwo Wierzbica aż 1:6. Była to pierwsza przegrana podopiecznych Andrzeja Ignaciuka w sezonie. – To udany rewanż za porażkę jesienią, także 1:6. Cieszymy się też ponieważ jako pierwsi w lidze odebraliśmy liderowi komplet punktów – mówi Artur Wawruszak, kierownik Ogniwa.

Pozostałe mecze 19. kolejki: Ogniwo Wierzbica – Brat-Cukrownik Siennica Nadolna 6:1 (Knot 14, 49, Siwek 34, Sobów 52, Pilipczuk z karnego 84, Szanfisz 85 – Arnold Kister 50). **Czerwona kartka:** Arkadiusz Wędzina (Brat) w 86 min, za drugą żółtą. **• Frassati Fajstławice – Ruch Izbica 4:2** (T. Madeja 19, S. Baran 69, K. Przebirowski 76, Chruściel 87 – P. Lewandowski 58, z karnego 62). **• Orzeł Srebrzyszcze – Znicz Siennica Różana 3:0** (Olęder 72, A. Olender 79, Adamiec z karnego 82). **• Unia Rejowiec – Spółdzielca Siedliszcze 2:3** (R. Rossa z karnego 33, W. Rossa 90 + 3 – Daniel Orłowski z karnego 44, Dzielwski 60, Braniewski 67). **Czerwone kartki:** Kamil Brzeziński (Unia) w 44 min, za obronę piłki ręką w polu karnym; Marcin Kłoc (Unia) w 90 min, za drugą żółtą; Wojciech Rossa (Unia) w 90 + 4 min, za drugą żółtą. **• Bug Hanna – Sawena Sawin 3:0**, walkower.

1. Brat	18	47	86-28
2. Hetman	18	44	67-30
3. Ogniwo	18	39	61-28
4. Granica	18	31	41-32
5. Orzeł	18	31	40-27
6. Spółdzielca	18	30	32-30
7. Unia	18	28	44-37
8. Ruch	18	22	40-38
9. Bug	18	19	43-55
10. Znicz	19	18	21-44
11. Frassati	18	18	38-50
12. Start	18	14	35-58
13. Agros	18	14	38-52
14. Sawena	19	4	17-94

19 maja (20. kolejka): Ruch – Unia • Spółdzielca – Bug • Sawena – Orzeł • Znicz – Hetman • Agros – Ogniwo • Brat – Granica • Start – Frassati.

Odkuli się za Brata

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Hetman Żółkiewka lepszy od Agrosu Suchawa. Prezes Agrosu Robert Wójcik: od kilku tygodni mamy problemy kadrowe

Po porażce przed tygodniem w meczu na szczycie z liderem Bratem-Cukrownikiem Siennica Nadolna 1:3 w kolejnym spotkaniu Hetman Żółkiewka odkuli się w starciu z zespołem z Suchawy. Drużyna trenera Piotra Kapłona wykorzystała atut własnego boiska. Od początku to gospodarze narzucili swój styl. W pierwszej odsłonie Hetman miał dogodne okazje do strzelenia goli. – Trzykrotnie nasz bramkarz Maciej Danielczuk wybronił trzy tzw. setki. Rywale prowadzili grę i byli bliscy objęcia prowadzenia. Widać było, że gospodarze byli bardzo zmotywowani na mecz z nami. Po ich grze widać było, że za wszelką cenę chcą nas pokonać – relacjonuje Robert Wójcik, prezes Agrosu. Worek z bramkami rozwiązał się w drugiej połowie. Pierwsi do siatki trafili goście. Bramkarza miejscowych pokonał w 48 min Mateusz Boczuński.



FOT. HETMAN ŻÓŁKIEWKA

Miejscowi musieli radzić sobie bez Damiana Kopruchy, który nabawił się kontuzji. Wicelider dopiął swego zdobywając w tym okresie trzy bramki.

– Wszystkie stracone gole obciążają naszą obronę. Szczególnie boli druga bramka, która padła po wrzucie piłki z autu w nasze pole karne

– ubolewa Wójcik. Przyjezdni mieli swoje okazje na strzelenie kolejnych goli. Do remisu 2:2 mógł doprowadzić Wojciech Lejko, który będąc

Wygrywając 3:1 z Agrosem Suchawa Hetman Żółkiewka powetował sobie wcześniejszą porażkę w takim samym stosunku z liderem Bratem-Cukrownikiem Siennica Nadolna

w polu karnym posłał piłkę nad poprzeczką. – W pierwszej połowie Hetman był od nas lepszy mimo że nie strzelił gola. Mamy problemy kadrowe. Co chwila wykruszają się zawodnicy. Do Żółkiewki pojechaliśmy tylko w 12-osobowym składzie. Gdyby mecz zakończył się remisem na pewno bylibyśmy zadowoleni – mówi prezes Agrosu. Po porażce w Żółkiewce Agros spadł na przedostatnie miejsce w tabeli. – Sytuacja jest mało komfortowa, na horyzoncie

pojawilo się widmo degradacji. Do końca sezonu walczyć będziemy o jak najlepszy wynik – zapowiada Wójcik. – Mielśmy nawet strzał w poprzeczkę. Już w pierwszej połowie powinniśmy strzelić gole, ale nic nie chciało wpaść. Dopiero w drugiej otworzył się worek. Cieszymy się, że powrót kibiców na trybuny uczciliśmy wygraną – mówi Andrzej Koprucha, kierownik Hetmana.

(GROM)

Hetman Żółkiewka – Agros Suchawa 3:1 (0:0)

Bramki: Niedźwiedz (63), Rycerz (68), Sawicki (85) – Boczuński (48).

Hetman: Ścibak – Wanieliasta, Krzysztoń, Widz (36 Ździebło), Sawicki, Małek, Rycerz, Miedźwiedz, Szymonek (80 Basiak), Koprucha (33 Puchala, 85 K Prus), Gieleta.

Agros: Danielczuk – Kruk, K. Staszewski, Węgliński, Mikulski, Lejko, Hrycak, Bylina, Piotrowski (72 Gruszczyński), Boczuński, B. Staszewski.



Mateusz Wrzyszc (nr 23) w ten sposób zdobył drugą bramkę dla Sokola Konopnica

FOT. PIOTR MICHALSKI

Zniszczyli młodzieńczy zapał

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Sokół Konopnica zbiera kolejne punkty. W sobotę w obecności wielu kibiców podopieczni Tomasza Prasnała pokonali Unię Bełżyce

Kamil Koziół
Konopnica i Bełżyce są oddalone od siebie o zaledwie 15 minut jazdy samochodem. W przestrzeni piłkarskiej obie miejscowości dzieli jednak przepaść liczona nie w minutach, ale w latach pracy nad najważniejszymi klubami w regionie. Sokół Konopnica to drużyna stabilna i budowana od wielu lat, gdzie trener Tomasz Prasnał ma olbrzymi komfort pracy. Unia Bełżyce to zespół z dużą tradycją, ale wciąż stosunkowo młody. Przypomnijmy, że ta drużyna powstała na bazie Tęczy, która dopiero w zimie została przekształcona w Unię. W Bełżycach są plany na przyszłość, ale klub jest dopiero na początku drogi do odbudowy swojej dawnej

potęgi. I w sobotę na boisku w Radawcu było widać tę różnicę. Pewny siebie Sokół bezlitośnie pozbawił pełnych młodzieńczego zapału zawodników Unii szans na zwycięstwo. Ci zaczęli bardzo dobrze i już w 3 min objęli prowadzenie strzałem z rzutu karnego. Bezbłędnym wykonawcą „jedenastki” okazał się Filip Zieliński. Sytuacja podopiecznych Radosława Steca szybko zaczęła się jednak komplikować. W 10 min kapitalnym uderzeniem z rzutu wolnego popisał się Jarosław Wójcik. Strzał 26-latką nie był może zbyt finezyjny, ale jego siła sprawiła, że Piotr Bogusz nie miał szans na skuteczną interwencję. – Nie widziałem dokładnie tej sytuacji – mówił Radosław Stec zapytany o

ocenę interwencji 24-letniego golkipera. Chwilę później Sokół wyszedł na prowadzenie, a stało się to dzięki Mateuszowi Wrzyszcowi, który sfinalizował zespołową akcję w wykonaniu swoich kolegów. Do końca pierwszej połowy więcej bramek już nie padło. Po zmianie stron rolę na boisku uległy zmianie. Unia stała się stroną bardziej aktywną, a gra toczyła się głównie na polowie Sokola. Nie przekładało się to jednak na konkretne sytuacje pod bramką Pawła Kołeńca. Wyjątkiem była 65 min, kiedy Bartłomiej Wójtowicz trafił piłką w słupek. Gospodarze wydostali się z letargu dopiero w samej końcówce meczu. Zrobili to w najlepszy możliwy sposób – zdobywając gola. Radość strzelca, Rafała Jęczenia, rozniosła się

po licznie zapełnionych trybunach. Nic dziwnego, 28-letni napastnik to były gracz klubu z Bełżyc. – Rafał bardzo chciał się pokazać z dobrej strony na tle byłej drużyny. On myślał o tym spotkaniu od dłuższego czasu. Fajnie, że udało mu się zdobyć gola – przyznał Tomasz Prasnał.

Sokół Konopnica – Unia Bełżyce 3:1 (2:1)

Bramki: Zieliński (3 z karnego) – J. Wójcik (10), Wrzyszc (21), Jęczeń (86).
Sokół: Koleniec – Persona, Kisiel, Sowiński, Bednarski (87 Żaba), D. Wójcik (84 Próchniak), J. Wójcik, S. Ryba (75 W. Ryba), P. Wójcik, Wrzyszc (77 Jęczeń), Osoba (86 Zabłocki).
Unia: Bogusz – Nagnajewicz, Sierko, Bogacz, Plewik, Pomorski, Stasiak (77 Kołodziejczyk), Sobchuk, Zieliński (86 Lis), Bartoszcze, Wójtowicz.
Żółte kartki: P. Wójcik, Osoba – Stasiak.
Sędziował: Orlik. **Widzów:** ok. 100.

Rezerwy z awansem

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Motor II Lublin rozgromił 8:2 MKS Ruch Ryki i zapewnił sobie promocję do IV ligi

Polesie Kock – Piaskovia Piaski 1:3 (1:2)

Bramki: Adamczuk (14) – Lipa (8, 13), Dominik Jarosz (50).
Polesie: B. Mitura – D. Majcher (76 Gruba), Dobosz (80 Domański), Feret, Zieliński, Niedziela, Pożarowski, Adamczuk, Drewniowski, Adrian Pikul (62 Muzyka), M. Białek (80 Golda).
Piaskovia: Snizhko – Dominik Jarosz, Lipa, Muda, Olender, Pizun, Trokhymchuk (90 Tamara), Bomba, P. Ziętek, Kucharzewski (84 Wąchała), Bednarek.
Żółte kartki: Dobosz – Bednarek, Olender. **Sędziował:** Łąd. **Widzów:** 50.

Orion Niedrzwica – LKS Stróża 2:1 (2:1)

Bramki: Dziwulski (2), Bielak (19) – D. Kowalik (44).
Orion: Kruczek – Kowalski, Wiśniewski, Pios, Machaj (73 Garbaty), Kośka, Żarnowski, Bielak, Piorun (89 Wierchowicki), Dziwulski (78 Baran), Kłyk (83 J. Talarek).
Stróża: Pyśniak – Wnuk, Chomczyk, Kuligowski, D. Kowalik, K. Kowalik, M. Pawełekiewicz, Kret (68 Mazur), Wojtaszek, Śledź, A. Pawełekiewicz.
Żółte kartki: Wiśniewski, Machaj, Bielak, J. Talarek – D. Kowalik, Pyśniak. **Sędziował:** Piórkowski. **Widzów:** 50.

Stal Poniatowa – Mazowsze Stężyc 8:0 (5:0)

Bramki: Sebastian Pyda I (21), Stałęga (29, 35), Parada (32), Filipczuk (38, 56), Tkaczyk (72, 83).
Stal: Rybaczek – Brzozowski (60 Kucharczyk), Sebastian Pyda II, Węgorowski (46 Radziejewski), Pikula, Parada (46 Gąsiorowski), Sebastian Pyda I (70 Sobkowicz), Poleszak, Bartkowiak (70 Tkaczyk), Filipczuk, Stałęga.
Mazowsze: Oberda – Reda, Bie-ryło, Filipek (46 Marczak), Zagożdżon (75 Grudziecki), Kasprzak, Tobiasz (46 Szymczyk), Olender, Kajka (46 Szydlik), Osojca, Sikora (46 Starak).

Żółte kartki: Filipek, Marczak. **Sędziował:** Chmielik. **Widzów:** 50.

GKS Niemce – Wisła II Puław 0:5 (0:2)

Bramki: Gołąb (10), Corbo (31), Sobich (72), Szymanek (78), Welter (79).
Niemce: Domownik, Samarczenko, Szewczyk, Majewski, Skrzypek, Bonat, Tatar, Sidor (58 Urbaś), Grzegorzczak, Oron (72 Pytk), Wójciuk (86 Galant).
Wisła II: Pawłowski – Konrad Pyska, Plewka, Abramczyk, Kozak, Figura, Corbo, Chojnacki (46 Sobich), Korpysa, Konc (57 Szymanek), Gołąb (61 Welter).
Żółte kartki: Samarczenko, Oron, Grzegorzczak, Szewczyk – Konrad Pyska. **Sędziował:** M. Kalinowski. **Widzów:** 100.

Motor II Lublin – MKS Ruch Ryki 8:2 (3:0)

Bramki: Zbiciak (4), Kosior (25), Knap (44), Śledź (62), Jagodziński (63), Ściegienny (74, 82, 90+3) – Bułhak (81, 85).
Motor II: Lach – Bogacz, Zbiciak (75 Wędrocha), Futa, Wójtowicz (46 Nowakowicz), Frąckowiak (46 Zająć), Sobstyl, Knap, Śledź, Rak (46 Jagodziński), Kosior (46 Ściegienny).
Ruch: Mróz – Głodek, Krupiński, Kuchnia, Długaszek, Gaska, Darnia, Cieślak, Nastalski, Bułhak, Piotrowski.
Żółte kartki: Wójtowicz. **Sędziował:** J. Komendarski. **Widzów:** 50.

Janowianka Janów Lubelski – Orzeł Urzędów 3:0 (0:0)

Bramki: Perin (55), T. Sadowski (65, 78).
Janowianka: Janicki – P. Sadowski (90 G. Sobótka), P. Sobótka, T. Sadowski, Bodziuch, Myszak (64 Golec), Daczka (90 Kuźnicki), W. Branewski, Dąbek (70 Kamiński), Pieczyk (85 P. Branewski), Perin.
Orzeł: Daniel Karczewski – Jan-czarek, Nożyński, Zapalski, Matysiak, Kalisz (70 Dąbrowski), Gajewski, Kwieciński, Klecha (65 Skoczylas), Borowiak (80 Cwieka), Śnieżyński.
Żółta kartka: T. Sadowski. **Sędziował:** Zych. **Widzów:** 100.

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Wyniki: Orion – Stróża 2:1 ● Polesie – Piaskovia 1:3 ● Stal – Mazowsze 8:0 ● Motor II – Ruch 8:2 ● Sokół – Unia 3:1 ● Garbarnia – Avia II 2:0 ● Niemce – Wisła II 0:5 ● Janowianka – Orzeł 3:0.

1. Motor II	24	69	135-24
2. Orion	24	49	61-33
3. Janowianka	23	46	73-30
4. Stal	23	41	65-38
5. Sokół	24	40	61-46
6. Avia II	24	39	52-42
7. Piaskovia	24	33	42-58
8. Polesie	23	32	38-49
9. Garbarnia	23	31	44-56
10. Wisła II	22	31	56-64
11. Ruch	23	28	62-70
12. Unia	24	25	22-51
13. Orzeł	24	24	31-45
14. Stróża	23	19	34-59
15. Niemce	23	17	30-81
16. Mazowsze	23	13	24-84

22-23 maja: Janowianka – Orion ● Orzeł – Niemce ● Wisła II – Garbarnia ● Avia II – Sokół ● Unia – Motor II ● Ruch – Stal ● Mazowsze – Polesie ● Piaskovia – Stróża.

Majowe ożywienie

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Garbarnia Kurów miała ostatnio olbrzymie problemy z regularnym punktowaniem. W maju jednak podopieczni Roberta Mirosława odnieśli już dwa zwycięstwa i oddalili od siebie możliwość degradacji do A klasy

Jesienią Garbarnia w miarę regularnie gromadziła kolejne punkty, co pozwoliło piłkarzom z Kurowa spędzić zimę na dziewiątej pozycji. Wiosną jednak zespół Roberta Mirosława rozkręcał się bardzo powoli. Najpierw był kompletnie nieudany kwiecień, kiedy Garbarnia zdobyła tylko dwa „oczka”. W wyniku tego zespół dość nieoczekiwanie zaplątał się w walkę o utrzymanie w lubelskiej klasie okręgowej. Maj będzie jednak wspomniany przez zawodników z Kurowa już znacznie lepiej. Ten miesiąc otworzyli szczęśliwym zwycięstwem nad MKS Ruch Ryki. Później wprawdzie ulegli Unii Bełżyce, ale w sobotę niespodziewanie ograli 2:0 rezerwy Avii Świdnik. Ten wynik sprawił, że

zespół Roberta Mirosława ma już 12 pkt przewagi nad strefą spadkową i może spokojnie zacząć myśleć o kolejnym sezonie. Piłkarze obu drużyn dość długo kazali czekać na gole zgromadzonym po raz pierwszy w tym roku na stadionie kibicom. W końcu w 53 min uszczęśliwił ich Mateusz Bieniek. Wcześniej znakomitym prostopadłym podaniem popisał się Radosław Dados, a asystę przy trafieniu zaliczył wprowadzony chwilę wcześniej Mateusz Gol. Wynik ustalił w 86 min Michał Złot, który wykorzystał rzut karny. Można powiedzieć, że 28-latek otrzymał w ten sposób nagrodę, bo zapoczątkował akcję, której efektem był rzut karny. To on odebrał piłkę jednemu ze

świdniczan i dobrze dograł do Kacpra Lubisza, który został powalony na ziemię w polu karnym. (KK)

Garbarnia Kurów – Avia II Świdnik 2:0 (0:0)

Bramki: Bieniek (53), M. Złot (86 z karnego).
Garbarnia: Baran – S. Złot, Kusyk, Dados, M. Złot, Hajduk (51 Gol), Mazurkiewicz (68 Szczawiński), Dajos, Lubisz (87 Mirosław), Gałka, Bieniek (77 Piskorz).
Avia II: Polański – Kępka, Borkowski, Kur, Wdowicz, Ważny, Bzowski, Kura, Kołodziej, Świdnik, Rzeźnik.
Żółta kartka: Lubisz. **Sędziował:** Porębiak. **Widzów:** 100.

Mateusz Bieniek otworzył wynik meczu w Kurowie
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Remis po efektownej jeździe

PGE EKSTRALIGA Remisem po 45 zakończyło się w sobotę wyjazdowe spotkanie Motoru Lublin z ZOOLeszcz DPV Logistic GKM Grudziądz. Patrząc na przebieg całej rywalizacji, był to sprawiedliwy rezultat zmagają, które zakończyły się w deszczowej atmosferze

Krzysztof Kurasiewicz

Początek tego spotkania był bardzo wyrównany, co było swoistą zapowiedzią tego, co nas czekało. Pierwszy bieg padł łupem lublinian, ale Grigorij Łaguta musiał się sporo namęczyć, żeby wyprzedzić Przemysława Pawlickiego. Szarżami popisywał się z kolei Paweł Miesiąc, który od niedawna broni barw GKM, ale bez efektu. Gospodarze odegrali się w trzeciej gonitwie, kiedy to w trzecim podejściu Nicki Pedersen dojechał do mety na czele stawki, a cenny punkt zdobył Kenneth Bjerre. Motor zakończył premierową serię startów mocnym uderzeniem – podwójną wygraną dowieźli Dominik Kubera i Wiktor Lampart. Było 14:10 dla „Koziołków”.

Po kosmetyce toru lepiej spisali się gospodarze. Najbardziej widowiskowy był piąty bieg. Przetasowań nie brakowało już na wyjściu z pierwszego łuku, jednak najwięcej działało się na finiszu. Jarosław Hampel długi bronił się przed Kennethem Bjerrem i Pawłem Miesiącem, ale na ostatnich metrach skapitulował. Potem klasę pokazał Nicki Pedersen, który wykorzystał to, że sędzia wykluczył Grigorija Łagutę za spowodowanie upadku Mateusza



FOT. MARCIN KARZEWSKI

Bartkowiaka. Honoru gości bronił Mikkell Michelsen, zdobywca „trójki” w siódmej gonitwie. W połowie tego starcia na czele był GKM – 22:20.

Remis, remis i ponownie remis – tak w skrócie można opisać trzecią serię startów. Trzeba przyznać, że żuźłowcy obu ekip popisywali się umiejętnościami przed publicznością w Grudziądzu. Królem wyjścia spod taśmy był Nicki Pedersen, a największym torowym wojownikiem Kenneth Bjerre. Drugi z tych Duńczyków stoczył efektowną walkę ze swoim rodakiem Mikkelem Michelsenem w 10. goni-

twie. Na finiszu górą był jednak przedstawiciel miejscowych. GKM utrzymywał skromne prowadzenie 31:29.

Nerwy dawały się we znaki wszystkim zawodnikom. Przekonał się o tym tak doświadczony jeździec jak Nicki Pedersen, który nie wytrzymał ciśnienia pod taśmą w 13. biegu. Lublinian nie trzeba było dwa razy zachęcać – Jarosław Hampel i Mikkell Michelsen wykorzystali to znaczące osłabienie gospodarzy i pewnie pomknęli do mety, doprowadzając do remisu po 39. Sytuacja GKM się skomplikowała, a „Koziołki” złapały drugi oddech. O zwycię-

stwie miały zadecydować gonitwy nominowane.

Kolorytu całej rywalizacji dodał coraz mocniej padający deszcz. O ile w biegu numer „14” Grigorij Łaguta miał jeszcze w miarę komfortowe warunki do zdobycia „trójki”, o tyle Mikkell Michelsen jechał po błotnistym i śliskim torze, a i tak dał sobie radę. Nawierzchnia sprawiała zawodnikom sporo problemów. Przekonał się o tym na własnej skórze Krzysztof Buczkowski, który wpadł w poślizg, następnie upadł i nie ukończył tego wyścigu. Nie miało to jednak wpływu na wynik końcowy tego spotkania – Motor zremisował na wyjeździe 45:45.

ZOOLeszcz DPV Logistic GKM Grudziądz – Motor Lublin 45:45

Motor Lublin: 1. Grigorij Łaguta 10 (3,w,2,2,3), 2. Krzysztof Buczkowski 8+1 (2,2,1,3,u), 3. Jarosław Hampel 7 (1,1,2,3,0), 4. Mark Kari-on 0 (-,-,-), 5. Mikkell Michelsen 10+1 (0,3,2,2,3), 6. Wiktor Lampart 5+2 (2,2,1,1), 7. Mateusz Cierniak 1+1 (1,0,0), 8. Dominik Kubera 4+1 (3,0,1,0).

ZOOLeszcz DPV Logistic GKM Grudziądz: 9. Przemysław Pawlicki 10 (2,2,3,1,2), 10. Roman Lakhbaum 1 (1,-,-,-), 11. Paweł Miesiąc 5+2 (0,2,2,1,1), 12. Kenneth Bjerre

12 (1,3,3,3,2), 13. Nicki Pedersen 10+1 (3,3,3,t,1,0), 14. Denis Zieliński 0 (0,0,0), 15. Mateusz Bartkowiak 5+1 (3,1,0,1,0), 16. Norbert Krakowiak 2+1 (1,0,0,1).

BIEG PO BIEGU

1. Łaguta, Pawlicki, Hampel, Miesiąc **2:4**
2. Bartkowiak, Lampart, Cierniak, Zieliński 3:3 (**5:7**)
3. Pedersen, Buczkowski, Bjerre, Michelsen 4:2 (**9:9**)
4. Kubera, Lampart, Lakhbaum, Zieliński 1:5 (**10:14**)
5. Bjerre, Miesiąc, Hampel, Kubera 5:1 (**15:15**)
6. Pedersen, Buczkowski, Bartkowiak, Łaguta (w) 4:2 (**19:17**)
7. Michelsen, Pawlicki, Krakowiak, Cierniak 3:3 (**22:20**)
8. Pedersen, Hampel, Kubera, Zieliński 3:3 (**25:23**)
9. Pawlicki, Łaguta, Buczkowski, Krakowiak 3:3 (**28:26**)
10. Bjerre, Michelsen, Lampart, Bartkowiak, Miesiąc (t) 3:3 (**31:29**)
11. Bjerre, Łaguta, Pawlicki, Kubera 4:2 (**35:31**)
12. Buczkowski, Miesiąc, Bartkowiak, Cierniak 3:3 (**38:34**)
13. Hampel, Michelsen, Krakowiak, Bartkowiak, Pedersen (t) 1:5 (**39:39**)
14. Łaguta, Pawlicki, Miesiąc, Hampel 3:3 (**42:42**)
15. Michelsen, Bjerre, Pedersen, Buczkowski (u) 3:3 (**45:45**)

Stawiam na profesjonalizm, rozwój oraz dialog

ROZMOWA z Arkadiuszem Kozłowskim, kandydatem na prezesa Lubelskiego Związku Piłki Nożnej

Czas, aby Lubelski Związek Piłki Nożnej był dla klubów, a nie kluby dla Lubelskiego Związku Piłki Nożnej – mówi Arkadiusz Kozłowski, kandydat na prezesa LZPN. Dobiega końca kadencja prezesa Lubelskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniewa Bartnika, na 7 czerwca zaplanowano walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Delegaci przedłużą rządy obecnego sternika lub zaufają nowej osobie.

● W demokracji zmiany dokonują się poprzez wybory. Czy będzie Pan kandydował na stanowisko prezesa LZPN?

– Tak, pragnę potwierdzić, iż kandyduję do Zarządu Lubelskiego Związku Piłki Nożnej, w tym również na stanowisko Prezesa Zarządu. Czas, aby piłka nożna w naszym regionie definiowana była poprzez struktury organizacji potrafiącej wsłuchiwać się w oczekiwania, poszukującej alternatywnych rozwiązań oraz będącej w gotowości zapewnić merytoryczne wsparcie. Moja decyzja jest w pełni przemyślanym, świadomym i odpowiedzialnym ruchem. Efektem tego ma być stworzenie organizacji najwyższych standardów. Gwarantuję pracę w oparciu o kluczowe dla mnie aspekty, którymi od zawsze był profesjonalizm, rozwój oraz dialog.

● W swoim programie wyborczym Arkadiusz Kozłowski stawia przede wszystkim na...

– Profesjonalizm, czyli jeden z elementów towarzyszących mojej dotychczasowej ścieżce zawodowej. Detale w zakresie organizacji, interakcji czy innowacji stanowią o statusie naszych działań. Absolutna podstawa sukcesu! Wdrożenie wysokiego



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

poziomu standardów dla każdego obszaru aktywności organizacji jest gwarancją systematycznego i wielopłaszczyznowego rozwoju. Niezależnie od aspektu codziennej pracy czy skali przedsięwzięcia wszystkie działania przeprowadzane są w sposób maksymalnie optymalny. Nie mam wątpliwości, że właśnie taka musi być organizacja skupiająca i reprezentująca grono kilkuset członków na poziomie województwa.

● Często powtarzającym się słowem jest „rozwój”.

– Rozwój jest kolejnym z kluczowych dla mnie aspektów aktywności. Inwestując w siebie wiem, że każdy odbyty staż, udział w konferencji czy wymiana doświadczeń to przyszła wartość. W ujęciu szerszym mam na myśli podmiot pracujący opierając się o odważne zarządzanie zmianą oraz implementację sprawdzonych rozwiązań. Ponadto regularne rozwijanie kompetencji indywidualnych oraz wdrażanie dobrych praktyk na płaszczyźnie

organizacji. Rozwój to też inicjowanie nowych programów i podejmowanie przedsięwzięć, gdzie uwzględniając proces ewaluacji mamy podstawę do przeprojektowania każdego z działań. Organizacja, która nie poszukuje „nowego” w swojej codziennej pracy bez dwóch zdań cofa się. Biorąc odpowiedzialność za kilkuset swoich członków należy być tym, który stanowi wzorzec tempa rozwoju.

● Jest Pan otwarty na dialog z klubami?

– Każda organizacja musi być otwarta na sygnalizowane potrzeby oraz artykułowane sugestie w zakresie redefiniowania bieżącej działalności lub podejmowania nowych form. Całość oparta na rozbudowanej wewnętrznej i zewnętrznej komunikacji. Wraz z opublikowaniem oficjalnej informacji o udziale w wyborach podkreślałem swoją otwartość na wszelkie rozmowy, które mogłyby mieć odniesienie do przyszłej formy Lubelskiego Związku Piłki

Nożnej. Wizja w zakresie obszarów, które wymagają rychłego działania miałyby swoją zasadność tylko wtedy, gdyby została zbudowana w oparciu o głos osób zarządzających klubami. Dziś pomysł mojej ewentualnej obecności w strukturach stanowi czas, który władze reprezentujące ośrodki piłkarskie zdecydowały się poświęcić na merytoryczne dyskusje o problemach.

● Pańska wizja działalności związku jest bardzo nowoczesna.

– Priorytet to zmiana perspektywy w zakresie zarządzania podmiotem. Mowa tu o absolutnym obowiązku wdrożenia podstaw tezę dziedziny, które byłyby realizowane w sposób maksymalnie profesjonalny z zastosowaniem najwyższych standardów. Istotę zmian stanowić powinny zdecydowane kroki w kierunku poprawy komunikacji zarówno zewnętrznej, jak i wewnętrznej czy podjęcie działań zmierzających do zbudowania pozytywnego wizerunku organizacji. Lubelski Związek Piłki Nożnej mojego pomysłu to podmiot o nieposzlakowanej opinii z naciskiem na transparentność w zakresie merytorycznej działalności, jak i obszaru finansów poprzez regularne raportowanie.

● Do zrealizowania swoich planów prezes PZPN potrzebuje zgranego zespołu współpracowników.

– Kapitał ludzki to klucz do sukcesu. Dogłębna analiza zastanej struktury personalnej i przededefiniowanie dla optymalizacji tego obszaru. Przede wszystkim określenie niedoborów i nadwyżek względem każdej płaszczyzny działalności organi-

zacji. Zdecydowana poprawa warunków pracy. Priorytetem budowa zaangażowanego i współpracującego na rzecz wspólnego celu zespołu.

● Rozumiem, że realizowanie potrzeb tak zwanego „terenu” będzie pańskim priorytetem.

– Organizacja słuchająca potrzeb członków, których skupia. Otwarta na regularną dyskusję i odważna względem zmian. „Wyjście” z siedziby, aby dotykać problemów w środowisku klubów. Komunikacja! Ponadto wielopłaszczyznowa działalność doradczo-szkoleniowa m.in. w zakresie finansów, prawnym, marketingowym, infrastrukturalnym z wykorzystaniem dostępnych form takich jak regularne konferencje, warsztaty czy redakcja treści drukowanej lub elektronicznej. Lubelski Związek Piłki Nożnej w oparciu o autorytet organizacji jako reprezentant klubów zarówno w roli mediatora dla sytuacji trudnych, jak i podmiotu rekomendującego w sytuacjach o cechach perspektywy rozwoju klubu.

● Ale to nie wszystkie pomysły na udoskonalenie pracy LZPN...

– Wspomnę jeszcze hasłowo o innych płaszczyznach jakie stały się obszarem mojego zainteresowania oraz definicji tj. aktywna działalność na rzecz rozwoju myśli szkoleniowej, piłka nożna najmłodszych piłkarzy, aspekt sędziowski, piłka nożna w innej formie, a także aktywność przedstawicieli społeczności lokalnej klubu i formy jej wyróżnienia czy ogólny aspekt finansowy. Zredagowane w sposób szczegółowy powyższe zagadnienia niebawem trafią do przedsta-

wicieli klubów piłkarskich w naszym województwie. Treści będą publikowane za pośrednictwem profilu facebook „Arkadiusz Kozłowski – kandydat do Zarządu Lubelskiego Związku Piłki Nożnej” komunikującego o aktywności w ramach kampanii wyborczej. Słowem konkluzji... czas, aby Lubelski Związek Piłki Nożnej był dla klubów, a nie kluby dla Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

● Proszę się przedstawić delegatom.

– Urodziłem się dn. 10.07.1989 w Lublinie, ukończyłem studia licencjackie o kierunku Socjologia na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (2014). Jestem absolwent studiów podyplomowych o kierunku Menadżer Sportu na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie (2015), a także kierunku Zarządzanie klubem piłkarskim na Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku (2016). Ponadto ukończyłem studia magisterskie o kierunku Zarządzanie również na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie (2020). W przeszłości byłem związany z Fundacją Absolwentów UMCS oraz Klubem Uczelnianym AZS UMCS Lublin. Jestem pomysłodawcą i założycielem Akademii Piłkarskiej Bronowice Lublin, gdzie w okresie od 2016 roku do 2020 pełniłem funkcję Prezesa Zarządu. Jednocześnie z pracą zawodową aplikowałem na staże, a te dotychczas odbyte to Jagiellonia Białystok S.A. (2016), Ergo Arena (2017) oraz Lech Poznań (2018). Prywatnie pasjonat sportu i podróży.

ROZMAWIAŁ
JAROSŁAW KLUKOWSKI

Goni
czołówkę

SPORT MOTOROWY

Szymon Ładniak nie zmieścił się w pierwszej dziesiątce w inauguracyjnym weekendzie ADAC TCR Germany na torze Motorsport Arena Oschersleben

Przypomnijmy, że w tym roku 18-latek z Lublina po raz pierwszy w karierze jest stałym kierowcą tej bardzo prestiżowej serii. Wcześniej ścigał się w TCR Eastern Europe, gdzie debiutancki sezon zakończył na 10 pozycji. – Tu jest dużo zawodników fabrycznych. Dodatkowo tory są zdecydowanie bardziej profesjonalne. Będę rywalizował na torach, na których ściga się Formuła 1. W TCR Eastern Europe było zdecydowanie inaczej, a kilka aspektów pozasportowych mocno mi przeszkadzało. W Niemczech mocniej czuć ducha sportu motorowego. Poza tym u naszych zachodnich sąsiadów jest zdecydowanie lepsza promocja wyścigów – mówił przed rozpoczęciem tego sezonu Szymon Ładniak.

Sobotnia rywalizacja na torze w Oschersleben była bardzo ciekawa. Niestety, Szymon Ładniak zakończył ją na dwunastym miejscu. Do zwycięzcy, Niemca Lucy Engstlera, stracił nieco ponad minutę. – To mogło być bardzo dobre otwarcie sezonu. Tuż po starcie przebiłem na dziewiątą pozycję. Później jednak zostałem dwa razy uderzony, straciłem geometrię auta i spadłem w klasyfikacji generalnej wyścigu – pisał na swoim Facebooku Szymon Ładniak.

W niedzielnym wyścigu lublinianin poprawił się o jedną pozycję. Wygrał, podobnie jak dzień wcześniej, Engstler. Ładniak tym razem stracił do Niemca tylko 40 sekund. – Myślę, że to jest dobre otwarcie sezonu. Z każdą sesją czułem się za kierownicą coraz pewniej. Czuję także olbrzymie wsparcie ze strony mojego nowego zespołu, JP Motorsport. Już nie mogę doczekać się kolejnych startów – dodał na Facebooku Szymon Ładniak.

Kolejny występ zdolnego lublinianina czeka dopiero za niespełna miesiąc. W drugi weekend czerwca seria ADAC TCR Germany zagości na austriackim Red Bull Ringu. (kk)

Wyniki – wyścig 1: Luca Engstler 32.52; 2. Dominik Fugel + 0.02; 3. Marcel Fugel (wszyscy Niemcy) + 0.03; 4. Eric Scalvini (Włochy) + 0.07; 5. Nico Grubel (Austria) + 0.07; 6. Martin Andersen (Dania) + 0.15; (...) 12. Szymon Ładniak (Polska) + 1.02.

Wyścig 2: 1. Engstler 31.51; 2. D. Fugel + 0.02; 3. Gruber + 0.04; 4. Rene Kircher (Niemcy) + 0.06; 5. Scalvini + 0.11; 6. Jonas Karklys (Łotwa) + 0.14; (...) 11. Ładniak + 0.40.



Uczestnicy uroczystego zakończenia sezonu rozgrywek Pod koszami Dziennika Wschodniego im. Andrzeja Wawrzyckiego

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

The Reds, oranżada i przyszły sezon

ROZGRYWKI POD KOSZAMI DZIENNIKA WSCHODNIEGO IM. ANDRZEJA WAWRZYCKIEGO W sobotę odbyło się uroczyste zakończenie sezonu 2019/2020. Puchar za mistrzostwo zdobył zespół The Reds

Kamil Koziół

Przypomnijmy, że koszykarze-amatorzy rywalizujący w najstarszych w województwie lubelskim rozgrywkach od marca poprzedniego roku mają przerwę spowodowaną pandemią koronawirusa. Właśnie wtedy, po rozegraniu 9 kolejek sezon 2019/2020 został nieoczekiwanie przerwany. Organizatorzy, ze względu na bezpieczeństwo uczestników, nie wznowili zmagania, a także odwołali sezon 2020/2021. W sobotę, po lekkim poluzowaniu obostrzeń związanych z pandemią, mogli wreszcie oficjalnie zakończyć sezon i rozdać drużynom nagrody.

Najwięcej przypadło ekipie The Reds, która otrzymała efektowny puchar za wywalczone w poprzednim roku mistrzostwo. Trzeba dodać, że ten tytuł był jak naj-

bardziej zasłużony, bo popularni „Redsi” przegrali tylko jeden mecz. Na podium zmieścili się jeszcze ekipy Lancet i PGE Dystrybucja. – Od zakończenia rozgrywek minęło już sporo czasu. On pozwolił mi stwierdzić, że ten tytuł jest dla nas zasłużony. Jest też niespodziewany, bo zupełnie nie liczyliśmy na zwycięstwo w rozgrywkach – mówi Marek Dejneka z The Reds.

Organizatorzy rozdali również szereg nagród indywidualnych. Tytuł MVP przypadł Grzegorzowi Kokowiczowi z Lancetu, a królem strzelców został Rafał Duda z Budostat. Ten drugi, były zawodnik grup młodzieżowych lubelskiego AZS, to również zapalony triathlonista. – Ćwiczę w Lubelskiej Grupie Triathlonu pod okiem Basi i Darka Pudło. Oni pokazali mi, że mimo upływu lat, wciąż można znakomicie bawić

się sportem. Tytuł króla strzelców jest dla mnie olbrzymim osiągnięciem. Koszykówka to jednak sport zespołowy, a moje punkty są zasługą przede wszystkim kolegów z drużyny. Oni dogrywali mi mnóstwo piłek. Należy im się za to wielka oranżada – powiedział Rafał Duda.

Nie zabrakło również rozważań dotyczących przyszłości rozgrywek Pod koszami Dziennika Wschodniego im. Andrzeja Wawrzyckiego. – Planujemy przyspieszyć start zmagania. Chcielibyśmy ruszyć już w połowie września, tak aby pierwsza runda zakończyła się już przed świętami Bożego Narodzenia. Liga nieprzerwanie cieszy się olbrzymią popularnością. Do poprzedniego sezonu, który ostatecznie nie doszedł do skutku, zgłosiło się aż 12 ekip – dodaje Jerzy Żytkowski, organizator

rozgrywek Pod koszami Dziennika Wschodniego im. Andrzeja Wawrzyckiego.

Klasyfikacja końcowa sezonu 2019/2020: 1. The Reds, 2. Lancet, 3. PGE Dystrybucja, 4. 4te Piętro, 5. Symbit, 6. Venta, 7. Budostat, 8. Lipa Team.

Najlepsi strzelcy: 1. Rafał Duda 209 pkt, 2. Dariusz Josik 161 pkt, 3. Piotr Ziółkowski 153 pkt, 4. Dariusz Kot 146 pkt, 5. Grzegorz Kokowicz 137 pkt, 6. Marek Lejko 130 pkt, 7. Andrzej Lipski 121 pkt, 8. Kamil Karwas 118 pkt, 9. Piotr Padysz i Łukasz Łukawski obaj po 116 pkt.

Nagrody indywidualne – MVP sezonu: Grzegorz Kokowicz * **Najlepszy wykonawca rzutów osobistych:** Piotr Ostrowski * **Najwięcej rzutów trzypunktowych w jednym meczu:** Marek Lejko. **Nagroda Fair Play:** PGE Dystrybucja.

Nieoczekiwany prezent

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH

KPR Gminy Koberzyce wygrał w Jarosławiu dopiero po rzutach karnych. Stracony punkt sprawił, że zespół z Dolnego Śląska spadł na trzecie miejsce. Druga w ligowej tabeli jest obecnie lubelska Perła

Wyniki: Eurobud JKS Jarosław – KPR Gminy Koberzyce 27:27, k. 4:5 • MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski – EKS Start Elbląg 31:29. Mecz MKS Zagłębie Lubin – KPR Ruch Chorzów zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety. **Awans:** MKS Perła Lublin – Młyny Stoisław Koszalin 36:24.

1. Zagłębie	25	65	708-565
2. Perła	26	54	724-656
3. Koberzyce	26	54	685-612
4. Piotrcovia	24	41	695-647
5. Młyny	25	33	627-645
6. Jarosław	26	24	646-724
7. Start	26	22	645-696
8. Ruch	24	10	602-787

21-23 maja: Zagłębie – Jarosław • Ruch – Perła (piątek, godz. 18.15) • Młyny – Piotrcovia • Start – Koberzyce.

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH

Górnik Łęczna pokonał TS ROW Rybnik. Hat-trickiem popisała się Ewelina Kamczyk

Ekipa Roberta Makarewicza wciąż jest w grze o srebrny medal mistrzostw Polski. Na obronę mistrzowskiego tytułu Górnik w ten weekend stracił szansę, bo Czarni Sosnowiec wygrali 4:1 ze Śląskiem Wrocław. W niedzielne popołudnie łączniarki miały trudne zadanie. Przypomnijmy, że w środę przegrały w półfinale Pucharu Polski z Czarnymi, co sprawiło, że ten sezon można już ostatecznie uznać za nieudany. Mimo rozgoryczenia udało im się jednak pokonać TS ROW Rybnik 4:1. Duża w tym zasługa Eweliny Kamczyk. Liderka klasyfikacji strzelczyń zdobyła w tym meczu trzy gole. (KK)

GKS Górnik Łęczna – TS ROW Rybnik 4:1 (2:0)

Bramki: Karczewska (16), Kamczyk (30, 77, 78) – Liskova (62).

Górniki: Palińska – Dyguś, Siwińska, Zawadzka, Kazanowska (86 Rżany), Górnicka, Kamczyk, Hmirova (88 Głęb), Kaczor (83 Jezioro), Karczewska (89 Duchnowska), Ratajczyk (86 Osiańska).

ROW: Kubik – Guzik, Zdechowanowa, Botor, Pluta, Rozmus, Kozłowska, Matla, Liskova (84 Oleszczuk), Parzych, Seweryn.

Żółta kartka: Kubik. **Widzów:** 100.

Pozostałe wyniki: Medyk Polomarek Konin – TME UKS SMS Łódź 2:3 • KKS Czarni Sosnowiec – Śląsk Wrocław 4:1 • Olimpia Szczecin – Sportis KKP Bydgoszcz 2:0 • AP Lotos Gdańsk – AZS UJ Kraków 0:0 • LKS Rolnik B. Głogówek – GKS GieKSa Katowice 2:6.



Ewelina Kamczyk – liderka klasyfikacji strzelczyń Ekstraligi

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

1. Czarni	20	53	72-8
2. Łódź	20	48	51-12
3. Górnik	20	45	78-20

4. Medyk	20	41	51-22
5. Katowice	20	33	48-33
6. Śląsk	20	32	28-35
7. Kraków	20	29	36-33
8. Olimpia	20	22	30-45
9. Lotos	20	18	17-43
10. Bydgoszcz	20	15	14-43
11. ROW	20	4	14-67
12. Rolnik	20	2	8-86

19-22 czerwca: Bydgoszcz – Rolnik • Olimpia – Górnik (sobota, godz. 12) • Śląsk – Lotos • Łódź – ROW • Katowice – Czarni • Kraków – Medyk.

ZNAMY BENIAMINKÓW

Tarnovia Tarnów i BTS Rekord Bielsko-Biała zapewniły sobie awans do Ekstraligi. Szeregi najwyższej klasy rozgrywkowej opuszczają za to TS ROW Rybnik i LKS Rolnik B. Głogówek.

Szkoła Wyższa Wymiaru Sprawiedliwości



PRAWO

JEDNOLITE STUDIA MAGISTERSKIE

BEZPŁATNE

O PROFILU PRAKTYCZNYM



@SWWS.edu

Wejdź na stronę
i dowiedz się wszystkiego
swws.edu.pl/prawo



MINISTERSTWO
SPRAWIEDLIWOŚCI

www.ms.gov.pl

Szkoła Wyższa Wymiaru Sprawiedliwości
ul. Wiśniowa 50, 02-520 Warszawa
tel. 22 602 44 14
e-mail: rekrutacja.studia@swws.edu.pl

